Dziś specjalny dodatek – „Współczesna w Szepietowie” >>

Przedstawiamy w nim m.in. laureatów naszych plebiscytów „Rolnik roku” i „Nasz sołtys”

DZIŚ
po południu / w nocy

19° 10° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,48 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

27 czerwca 2013
czwartek
123(17813)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Białystok >> Społeczne zarządzanie miejskim majątkiem okazuje się dobrym interesem

Te boiska są jak żyła złota



Fot. W. Wojtkielewicz

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Miejski Ośrodek Szkolenia Piłkarskiego, który korzysta z samorządowego majątku i publicznych pieniędzy, zarobił w ub.r. prawie milion zł. Z tego aż 700 tys. zł pochłonęły wynagrodzenia i koszty administracyjne. Stosunkowo niewielkie kwoty MOSP przeznaczył bezpośrednio na dzieci, które szkoli.

Miejski Ośrodek Szkolenia Piłkarskiego – Jagiellonia Białystok, mimo słowa „miejski” w nazwie, nie ma nic wspólnego z miejskim samorządem. Z Jagiellonią Białystok również łączy go jedynie nazwa, o którą toczył się spór i wkrótce ośrodek nie będzie jej mógł używać. MOSP jest po prostu stowarzyszeniem o statucie organizacji pożytku publicznego. Powinien zajmować się szkoleniem młodzieżowych i dziecięcych drużyn piłkarskich oraz promowaniem piłki nożnej.

Jednym z głównych dochodów MOSP-u – oprócz dotacji samorządowych – są pieniądze otrzymywane za wynajem boisk przy ul. Świętokrzyskiej w Białymstoku. Boiska zostały zbudowane na miejskiej działce za publiczne pieniądze. Większość kosztów budowy pochodziła z funduszy unijnych, resztę dołożyły władze miasta i Totalizator Sportowy. MOSP nie zapłacił też za działkę, na której powstały boiska.

– Tereny na boiska sportowe przy ul. Świętokrzyskiej zostały w 2004 r. przekazane w użyczenie MOSP – informuje Urszula Mirończuk, rzecznik białostockiego magistratu. – Właścicielem gruntu jest gmina Białystok. Właścicielem nakładów inwestycyjnych jest MOSP.

To od prezesa stowarzyszenia zależy, za ile i komu wynajmie boisko. Najwięcej żąda od konkurencji, czyli klubów, które prowadzą szkolenia młodych piłkarzy.

– Średnio za godzinę korzystania z boiska płacimy 200-300 zł, w zależności od tego, czy korzystamy z oświetlenia – informuje Agnieszka Syczewska, rzeczniczka Jagiellonii Białystok. – Jeśli chcielibyśmy rozegrać mecz, musielibyśmy zapłacić około 500 zł. Dla porównania: za korzystanie z boiska przy „Mechaniaku” płacimy 115-156 zł, ale za 90 minut.

Od 2001 r. Jagiellonia za korzystanie z boisk zapłaciła MOSP-owi ponad 2 mln zł.

– Z powodów finansowych przestaliśmy korzystać z usług MOSP i szukamy innych, tańszych boisk – tłumaczy Syczewska. – Podobnie robią inne białostockie kluby sportowe. Niestety, sztuczne boisko przy ul. Świętokrzyskiej jest jedynym tego typu pełnowymiarowym obiektem w Białymstoku.

Kluby piłkarskie nie mają więc w mieście miejsca do szkolenia podopiecznych, a MOSP w tej sytuacji zarabia. W ub.r. jego przychody wyniosły ponad 962 tys. zł, z czego prawie 300 tys. zł to dochody z działalności gospodarczej i finansowej, a ponad 400 tys. zł – dotacje samorządowe.

Jako organizacja pożytku publicznego MOSP nie może osiągać zysków, więc zarobione pieniądze wydaje. Bilans księgowy wykazuje wręcz straty. Ponad 700 tys. zł pochłonęły koszty administracyjne, m.in. zużycie energii, amortyzacja i wynagrodzenia. Na te ostatnie poszło ponad 441 tys. zł. Jak twierdzi prezes MOSP, który na etacie zarabia około 6 tys. zł brutto miesięcznie, pieniędzy w ośrodku jest ciągle za mało.

– Pieniążki, które otrzymujemy, to jeszcze za mało na utrzymanie tych boisk – zapewnia Stanisław Bańkowski. – Musimy dbać o murawę, płacić za nawozy, za oświetlenie, przemalować płot, a musimy także dbać o szkoloną młodzież i pokrywać koszty jej wyjazdów – wylicza prezes MOSP.

Według sprawozdań finansowych, na wyjazdy dla dzieci w 2012 r. MOSP wydał... niespełna 9 tys. zł przy prawie milionie zł przychodu. To niewiele, tym bardziej że rodzice płacą za szkolenia dzieci.

– Mamy ogromne koszty, ledwie wystarcza nam na jakie takie przetrwanie – zapewnia Bańkowski, dodając po chwili, że MOSP ma zamiar... przejąć dwa boiska Włókniarza. Ich odnowienie wycenia na około 50 tys. zł.

Na pytanie, dlaczego – skoro jest tak biednie w MOSP-ie – nie chce zwrócić boiska przy ul. Świętokrzyskiej miastu, które wynajmowałoby je wszystkim klubom, odpowiada:

– Niech Jagiellonia lub inny klub wybuduje na wysypisku swoje boisko, tak jak my to zrobiliśmy.

Zapomina, że nie ze swojej kasy.

Białystok >>

Zarzuty za „ciapatego” i „zdrajczynię”

Nacjonalistyczny działacz Adam Cz. usłyszał wczoraj zarzuty znieważenia obywatela Indii z powodu jego przynależności rasowej oraz publicznego znieważenia żony Hindusa. Może za to zostać skazany na trzy lata pozbawienia wolności.

Cz. został zatrzymany we wtorek w związku z materiałem filmowym, opublikowanym parę dni na portalu internetowym YouTube. Obraźliwie wyrażał się o młodym polsko-hinduskim małżeństwie, którego zdjęcie znalazło się na plakatach w ramach akcji promującej tolerancję. O Hindusie powiedział „jakiś pan ciapaty”, stwierdził też, że „Białystok nie jest miastem tego Pana, (...) Białystok jest miastem białych ludzi”. Kobietę nazwał zaś „zdrajczynią białej rasy”. Dodał, że Białystok powinni opuścić wszyscy, którzy w tym mieście się nie urodzili m.in. prezydent Tadeusz Truskolaski.

W poniedziałek troje białostockich radnych miejskich złożyło doniesienie do prokuratury na „bohatera” filmu. Zrobili to również prezydent miasta oraz znieważone małżeństwo.

Już we wtorek po południu Adam Cz. został zatrzymany przez policję, a wczoraj usłyszał prokuratorskie zarzuty. Jego przesłuchanie przedłużyło się, dlatego śledczy nie zdecydował, jakie środki zapobiegawcze zastosować wobec Cz. Dopiero dziś rano zdecyduje, czy skierować do sądu wniosek o tymczasowy areszt.

Zgodnie z przepisami prokurator może wydać nakaz zatrzymania tylko na 48 godzin. Czas ten minie dziś, o godz. 16.

(azda)

W Magazynie:

▲ **Kiedyś Afryka, Teraz Polska.** Nic nie było dla mnie taką szkołą życia jak pobyt



w Afryce. I nic nie dało mi takich pieniędzy jak moja własna fabryka poliuretanowych spodów do butów – mówi Henryk Bartlewski, dziś właściciel Bartlowizny w Goniądzu.

>> czytaj jutro

Bial

W numerze:

▲ **Kraj. Zmiany w OFE w trzech wariantach.** Minister finansów Jacek Rostowski (na zdjęciu) i minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz zaproponowali wczoraj, by emerytury zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych wypłacane były przez ZUS. >>6



Sport:

▲ **Piłka nożna. Pierwszy sparing Jagiellonii przegrany.** Piłkarze białostockiej Jagiellonii meczem z Niemnem Grodno rozpoczęli spotkania sparingowe w okresie przygotowawczym przed sezonem. Wczorajszy mecz na Białorusi niestety zakończyli porażką. >>16



Jutro w numerze:

▲ Przedstawimy kolejne sposoby na to, jak podwyższyć sobie emeryturę. Starać się o to może każdy emeryt, którego świadczenie obliczono na starych zasadach. A ZUS ma obowiązek przeliczyć emeryturę za każdym razem, gdy zainteresowany złoży wniosek i spełni warunki.

Opinie

Białostoccy radni przegłosowali zmniejszenie opłat za wywóz śmieci. Niektórzy nasi Czytelnicy z Białegostoku nie są jednak zadowoleni, bo i tak będą musieli płacić więcej niż dotychczas. Oto ich komentarze (pisownia oryginalna):

▲ **Nick: www.lipowa.bo.pl**
www.wspolczesna.pl
Śmieci w Białymstoku o 200 proc droższe niż w Warszawie! 92 proc. gmin w Polsce wybrało metodę opłat za odpady za osobę. Średnia cena to 7 zł od osoby za odpady posegregowane i 13 zł od osoby za odpady nieposegregowane. Istotny jest też czynnik polityczny, czyli chęć utrudnienia porównań do innych miast w Polsce, ukrycia faktu że zaproponowane w Białymstoku opłaty za śmieci są jednymi z najwyższych w kraju. Olsztyn zrezygnował z budowy rakotwórczej spalarni śmieci, co widać po proponowanych cenach za odbiór odpadów – mają jedne z najniższych w Polsce 9,80 zł (przy segregacji odpadów) i 14,41 zł (jeśli śmieci będą trafiały do jednego kubła) od osoby. Dla porównania w Białymstoku proponowano dotychczas ceny za odbiór odpadów na osobę: 24 zł (przy segregacji odpadów) i 36 zł (jeśli śmieci będą trafiały do jednego kubła) od osoby. To 250 proc. więcej niż w Olsztynie!

▲ **Nick: kasia**
www.wspolczesna.pl
Dotychczas płaciłam za wywóz 8 złotych miesięcznie. Poprzednia uchwała rajców miejskich ustaliła mi kwotę za 42-metrowe mieszkanie w wysokości 38 złotych. Przy założeniu że śmieci będą segregowane. Po wczorajszej uchwale mam płacić 35 złotych miesięcznie.

Adam Cz. usłyszał zarzuty za to, że w materiale filmowym umieszczonym w internecie obrażał polsko-hinduskie małżeństwo i domagał się wyrzucenia z Białegostoku wszystkich osób, które nie urodziły się w tym mieście – m.in. prezydenta Truskolaskiego. Oto jeden z komentarzy:

▲ **Nick: justyna**
www.wspolczesna.pl
Pan Truskolaski powinien też domagać się przeprosin i wyciągnięcia konsekwencji za mowę nienawiści w stosunku do swojej osoby.

(azda)

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: redakcja@wspolczesna.pl lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok
22° 9°
Ciśnienie 999 hPa

Łomża
22° 9°
Ciśnienie 1000 hPa

Suwałki
21° 8°
Ciśnienie 996 hPa

Ełk
21° 8°
Ciśnienie 998 hPa

Zachmurzenie umiarkowane, tylko początkowo na Suwalszczyźnie duże z możliwym przelotnym deszczem. W nocy pogodnie. Wiatr słaby, zmienny.

Wycena gruntów >> Rolnicy niezadowoleni z wyjaśnień wojewody

Stawki w górę albo blokujemy

Wojewoda traktuje nas jak idiotów – nie przebiera w słowach Marek Kozłowski, sołtys Janówki w gm. Augustów.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Zabiera ziemię za marne grosze i jeszcze przekonuje, że ma rację – dodaje i zapowiada, że jeśli urzędnicy w dalszym ciągu będą lekceważyć racje rolników, to budowa augustowskiej obwodnicy zostanie zablokowana.

– We wtorek spotkamy się z wojewodą ponownie, tym razem w Białymstoku – mówi Kozłowski. – Postawimy wtedy sprawę jasno: jeśli nie pomoże, to zaczynamy działać. Nie będziemy czekać, aż nam zabiorą dorobek życia.

Fot. H.Wysocka



– Nikt nie bierze pod uwagę tego, że droga zrujnuje nam życie – mówią rolnicy z augustowskiej gminy. – Niektórzy będą musieli sprzedać bydło, ponieważ nie mają gdzie go wypasać.

Stawki pięć razy mniejsze

Rolnicy z gmin augustowskiej i raczkowskiej nie zgadzają się ze stawkami, które rzeczoznawca proponuje za ziemię niezbędną pod budowę obwodnicy Augustowa. Jak wynika z szacunkowych operatów, właściciele gruntów mieliby otrzymać po około 3 zł za mkw. Tymczasem rolnicy z gminy Bargłów Kościelny, gdzie także budowana jest obwodnica, dostali pięć razy więcej.

– Planu zagospodarowania nie ma ani tam, ani u nas – wylicza Kozłowski. – A tereny mamy położone o wiele bardziej atrakcyjnie niż ci z Bargłowa. Stawki powinny być wyższe, a w ostateczności – porównywalne.

Dodaje, że gdyby jakiś inwestor zaproponował mu taką cenę za ziemię, jak rzeczoznawca, to poszczułby go psem.

Nie można budować na krzywdzie

W maju zainteresowani spotkali się w sprawie wycen z wicewojewodą podlaskim Wojciechem Dzierzgowskim. Ten obiecał, że przejrzy sporządzone przez rzeczoznawcę operaty i ustali, skąd wzięła się różnica. I tak zrobił. W piśmie, które właśnie trafiło m.in. do starostwa, wyjaśnił, że w Bargłowie Kościelnym były grunty rolne, które posiadały potencjał. Natomiast obwodnica augustowska będzie przebiegać przez użytki rolne, które są mniej warte. Ta informacja wyprowadziła zainteresowanych z równowagi.

– To są jakieś bzdury! – oburza się Kozłowski. – Nie wiem, jaki potencjał miał wojewoda na myśli. Chyba krzewy rosnące pod Bargłowem. U nas faktycznie takich rzeczy nie ma. Działki utrzymane są bowiem w wysokiej kulturze rolnej.

W podobnym tonie wypowiada się Władysław Rukściński, radny powiatu augustowskiego: – Nie można budować na cudzej krzywdzie. A w tym przypadku tak właśnie jest – mówi.

Kilka dni temu, jak już informowaliśmy, rolnicy powołali komitet protestacyjny. Spotka się on z wojewodą podlaskim, a jeśli ten nie zaproponuje kompromisowego rozwiązania, to rozpocznie się blokada budującej się od kilku miesięcy drogi.

Rolnicy liczą też na szybką interwencję ministra transportu, do którego wystosowali petycję. ▲

Wyrok >> Stracił parafię, żonę i w końcu – wolność

Ksiądz za kraty się nie śpieszył

wracamy do...


Białostocka WSPÓŁCZESNA
Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł
Pow. bielski >> Skandal w parafii! Proboszczowi może grozić aż osiem lat więzienia
Ksiądz podejrzany o seks z chorą

Były proboszcz prawosławnej parafii w Boćkach, Witalis. G. dopiero wczoraj znalazł się w areszcie, choć został skazany w listopadzie ub.r.

O księdzu G. stało się głośno pod koniec 2011 r. Wówczas wyszło na jaw, że uprawiał on seks z niepełnosprawną umysłowo 19-latką, która sprzątała plebanię. Dziewczyna zaszła w ciążę. Ksiądz chciał sprawę zatuszować. Nakłaniał rodzinę dziewczyny, by ta namówiła ją do usunięcia ciąży. Bliscy nastolatki nie zgodzili się i złożyli zawiadomienie na prokuraturze.

Pod koniec kwietnia 2012 r. Witalis G. został skazany przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim. Odwołał się od wyroku, ale Sąd Okręgowy w Białymstoku również nie dał wiary wyjaśnieniom duchownego. W listopadzie 2012 r. G. został prawomocnie skazany na cztery lata pozbawienia wolności.

Gdy o sprawie stało się głośno, zwierzchnik polskiej Cerkwi pozbawił Witalisa G. funkcji proboszcza i zakazał mu pełnienia funkcji duchownego.

G. za kratki jednak iść nie chciał. Składał odwołania i prośby o odroczenie wykonania kary. Sąd wszystkie te wnioski odrzucał.

Prawnik reprezentujący skazanego wnosił m.in. o uchylenie dozoru policji i oddanie Witalisowi G. paszportu. Uzasadniał to tym, iż po wyroku te środki zapobiegawcze nie są już potrzebne. Sąd dozór policyjny uchylił, ale na oddanie paszportu nie zgodził się w obawie, że skazany będzie chciał uciec za granicę.

Procedury trwały ponad pół roku, a były proboszcz ciągle był na wolności. Do naszej redakcji zaczęły przychodzić listy oburzonych tym faktem mieszkańców Bociek.

– Sąd 12 czerwca 2013 roku skierował do policji nakaz dowiezienia Witalisa G. do aresztu – poinformował Przemysław Wasilewski, rzecznik Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Jednak wykonanie nakazu również trochę trwało. Były proboszcz zmienił bowiem adres zamieszkania. Gdy Witalisa G. opuściła żona, wyprowadził się z Bociek i zamieszkał w jednej ze wsi w powiecie hajnowskim. Tam znaleźli go policjanci.

– Zgodnie z nakazem sądu Witalis G. wczoraj został dowieziony do aresztu w Hajnówce – powiedział Andrzej Baranowski, rzecznik podlaskiej policji.

(azda)

Sąd apelacyjny >>

Trzy dożywocia dla zabójców

To były wielogodzinne tortury. To, że nie użyto noża, siekiery czy maczety nie ma istotnego znaczenia. Życie zabrać można na sto różnych sposobów. Liczy się zamiar – mówił sędzia Andrzej Ulitko z Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Wczoraj podtrzymał wyrok dożywocia dla trzech zabójców. Nie miał wątpliwości, że celem oskarżonych było pozbawienie Krzysztofa Choińskiego życia.

Sprawa z października 2011 r. wstrząsnęła Łomżą. Bandyci bili i torturowali wiceprezydenta, chcąc zdobyć kody PIN do kart bankomatowych, które mu zabrali. W końcu postanowili pozbyć się mężczyzny. Chcieli wrzucić go do rzeki, ostatecznie zostawili na łące nad Narwią. Następnego dnia ciało znaleźli wędkarze.

Kilka miesięcy temu łomżyński sąd skazał sprawców za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem, połączone z rozbojem. 30-letni Grzegorz O., 26-letni Sławomir C. i 25-letni Marcin S. dostali dożywocie. 45-letni Andrzej K. – 25 lat, zaś 24-letni Grzegorz B. – 15 lat za współudział w zabójstwie (tylko on nie zadawał ciosów). Z wyjątkiem tego ostatniego, wszyscy mają bogatą kartotekę kryminalną.

Oskarżeni przed sądem zapewniali, że nie chcieli nikogo zabić. Dlatego obrona wnosiła o uznanie, że to nie było zabójstwo, ale pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Sędzia Andrzej Ulitko odrzucił ten wniosek. Nie uwzględnił też apelacji prokuratora (żądał dożywocia dla czterech mężczyzn i kary 25 lat więzienia dla Grzegorza B.) oraz wdowy po Krzysztofie Choińskim, która domagała się dożywotnich wyroków dla wszystkich oskarżonych. Sąd apelacyjny uznał, że dotychczasowe kary są adekwatne. **(ika)**

Społeczeństwo >>

Miasto, tenis, promocja

Logo Wschodzący Białystok podczas rozgrywek w tenisie stołowym – to najnowszy pomysł miasta na promocję.

Właśnie ogłoszono konkurs na to działanie. Zainteresowane kluby mogą składać oferty do 7 lipca.

– Umowa obowiązywałaby przez cały sezon, czyli od połowy lipca do czerwca – wyjaśnia Monika Kamińska, dyrektorka Biura Promocji w białostockim magistracie. – Poprzednia z Ligą Tenisa stołowego już się zakończyła.

Miasto oczekuje, że logo Wschodzący Białystok będzie eksponowane podczas wszystkich transmisji telewizyjnych rozgrywek sportowych w najwyższej klasie tenisa. Ma też być widoczne podczas innych imprez i konferencji organizowanych przez wykonawcę, a także na biletach, karnetach czy plakatach.

To nie jest jedyna dziedzina sportu, poprzez którą miasto chce się promować. W przygotowaniu lub w trakcie trwania jest w sumie osiem przetargów. Dotyczą one na przykład ekstraklasy piłki nożnej czy też strzelectwa. Ten ostatni zostanie wkrótce rozstrzygnięty.

– Oferty wpłynęły i lada moment wyłonimy zwycięzcę – informuje Monika Kamińska.

W ocenie przedstawicieli magistratu, taka forma promocji jest efektywna, a przy tym znacznie tańsza niż na przykład wykupienie reklamy w telewizji.

(jsz)

Impreza tańca pełna. Fair Play Crew zaprasza wszystkich na Fair Play Festival 2013.



A. Chomicz

GW patronat

Niecik, Blacha Roofi (na zdj.) i Kruk, czyli Fair Play Crew zapraszają miłośników tańca (i nie tylko) na Fair Play Festival 2013. To podsumowanie całorocznej działalności Fair Play Dance Studio. Początek imprezy w sobotę o godz. 16 w Operze i Filharmonii Podlaskiej przy ul. Podleśnej 2. W programie znajdą się: występy dzieci i młodzieży, pokaz Fair Play Kwadrat, a także Fair Play Crew i specjalnej grupy nieco starszych tancerzy, prowadzonej przez Martę „Mamuśkę" Dąbrowską. Jak na podsumowanie przystało, zarówno nauczyciele jak i uczniowie Fair Play Dance Studio powalczą o wyróżnienia, stypendia i inne atrakcyjne nagrody. A wszystko w niezwykle ciepłej i wyjątkowej atmosferze. Wstęp: 10 zł w przedsprzedaży (bilety można kupić w studio na ul. Tysiąclecia PP 8), 15 zł w dniu imprezy. Mamy dla Was zaproszenia. Czytajcie nas jutro! **(uk)**

Z sesji >> Na co wydać 10 mln zł – wkrótce ruszą konsultacje społeczne

Obywatelski budżet przyjęty

Co można zrobić w mieście za 10 mln zł? Jeśli masz pomysł – zgłoś go.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Niedługo ruszą bowiem konsultacje społeczne w sprawie budżetu obywatelskiego na przyszły rok. Radni przyjęli go na ostatniej sesji.

Żeby wszystko się udało, przygotowania należy rozpocząć już teraz.

– Najpierw proponowaliśmy, by na budżet obywatelski przeznaczyć 5 mln zł, ale ostatecznie stanęło na 10 mln zł – mówił Mariusz Nahajewski, radny z klubu PO i inicjator przedsięwzięcia. – To dużo. Takie kwoty mają znacznie większe od Białegostoku miasta np. Poznań.

O tym, na co zostaną wydane te pieniądze, decydować będą białostoczanie. Może to być np. budowa placu zabaw czy osiedlowego parkingu. Propozycje będą mogli składać pełnoletni mieszkańcy albo organizacje pozarządowe. Można to robić od 19 sierpnia do września. Następnie wnioski będą weryfikowane pod względem formalnym i prawnym. Trzeba bowiem sprawdzić, czy dana inwestycja jest możliwa do realizacji oraz zapewnić pieniądze na jej wykonanie.

Kolejny etap to głosowanie na złożone propozycje. Szansę na realizację będą miały te, które otrzymają najwięcej głosów. Oddawać je można będzie 7-25 października. Z kolei ogłoszenie zwycięskich projektów nastąpi 8 listopada. – Cieszę się, że pod koniec tej kadencji samorządu dochodzi do głosowania nad taką uchwałą – stwierdził Rafał Rudnicki, szef klubu PiS. – Od dawna mówimy o tym, że radni są po to, by wsłuchiwać się w głos opinii publicznej.

Pomysł podobał się też przedstawicielom lewicy. Poszli oni jednak dalej. Radny Janusz Kochan zaproponował, by kwotę budżetu zwiększyć do 15 mln. Poparli go koledzy, co wywołało burzliwą dyskusję.

– 10 mln to nie jest nawet 1 proc. budżetu miasta – argumentował Michał Karpowicz.

Apelował też, by był to budżet obywatelski wszystkich radnych, a nie tylko tych z klubu PO. Jego wypowiedź wywołała długą i burzliwą dyskusję.

– To jest pierwsze tego typu działanie w Białymstoku – próbował studzić nastroje radny Nahajewski. – Zobaczmy, jak mieszkańcy do tego podejdą. Na początek budżet nie powinien być za duży.

Propozycja SLD ostatecznie nie przeszła. Budżet będzie realizowany w przyszłym roku. ▲

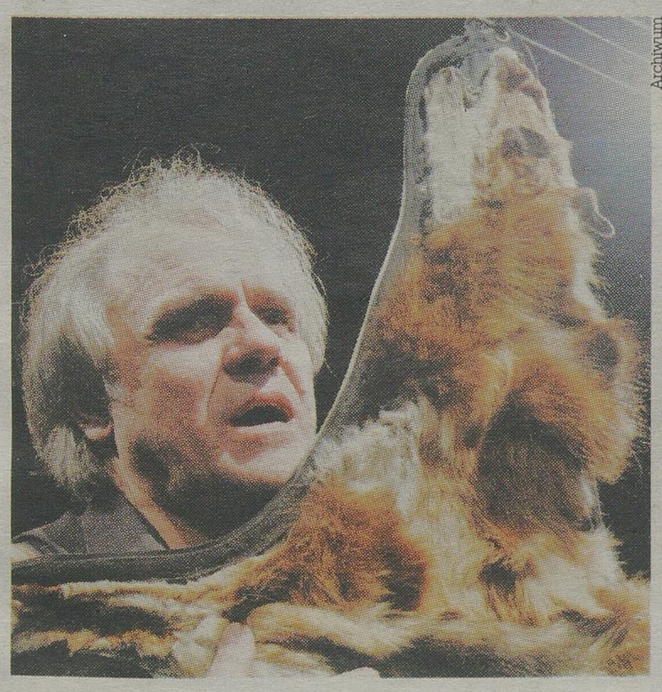
Nowe ulice i wypożyczalnia rowerów

Radni zdecydowali o nadaniu nazw dwóm ulicom. Jedna znajduje się na osiedlu Wygoda, a jej patronką została Teresa Torańska, znana reporterka mająca rodzinne związki z Białymstokiem. Drugiej zaś nadano nazwę inż. Mieczysława Królika. Ta z kolei znajduje się na osiedlu Jaroszówka. Zdecydowano też o wprowadzeniu kilku zmian w budżecie. Efektem niektórych będą inwestycje. I tak 200 tys. zł miasto chce przeznaczyć w tym roku na tworzenie zapowiadanej od dawna wypożyczalni rowerów. Pół miliona ma być przeznaczone na budowę ścieżki rowerowej, chodnika oraz oświetlenia przy drodze do Hryniewicz. Przeznaczono też 290 tys. na nasadzenia roślin przy ul. Białówny i Waszyngtona.

FPA! na Słowacji

▲ **Nasi filmowcy na festiwalu.** Z okazji X-lecia istnienia Filmowe Podlasie Atakuje! najlepsze animacje z organizowanej przez Białostocki Ośrodek Kultury akcji zostaną zaprezentowane na Słowacji podczas International Animation Festival Anca. Podczas festiwalu będzie można obejrzeć szczegółowy przekrój historii polskiej krótkometrażowej animacji. Filmy będą prezentowane w kilku blokach. Dodatkowo trzy filmy polskie: „Katachi" (reż. Kijek/Adamski), „Ziegenort" (reż. Tomasz Papkul), oraz „Co się dzieje, gdy dzieci nie chcą jeść zupy" (reż. Paweł Prewencki) będą brać udział w konkursach. **(uk)**

Spotkanie z znanym i lubianym aktorem



Archiwum

Ryszard Doliński (na zdj.) to aktor, którego zna każdy miłośnik Białostockiego Teatru Lalek. Dziś będzie można pogadać sobie z nim o roli głosu w życiu aktora i nie tylko. Doliński jest absolwentem Wydziału Lalkarskiego PWST w Warszawie. Pracę w BTL rozpoczął jako student, w 1983 roku. Jego gra została dostrzeżona przez reżyserów i krytyków teatralnych już od pierwszych ról. Kreowani przez niego bohaterowie to cała gama niezapomnianych, charakterystycznych postaci. Grał m.in. w sztukach: „Lis" (na zdj.), „Scenariusz dla trzech aktorów", „Dekameron". Na czwartkowe spotkanie Kaffka Art Cafe zaprasza wraz z Kołem Nauk Humanistycznych. Początek o godz. 18 w Kaffka Art Cafe przy ul. Wesołej 17. **(uk)**

Wakacje 2013 – jak spędzić lato w mieście

▲ **Na rockowo.** Akademia Rock&Roll'a (al. 1000-lecia PP 6) zaprasza dzieci i młodzież na Rockowe Wakacje w sześciu turnusach: 1-5 lipca Polski Rock Party, 8-12 lipca – Kicz Party, 22-26 lipca – Nirvana Party, 5-9 sierpnia – AC/DC Party, 19-23 sierpnia – Disco Party, 26-30 sierpnia – Rock&Roll Party. Zajęcia odbywają się w siedzibie szkoły w godz. 9-17, w piątek na zakończenie każdego z turnusów zaplanowano koncert. Cena za turnus to 325 zł (uczniowie płacą 300 zł). Liczba miejsc jest ograniczona. W cenie: nauka gry w zespole, obiad, konkursy z nagrodami, koncert. Zapisy w sekretariacie szkoły pod nr tel. 85 653 9625 lub 508 763 919, mailowo na szkola@akademiarr.pl.

▲ **Akcja Lato 2013.** Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza dzieci na Akcję Lato – cykl imprez dla dzieci w dniach 2-26 lipca. Wszystkie imprezy rozpoczynają się o godz. 10, bilety na filmy kosztują 5 zł (kasa kina Forum, ul. Legionowa 5, tel. 85 746 13 20). Grupy liczące powyżej 10 osób powinny się kontaktować pod nr tel. 85 746 13 22 lub adresem e-mail: elzbietapuczynska@bok.bialystok.pl. Program: 2 lipca film „Podróże Guliwera"; 4 lipca „Nasza niania jest agentem"; 9 lipca „Opowieści z Narnii: Podróż Wędrowca do Świtu"; 10 lipca spektakl Teatru Narwal; 11 lipca film „Mniam!"; 12 lipca warsztaty i zabawy integracyjne w klubie Fama; 16 lipca film „Delfin Plum"; 17 lipca spektakl muzyczny „Śpiewająca Akademia"; 18 lipca film „Goryl Śnieżek" w Barcelonie; 19 lipca wakacyjne karaoke w kinie Forum; 23 lipca film „Mysi agenci"; 24 lipca spektakl „Czarne i Białe" Teatru pod Orzełkiem w kinie Forum; 25 lipca film „Pan Popper i jego pingwiny"; 26 lipca dyskoteka w klubie Fama. **(ak)**

bial

Rozmowa >> z Adamem Falkowskim, młodym fotografem z Bielska Podlaskiego

Najważniejszy jest dobry kadr

GW patronat



W. Wojtkiewicz

Adam Falkowski jest młodym fotografem, który już ma na swoim koncie album

▲ **Dlaczego kochasz Podlasie?**

– **Adam Falkowski:** Myślę, że odpowiedź jest prosta. Urodziłem się w Bielsku Podlaskim i, chcąc nie chcąc, zawsze byłem i mieszkałem na Podlasiu. Teraz się troszkę moje losy pozmieniały, bo wyjechałem do Warszawy i tam mieszkam. Ale moja tęsknota za regionem jest duża. To w Bielsku w końcu stawiałem pierwsze fotograficzne kroki. Fotografowałem właśnie rodzinne miasto i pobliskie wsie. Później zwiedzałem z aparatem inne powiaty: białostocki, hajnowski, siemiatycki. Fotografowałem coraz więcej, głównie obiekty sakralne: krzyże, kapliczki, cerkwie, kościoły. Jakoś ten temat mi leży, pasuje mi to. Myślę, że fotografia dużo mnie nauczyła. Zdobyłem wiedzę historyczną i obeznanie etnograficzne. Bardzo się z tego cieszę. A moja miłość do Podlasia z każdym dniem, z każdym zdjęciem jest coraz większa.

▲ **Jak się czuje 23-latek, który ma własny album fotograficzny na koncie?**

– Troszkę nietypowo. Ale oby tak dalej. Chciałbym dalej rozwijać się fotograficznie i wydawać kolejne albumy. A póki co bardzo dobrze się czuję. Jestem szczęśliwy i spełniony.

▲ **Jak zrobić dobre zdjęcie? Jest jakaś recepta?**

– Myślę, że przede wszystkim trzeba znaleźć swój temat, który konsekwentnie się realizuje. To nie polega na tym, że zrobimy jedno dobre zdjęcie i osiądziemy na laurach, odrzucimy aparat i nie będziemy tego kontynuować. Przede wszystkim liczy się dobry kadr, przemyślany, dokładny. Trzeba wiedzieć, co się chce sfotografować, co na tym zdjęciu ma być. Nie kładę aż takiego nacisku na obiektywy i aparaty jak na kadr, poprawność, wręcz obsesyjną dokładność.

▲ **A dlaczego akurat cerkwie i obiekty sakralne to jest to, co lubisz fotografować?**

– Nie ma tutaj jednoznacznej odpowiedzi. Moja przygoda rozpoczęła się od pożyczonego aparatu. Fotografowałem potrawy wigilijne, potem bombki na choince, coraz więcej i więcej. Później pojawiła się myśl, żeby utrwalić na zdjęciach Bielsk jako miasto. Podejść do niego jak do architektonicznej ciekawostki. Na początku uwieczniłem cerkiew, cmentarz, kościół... No i zaczęło mnie to bardzo interesować. Do tej pory nie uwolniłem się od tego i nie zamierzam się uwalniać. To co mamy na Podlasiu, cała ta magia, cały ten czar, jest właśnie w tych kolorowych cerkiewkach, krzyżach. To jest bardzo malownicze, malarskie. Oglądam dużo malarstwa rosyjskiego i to mi pomaga. Kiedy fotografuję to robię to tak, jakbym chciał coś namalować. Niestety Bozia nie dała talentu do malowania i został aparat (śmiech).

▲ **Ulubione zdjęcie z tego albumu?**

– Myślę, że to bardziej szereg zdjęć. Nie ma takiego jednego, które jest wiodące i najlepsze. Chociaż bardzo lubię czarno-białą fotografię na ostatniej stronie albumu. Nazwałem ją „Co ma koń do wiatraka". Na pierwszym planie mamy konia, który pod brzuchem ma wiatrak. I akurat jak robiłem to zdjęcie, koń machnął ogonem. Udało mi się zatrzymać ten moment w kadrze.

▲ **A zdarza Ci się zrobić zdjęcie przypadkiem?**

– Nie. Nie ma przypadku. Wszystko jest przemyślane od początku do końca. Jeśli nie mam przekonania, że to wyjdzie, to nawet nie wyciągam aparatu.

▲ **Wspominałeś, jak ważny jest dla Ciebie kadr. A wolisz w fotografii czerń i biel czy kolor?**

– Lubię zarówno to i to. Jeżeli fotografuję białe niebo albo samotne drzewo w szczerym polu, to na pewno moc jest większa, jeśli jest to zdjęcie czarno-białe. Wtedy podkreśla się teksturę i wszystko ma większe przesłanie, większy wymiar, większy sens. Natomiast jeżeli na przykład cerkiew jest bardzo kolorowa, to zbrodnią byłoby pokazać ją w czerni i bieli.

▲ **Pomysł na kolejny album. Jest?**

– Myślę, że na razie nie chciałbym zdradzać tajemnic (śmiech). Niech ten pierwszy album się trochę opatrzy, zadomowi na rynku wydawniczym, trafi do ludzi. A plany na pewno zawsze jakieś są. Jeszcze zaskoczę.

Rozmawiała Urszula Krutul

Napisz i wygraj

Mamy dla Was albumy „Kocham Podlasie" Adama Falkowskiego. Żeby je zdobyć piszcie maila dziś w godz. 11-11.05 na adres: ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, nr telefonu i uzasadnienie dlaczego chcecie książkę. Nagrodzimy najlepsze – naszym zdaniem – uzasadnienia.

Region >>

Wszystko w internecie

Elektroniczne wersje książek z gawędami prof. Simony Kossak, a także dane przestrzenne związane z ochroną środowiska województwa podlaskiego można znaleźć w internecie. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku, jako pierwszy urząd w kraju, uruchomiła Katalog Otwartych Danych. Można tu znaleźć wiele interesujących informacji związanych z szeroko pojętą ochroną środowiska województwa podlaskiego.

– Informacje zebrano według grup tematycznych obejmujących formy ochrony przyrody, strefy ochrony gatunkowej, ochronę międzynarodową, służby ochrony środowiska, infrastrukturę ochrony środowiska oraz edukację ekologiczną – informuje Małgorzata Wnuk, rzeczniczka RDOŚ.

Wśród zebranych danych część udostępniono po raz pierwszy w historii – do tej grupy należą elektroniczne wersje publikacji RDOŚ, a także unikalne zbiory danych przestrzennych związane z ochroną przyrody, m.in. obszary objęte ochroną na podstawie „Listy Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Ludzkości" UNESCO.

Katalog jest ciągle uzupełniany i będzie rozwijany w wielu płaszczyznach, zarówno w kwestii dostępnych zasobów jak i nowych funkcjonalności. Korzystanie z serwisu jest bezpłatne, a kwestie prawne regulowane są przepisami o ponownym wykorzystaniu informacji publicznych. **(luk)**

Zaproszenie

▲ **Wasilków.** W piątek w Wasilkowie na tzw. cyplu odbędzie się gala muzyki disco polo „Powitanie Lata". Wystąpią m.in. Jorrgus, Avanti, Spike, Bracia Lewkowscy, Tvister, Solar, Panama. Początek o godz. 17. Wstęp jest bezpłatny.

Gmina Choroszcz >> O odłączeniu 4 sołectw

Konsultacje już rozpoczęte

Do 5 lipca potrwają konsultacje społeczne w gminie Choroszcz. Ludzie mają odpowiedzieć na pytanie: Czy jesteś za zmianą granic gminy Choroszcz, polegającej na wyłączeniu z jej obszaru wsi Krupniki, Łyski, Porosły i Porosły-Kolonia, a następnie na przyłączeniu ich do Białegostoku?

– Ankieta jest częścią procedury dotyczącej zmiany granic naszej gminy – wyjaśnia Andrzej Winnicki z Urzędu Miejskiego w Choroszczy.

Dodaje, że jej wyniki będą brane pod uwagę przez choroszczańskich radnych podczas konstruowania opinii. Ma być ona odpowiedzią na wniosek białostockich radnych, którzy ponad rok temu opowiedzieli się za włączeniem czterech sołectw do miasta.

– Obawiam się, że wyniki konsultacji będą dla nas negatywne. Większość mieszkańców może być przeciwna zmianom granic – uważa Beata Jeżerys ze wsi Krupniki.

Od dwóch lat z grupą mieszkańców wsi Krupniki, Porosły, Kolonia-Porosły i Łyski walczy o odłączenie tych sołectw od gminy Choroszcz i przyłączenie ich do Białegostoku.

Ludzie zarzucają władzy, że nie dba o ich tereny.

– Opłacamy podatki, a gmina nic u nas nie robi. Prosimy tylko o porządne drogi i kanalizację – mówi Lech Makal, sołtys wsi Łyski.

Konsultacje w sprawie odłączenia już się odbyły. Wzięły w nich udział 744 osoby. Zmianę granic poparło wówczas 73,66 procent przepytanych. Za włączeniem czterech wsi do miast opowiedzieli się również białostoccy radni oraz mieszkańcy.

W konsultacjach, które odbyły się przed rokiem w Białymstoku, wzięły wprawdzie udział tylko 584 osoby, ale większość opowiedziała się za przyłączeniem czterech sołectw.

Teraz, aby głos był poprawny, należy zaznaczyć znakiem „x" jedną z trzech kratek obok następujących odpowiedzi: „Jestem za", „Jestem przeciw" oraz „Wstrzymuję się". Ankieta powinna być podpisana w odpowiednim polu przez osobę głosującą. Ponadto – by głos był ważny – należy podać adres zamieszkania oraz numer Pesel lub numer dowodu osobistego.

Gdzie można wyrazić swoją opinię? W Urzędzie Miejskim w Choroszczy, Zespole Szkół w Choroszczy, Szkołach Podstawowych w Złotorii, Kruszewie i Rogowie, a także w bibliotece filialnej w Klepaczach oraz w filiach Przedszkola Samorządowego w Barszczewie i w Łyskach.

(jul)

Kuźnica >> Już w sobotę w GOKiS coś dla małych i dużych

Niezwykłe spotkanie z Teatrem Małe Mi

Wędrowny Kram Podlaskich Opowieści Teatru Małe Mi dotrze do Kuźnicy. Już w sobotę, 29 czerwca o godz. 18 w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu coś dla siebie znajdą dzieci od lat 3 do 103.

Teatr Małe Mi oraz Fundacja Flap People przyjadą z przedstawieniem „Fintikluszki – Folkowe Okruszki" oraz warsztatami uwalniania wyobraźni i wymiany opowieści. Ich Wędrowny Kram Opowieści pełen jest zapomnianych historii, przypowiastek, obyczajów, wspomnień, wierszyków i przyśpiewek ubranych w teatralną formę. W zamian za zaprezentowanie go widzom, oczekują żywego zainteresowania, błysku w oku i chwili zadumy oraz... Waszych opowieści!

Może to być historia z sąsiedztwa, krążąca anegdota, dykteryjka, historia o ulubionej zabawce, wyjątkowej chwili, historia prawdziwa czy wręcz na wpół legendarna. Artyści razem z widownią spróbują je zainscenizować w lalkowym teatrze. Projekt realizowany jest przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku. **(uk)**


Michał Strakowski

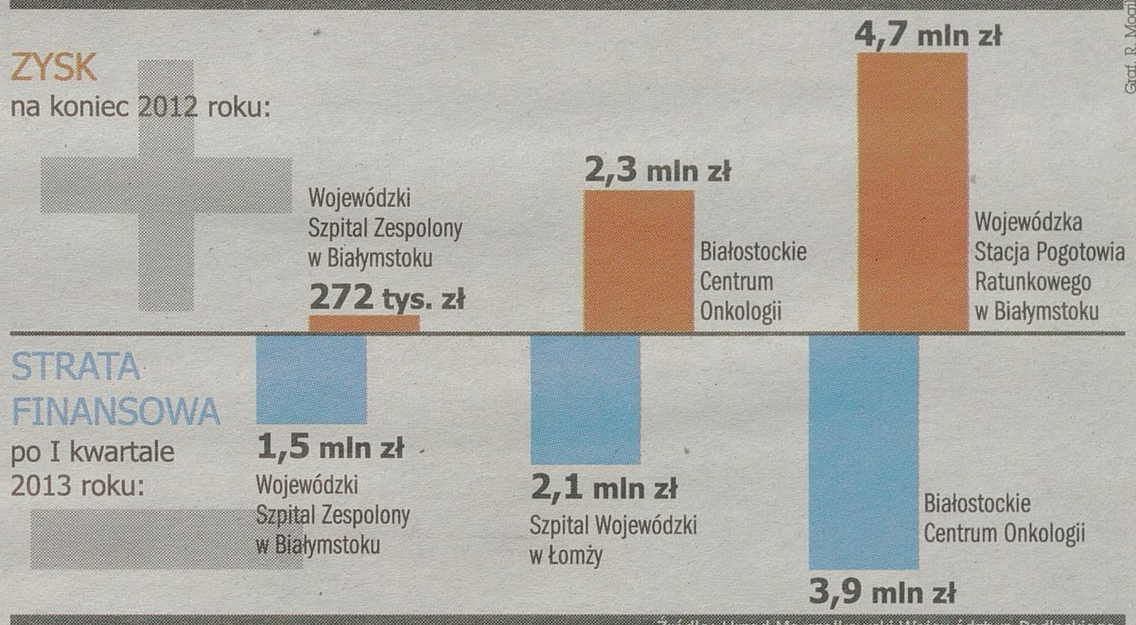
Teatr Małe Mi może przyjechać do dowolnego miejsca wskazanego przez społeczność lokalną

Podlaskie >> Szpitale radzą sobie finansowo coraz lepiej

Na zdrowiu da się zarobić

Sytuacja finansowa naszych szpitali nastraja optymistycznie – mówi Karol Pilecki, członek zarządu woj. podlaskiego.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl



Po raz pierwszy od lat podległe marszałkowi województwa placówki zdrowotne wyszły na plus. O ile jeszcze 2011 r. zakończyły stratami sięgającymi w sumie ponad 26 mln zł strat, to na koniec 2012 r. ten wynik był zupełnie inny – ponad 15 mln zł na plusie. Dzięki temu nie trzeba pokrywać strat finansowych zakładów z budżetu województwa podlaskiego.

Oficjalne sprawozdania finansowe jednostek zaakceptował już Zarząd Województwa Podlaskiego. Oceniano 13 zakładów, bo w ostatnich miesiącach władze pozbyły się dwóch białostockich szpitali (zakaźnego i gruźliczego) oraz Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dla Dzieci i Młodzieży w Bacikach. Tym ostatnim zarządza teraz starosta siemiatycki, a dwa szpitale w Białymstoku zostały przekazane Uniwersytetowi Medycznemu.

– Ale i szpital zakaźny, i gruźliczy zakończyły miniony rok dodatnim wynikiem finansowym – mówi Karol Pilecki.

Placówki, aby zakończyć rok na plusie, podejmowały szereg działań. Np. w szpitalu wojewódzkim w Białymstoku strata za 2011 r. wyniosła ponad 15 mln zł, więc zakończenie ub.r. z zyskiem w wysokości 272,5 tys. zł jest wielkim sukcesem. To efekt m.in. wyższych przychodów z NFZ i jednoczesnego spadku kosztów działania placówki. Została tam wprowadzona ostra kontrola zarządcza, ścisłe budżetowanie poszczególnych jednostek.

Czy ta tendencja utrzyma się w tym roku? Po I kwartale br. szpitale znowu mają straty – w sumie około 6 mln zł.

– Ale rok temu o tej porze były one o 10 mln zł większe – zaznacza Pilecki. – Teraz wynik jest dużo lepszy i to dobrze rokuje. Mamy nadzieję, że w ciągu roku ta strata będzie odrobiona. Dyrektorzy mówią, że właśnie I kwartał jest najgorszy finansowo. Wiele będzie też zależeć od tego, jak NFZ opłaci nadwykonania.

Są jednak jednostki, które także po I kwartale są na plusie – to wszystkie stacje pogotowia ratunkowego w regionie (białostocka ma niemal milion zł zysku) oraz np. szpital wojewódzki w Suwałkach (35 tys. zł). ▲

Białystok/Łomża >> Prawomocny wyrok

NFZ za mocno ukarał pogotowie

Sąd Apelacyjny w Białymstoku zmienił wczoraj częściowo wyrok sądu pierwszej instancji i zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Łomży wypłatę 144,6 tys. zł z odsetkami. Uznał, że pogotowie niesłusznie zostało ukarane przez Narodowy Fundusz Zdrowia za błędy w raportach statystycznych.

Stacja domagała się znacznie więcej, bo 225 tys. zł potrąconych z tytułu kar umownych wraz z odsetkami. Jednak sąd odwoławczy uznał, że potrącenie za niewłaściwe wykorzystanie karetki pogotowia było prawidłowe.

Po kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Łomży została ukarana za uchybienia w realizacji umowy o udzielaniu świadczeń opieki zdrowotnej z zakresu ratownictwa medycznego. Chodziło m.in. o brak kilkunastu kart zleceń wyjazdów w związku z zawałem serca i udarem mózgu oraz kilkudziesięciu kart, potwierdzających udzielenie innych świadczeń. Na jaw wyszło też 50 przypadków niezgodności dokumentacji medycznej z raportami, dotyczącymi danych osób, udzielających świadczeń opieki zdrowotnej.

Sąd pierwszej instancji oddalił pozew pogotowia. Jednak zdaniem sądu apelacyjnego rozstrzygnięcie to nie było do końca zgodne z przepisami. NFZ niewłaściwie bowiem zastosował karę umowną i potrącił ponad 133 tys. zł za błędy w raportach.

– Pogotowie informowało o nich NFZ. A ponieważ Fundusz wypłacał środki pogotowiu ryczałtowo, niezależnie od tego jaka liczba świadczeń była realizowana, nie poniósł żadnej szkody – uzasadniał sędzia Leszek Dubij.

Nie doszło w związku z tym do wypłacenia nienależnych środków finansowych za świadczenia medyczne. **(ika)**

Podlaskie >> Politechnika realizuje projekt

Naukowcy pracują dla firm i medycyny

Prace nad udoskonaleniem implantów stomatologicznych, narzędzi chirurgicznych i nad nowymi konstrukcjami siłowni wiatrowych czy światłowodami prowadzą naukowcy z Politechniki Białostockiej.

Część z tych badań jest elementem projektu „Transfer technologii do przemysłu". Ich wyniki będą mogły wykorzystać konkretne firmy w regionie z różnych branż, ponieważ badania są prowadzone na ich rzecz. Politechnika ma podpisane umowy z firmami. Firmy mają otrzymać gotowe, innowacyjne rozwiązania i będą je wdrażać.

Projekt obejmuje prace nad ośmioma innowacjami z dziedzin takich jak: budownictwo, produkcja maszyn rolniczych, gospodarka wodno-ściekowa czy odnawialne źródła energii. Naukowcy pracują m.in. nad robotem, który pomoże w monitorowaniu pod ziemią sieci wodno-kanalizacyjnej, bez konieczności prowadzenia wykopów. Projektować też będą linię technologiczną do produkcji ciągłej silikatowej płytki elewacyjnej. Politechnika zamierza również pomóc znaleźć konkretnej firmie nowe rozwiązania, by poprawić trwałość i niezawodność produkowanych przez nią maszyn rolniczych czy wypracować system diagnozowania maszyn, gdy są jeszcze na linii produkcyjnej.

Elementem projektu są też prace nad modyfikacją właściwości narzędzi chirurgicznych czy wdrożenie do produkcji centrali wentylacyjnej z odzyskiem energii cieplnej, by kształtować mikroklimat w pomieszczeniach do hodowli drobiu.

– W związku z tym, że chodzi o nowe, innowacyjne rozwiązania, w trakcie prac nad nimi naukowcy nie chcą omawiać żadnych szczegółów z nimi związanych, by nie pokazać ich konkurencji –powiedziała odpowiedzialna za promocję na PB Agnieszka Halicka.

Na uczelni wypracowano też nowe rozwiązania, które są zgłoszone do opatentowania. Jak poinformował rzecznik patentowy PB Paweł Miniuk, jest wśród nich m.in. wewnątrzkostny implant stomatologiczny i sposób stymulacji komórek kostnych dla implantów dokostnych. Metoda ma pomóc rozwiązać jeden z głównych problemów związanych z implantami w stomatologii – ich obluzowanie w jamie kostnej.

W dziedzinie związanej z medycyną opracowano też zatrzask kulowy do protez zębowych. Jego zaletą jest minimalne zużycie. Przy założeniu, że posiadacz protezy wyjmuje ją do umycia i zakłada minimum dwa razy dziennie, powierzchnie zaczepu po około czterech latach „zaledwie uległyby dotarciu". **(PAP)**

Suwalszczyzna >> Tragedia na kanale

Przy śluzie zabrakło boi

Do wypadku na wodzie, w wyniku którego zginął warszawianin, w ogóle nie powinno dojść. Administrujący Kanałem Augustowskim Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie nie zadbał jednak o odpowiednie zabezpieczenie jazu. – A przepisy są w tym przypadku jednoznaczne – mówi nasz Czytelnik, który zwrócił uwagę na tę sprawę.

Do tragedii, o której wielokrotnie pisaliśmy, doszło dwa miesiące temu przy śluzie Dębowo. Silny nurt ściągnął do jazu tratwę, na której było kilkoro turystów. Część z nich wpadła do wody. Jedna osoba utonęła.

Tymczasem – według rozporządzenia ministra środowiska z 2007 r. – przed upustami wody trzeba montować boje i tablice ostrzegające, że przekroczenie wyznaczonej przez nie linii może skończyć się porwaniem przez nurt. W Dębowie czegoś takiego nie było.

– Remontując jaz w 2012 r., zapomniano o tym – podsumowuje nasz Czytelnik.

Jednak RZGW w Warszawie nie poczuwa się do winy.

– W kwietniu szlak żeglugowy był zamknięty i każdy, kto wtedy wypływał, czynił to na własne ryzyko – twierdzi Urszula Tomoń, rzecznik tej instytucji.

Dodaje, że śluzy oznakowane są tylko w sezonie, a w kwietniu pojawił się dodatkowy problem – wysoki stan wód. Zwiększając przepływ przez jaz, chciano jak najszybciej pozbyć się z okolicy nadmiaru wody, która groziła zalaniem pól. Gdyby nawet przed śluzą pojawiły się tzw. łapacze (siatki, liny), zostałyby porwane przez wodę, niosącą m.in. spore kawałki drzew.

Sprawę tragedii wciąż bada augustowska prokuratura. Wyjaśniana jest też kwestia zabezpieczenia śluzy. Decyzje dotyczące dalszego biegu śledztwa mają zapaść w lipcu. **(tom)**

Sanepid ostrzega

▲ **Uwaga na naciągaczy.** – Chcemy ostrzec przedsiębiorców z powiatu monieckiego przed oszustami, którzy podszywają się pod naszych pracowników – mówi Andrzej Jarosz, rzecznik podlaskiego sanepidu.
Oszuści – jako „Referat Inspekcji Sanitarnej dla Mońki" – wysyłają pisemne wezwanie do zapłaty 135 zł. Jeśli ktokolwiek otrzyma podejrzane pismo, powinien powiadomić o tym moniecką policję.
– Do tej pory nie mieliśmy żadnych zgłoszeń, ale trzeba pamiętać, że oszuści stosują różne metody – ostrzega st. post. Izabela Malinowska z KPP w Mońkach. **(jul)**

Gala akcji „Szkoła bez przemocy" w ogrodach Pałacu Prezydenckiego


Fot. PAP/Jacek Turczyk

Wychowawcy Roku nagrodzeni. Iwona Górska ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Białymstoku (na zdjęciu druga z prawej) odebrała wczoraj w Warszawie tytuł Wychowawcy Roku 2013 w Podlaskiem. Gala programu „Szkoła bez przemocy", w ramach którego zorganizowano konkurs, odbyła się w ogrodach Pałacu Prezydenckiego. Gości przyjęła małżonka Prezydenta RP Anna Komorowska. Zwycięzcy dostaną granty na realizację inicjatyw wychowawczych.
Program społeczny „Szkoła bez przemocy" od kilku lat prowadzony jest przez 18 dzienników grup wydawniczych Media Regionalne i Polskapresse, w tym „Gazetę Współczesną" oraz Fundację Orange. **(ab)**

Gospodarka >> Wspólna propozycja ministerstw pracy i finansów

Zmiany w OFE w trzech wariantach

Ministrowie pracy i finansów zaproponowali wczoraj, by emerytury zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych wypłacane były przez ZUS. Przedstawili trzy warianty zmiany w OFE.

Emerytury zgromadzone w filarze kapitałowym mają być bezpieczne, dożywotnie i waloryzowane – mówili szefowie resortów pracy i finansów.

Minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że resorty proponują, by emerytury zgromadzone w OFE były wypłacane przez ZUS. – A w celu uniknięcia ryzyka „złej daty" proponujemy, aby środki z OFE były na 10 lat przed wiekiem emerytalnym stopniowo, po jednej dziesiątej, przenoszone do ZUS – mówił.

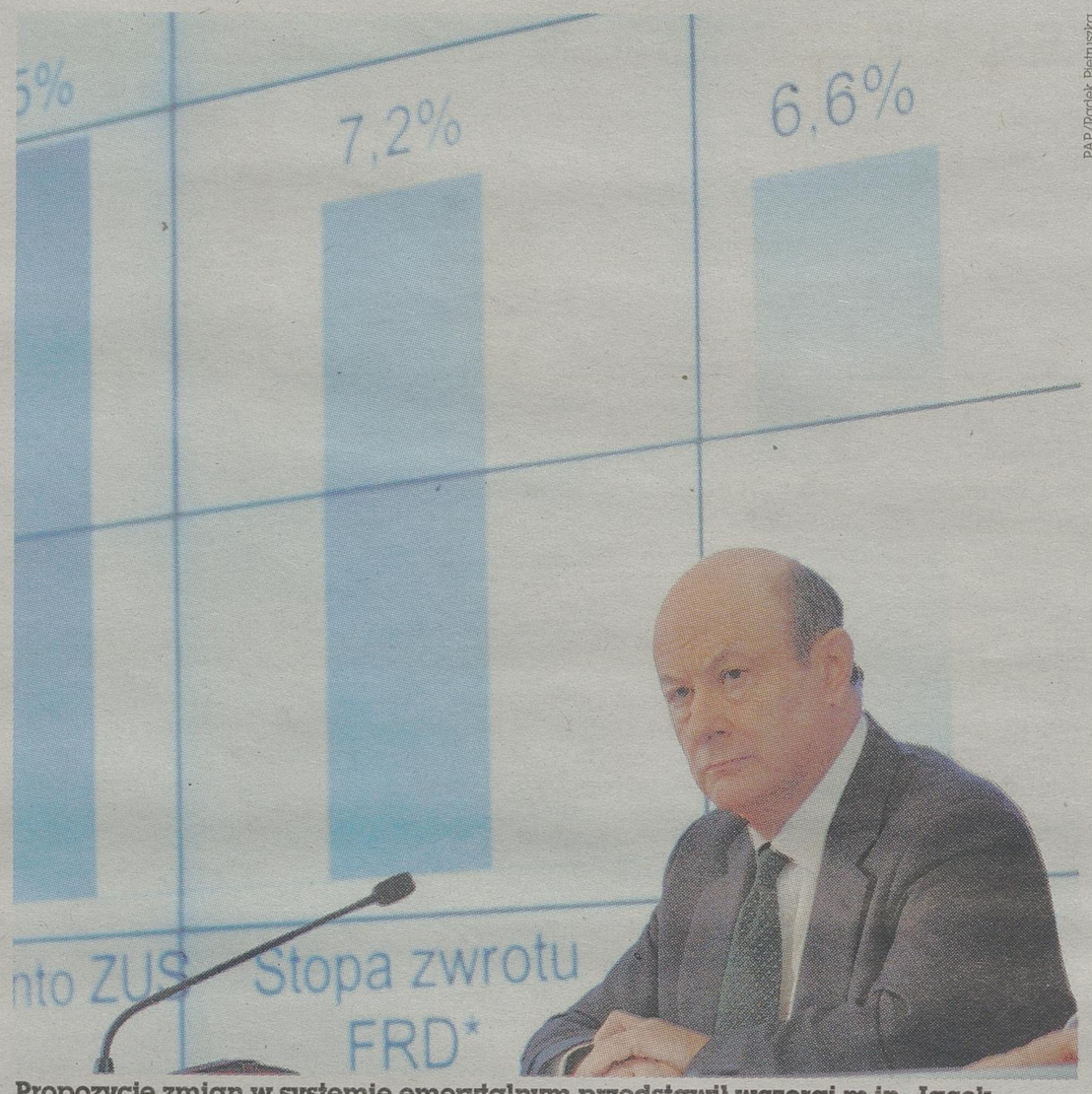
Dodał, że środki te byłyby waloryzowane podobnie, jak na subkoncie w ZUS. – Sposób ten gwarantuje, że emerytury będą dożywotnie i waloryzowane – podkreślił.

Szef resortu finansów Jacek Rostowski przedstawił trzy propozycje zmian w OFE. Pierwsze z tych rozwiązań to tzw. likwidacja części obligacyjnej OFE.

– To znaczy, że ta część środków, które OFE nie mają prawa inwestować w akcje, byłaby przeniesiona z OFE na subkonta w ZUS. Jej równowartość byłaby zaksięgowana na tych subkontach przyszłych emerytów i obecnych. Byłaby waloryzowana na tych samych zasadach, jak obecnie są waloryzowane środki tam zgromadzone – wyjaśnił wicepremier.

Rostowski mówił, że w przypadku likwidacji części nieakcyjnej OFE rząd chciałby, żeby całe pozostałe środki OFE inwestowały w realną gospodarkę i w akcje. – Wobec tego w tym wariancie powinno się zabronić inwestycji w papiery Skarbu Państwa– powiedział minister.

Kolejny wariant dotyczy dobrowolności uczestnictwa w OFE. – W tym wariancie osoby rozpoczynające pracę będą mogły wybierać, do którego OFE chcą należeć, w takim samym trybie jak dotychczas. Brak decyzji nie spowoduje, że osoba będzie wylosowana do któregoś z OFE. Jej składka w całości będzie trafiała na subkonto w ZUS – mówił Rostowski.



PAP/Radek Pietruszka

Propozycje zmian w systemie emerytalnym przedstawił wczoraj m.in. Jacek Rostowski, minister finansów

Wyjaśnił, że każdy ubezpieczony będzie mógł decydować, czy chce pozostać w OFE, czy chce, by cała jego składka oraz aktywa zgromadzone w OFE zostały przeniesione do ZUS. Decyzja o przejściu do ZUS byłaby nieodwołalna.

Kolejnym wariantem jest tzw. dobrowolność plus, w którym ubezpieczony może przekazać całość składki do ZUS przy jej obecnej wysokości – czyli 19,52 proc. Może także przekazać do ZUS część składki – 17,52 proc., a 2 proc. trafiłoby do OFE.

Rostowski dodał, że osoba, która wybrałaby drugie rozwiązanie, sama by dopłacała równowartość tych dwóch procent na swoje konto w OFE. – To jest jedyne rozwiązanie, które tak naprawdę tworzy dodatkowe, prawdziwe oszczędności w gospodarce – podkreślił.

Oznacza to, że składka potrącana od wynagrodzenia wyniosłaby w tym wariancie 21,52 proc., z czego 17,52 proc. pozostałoby w ZUS, a 4 proc. trafiłoby do OFE – napisano w zaprezentowanym wczoraj raporcie.

Resort pracy poinformował, iż rząd wybierze wariant zmian w OFE po konsultacjach społecznych. Potrwają one co najmniej 30 dni. **(PAP)**

Warszawa >> Prezydent ma swój projekt

Weto dla ustawy o sądach

Bronisław Komorowski zawetował wczoraj obywatelską ustawę, która miała przywrócić 79 sądów rejonowych. Jak mówił, zawiera ona wewnętrzne wady i sprzeczności, które ją dyskwalifikują. – To jest rzecz wstydliwa, że tego rodzaju projekt przechodzi przez parlament – krytykował parlamentarzystów.

Prezydent poinformował też o skierowaniu do Sejmu własnego projektu zmian w ustawie o ustroju sądów powszechnych, który ma pozwolić ministrowi sprawiedliwości na przywrócenie liczącej się części sądów rejonowych na podstawie obiektywnych kryteriów. Będą to kryteria dotyczące liczby mieszkańców, przypadających na jeden sąd – 60 tys. obywateli i liczby spraw, które w tym sądzie są rozpatrywane – 7 tys. spraw w wydziałach głównych.

Prezydent ocenił, że przygotowany przez niego projekt daje możliwość uniknięcia „totalnej wpadki", jaką byłaby próba wprowadzenia ustawy obywatelskiej.

Zawetowana ustawa miała przywrócić 79 sądów rejonowych zniesionych w wyniku reorganizacji dokonanej na początku roku na mocy tzw. reformy Jarosława Gowina. Prezydent zawetował ją, bo, jak tłumaczył, miała ona wewnętrzne wady i sprzeczności, które ją w pełni dyskwalifikowały jako ewentualne narzędzie skutecznego działania na rzecz przywrócenia choćby jednego sądu rejonowego. **(PAP)**

reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY
Kup mieszkanie z Naszą pożyczką
Nie martw się ZADZWOŃ: Ogólnopolska infolinia 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl

Z prokuratury >> Sprawdzą, czy Jarosław Kaczyński zataił 400 tys. złotych

Śledczy badają oświadczenia szefa PiS

Warszawska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieujawnienia w oświadczeniach majątkowych Jarosława Kaczyńskiego ponad 400 tys. zł darowizny od klubu parlamentarnego PiS na koszty adwokackie.

Śledztwo dotyczy zatajenia prawdy w oświadczeniach posła z lat 2010-2013.

Od końca maja prokuratura prowadziła postępowanie sprawdzające, czy wszcząć śledztwo w tej sprawie z zawiadomienia posła Cezarego Tomczyka (PO).

Prokuratura zwróciła się m.in. do urzędu skarbowego z pytaniem, czy oświadczenie majątkowe Kaczyńskiego było sprawdzane. Urząd skarbowy odpowiedział, że takie postępowanie będzie teraz wszczęte.

Podstawą śledztwa jest art. 233 kodeksu karnego, który przewiduje do 3 lat pozbawienia wolności dla tego, kto „składając zeznanie, mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu, prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę".

Tomczyk powołał się na doniesienia medialne, według których Kaczyński miał otrzymać od klubu PiS 300 tys. zł, które zapłacił adwokatowi Rafałowi Rogalskiemu za reprezentowanie go w sprawach związanych z katastrofą smoleńską. Kolejne 100 tys. zł PiS miało przekazać kancelarii prawnej z Pomorza, która reprezentowała Kaczyńskiego w prywatnych procesach o naruszenie dóbr osobistych z Januszem Kaczmarkiem, Romanem Giertychem i Januszem Palikotem. Według posła oba przysporzenia majątkowe Kaczyński winien był wpisać do oświadczenia majątkowego lub rejestru korzyści, które składał jako poseł.

Do prokuratury wpłynęło też doniesienie PiS o możliwości popełnienia przez Tomczyka przestępstwa fałszywego oskarżenia wobec Kaczyńskiego. Poseł Marcin Mastalerek (PiS) mówił, że Tomczyk złożył doniesienie do prokuratury, pomimo wcześniejszych merytorycznych wyjaśnień ze strony PiS w tej sprawie. Dodał, że art. 234 kk mówi, że kto fałszywie oskarża inną osobę o popełnienie czynów zabronionych, podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch. Nadal prowadzone jest postępowanie sprawdzające w tej sprawie. **(PAP)**

Warszawa >> Powstał komitet strajkowy

Związkowcy zrywają rozmowy z rządem

Związki zawodowe wyszły wczoraj z obrad Komisji Trójstronnej i zawiesiły swój udział w jej pracach. Największe centrale związkowe – Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych – powołały ogólnopolski komitet protestacyjno-strajkowy.

Najbliższe spotkanie sztabów protestacyjnych zaplanowano na 4 lipca, a 11 lipca spotkają się prezydia trzech central związkowych i wtedy zapadną decyzje dotyczące planowanych na wrzesień strajków i protestów.

Związki domagają się ustąpienia z funkcji przewodniczącego Komisji ministra pracy Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz jego dymisji z funkcji ministra pracy. Chcą też wycofania z prac legislacyjnych zmian w Kodeksie pracy, które zakładają uelastycznienie czasu pracy m.in. poprzez wydłużenie okresów rozliczeniowych pracy z 4 miesięcy do roku. **(PAP)**

Krótko

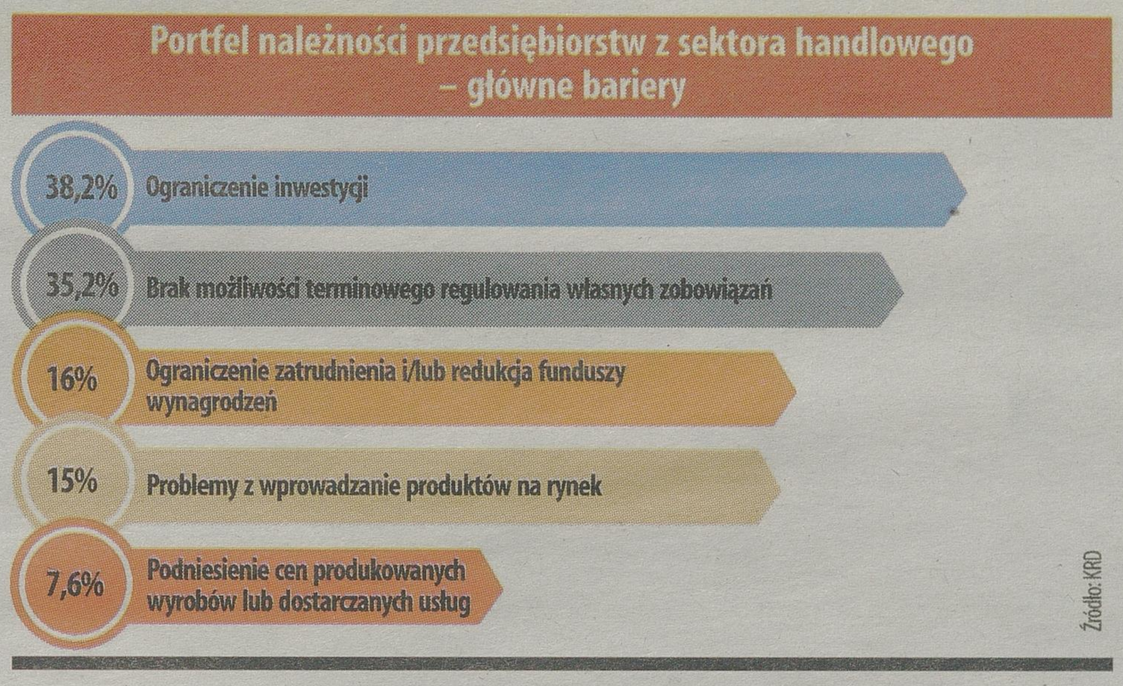
▲ **Z prokuratury** We wtorek późnym wieczorem został zatrzymany drugi mężczyzna w związku ze sprawą fałszywych alarmów bombowych – poinformował wczoraj szef MSW Bartłomiej Sienkiewicz. Pierwszy podejrzany został zatrzymany we wtorek po południu. Policja nie wyklucza kolejnych zatrzymań. We wtorek po fałszywych alarmach bombowych w kraju sprawdzono 22 budynki. Ewakuowano ponad 2,7 tys. osób.

▲ **Iran** Co najmniej 100 ton narkotyków zniszczono wczoraj w Iranie w ramach walki z nielegalnym handlem środkami odurzającymi. Połowę narkotyków spalono w obecności władz i zagranicznych gości w Teheranie, a pozostałe 50 ton zutylizowano w innych miastach. Iran leży na szlaku przerzutu narkotyków z Afganistanu do Europy i krajów Bliskiego Wschodu. Wczoraj obchodzony był Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Narkomanii. **(PAP)**

Firmy >> Długo czekają na pieniądze. Skala problemu jest coraz większa.

Zatory szkodzą handlowcom

Opóźnienia w opłacaniu faktur przez kontrahentów firm handlowych stanowią główną barierę dla ich działalności. W porównaniu do ubiegłego kwartału, branża handlowa o tydzień dłużej czeka na pieniądze.



Donata Żmiejko
dzmiejko@wspolczesna.pl

Resort finansów liczył na to, że nowe przepisy i wynikające z nich sankcje podatkowe nakładane na dłużników, skłonią ich do terminowego regulowania swoich zobowiązań. Niestety, nadal w praktyce wiele firm nie płaci swoim kontrahentom w terminie. W takich przypadkach, choć na dłużniku ciąży obowiązek korekty kosztów, sytuacja wierzycieli nie poprawia się.

Firmy handlowe chciałyby więcej inwestować, ale opóźnienia w płatnościach nie pozwalają im na to. Potwierdzają to dane z kwartalnego badania pt. Portfel należności polskich przedsiębiorstw, przygotowanego wspólnie przez Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej i Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce. Na utrudnienia w realizowaniu projektów inwestycyjnych uskarża się 38,2 proc. firm prowadzących działalność handlową. To podstawowa bariera dla prowadzonego przez nich biznesu.

– Branża handlowa jest przykładem na to, że firmy mają głód inwestycyjny, ale zatory płatnicze utrudniają im realizację planów – tłumaczy Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. – Problem z uzyskaniem zapłaty za sprzedane towary i utrudniony dostęp do kredytów, uniemożliwiają im swobodny rozwój.

Białostoccy handlowcy potwierdzają, że zatory płatnicze wpływają na poziom ich inwestycji. Coraz większą uwagę skupiają na nadzorowaniu i egzekwowaniu płatności od kontrahentów.

– PSS Społem Białystok stara się cały czas prowadzić działania inwestycyjno-remontowe – mówi Janusz Kulesza, wiceprezes PSS Społem Białystok. – Robimy to z własnych wypracowanych funduszy – bez kredytów. Staramy się współpracować z rzetelnymi kontrahentami. Nasz dział księgowości i windykacji nadzoruje należne nam płatności.

Jako drugą w kolejności barierę firmy handlowe wskazują na utrudnienia w regulowaniu własnych zobowiązań – 35,2 proc. Ponad 16 proc. firm musi z powodu zaległych należności zredukować zatrudnienie lub obniżyć płace, a niemal 15 proc. ma natomiast problem z wprowadzaniem nowych produktów na rynek.

Jak wynika z analiz, w kraju o 5,8 proc. w stosunku do badania z ubiegłego kwartału wzrósł odsetek firm handlowych, które przyznają, że ich sytuacja finansowa uległa pogorszeniu. Uważa tak 27,1 proc. przedsiębiorstw. Jeśli zaś chodzi o prognozę na najbliższy kwartał, to w branży handlowej panuje umiarkowany optymizm. 37 proc. firm przewiduje, że ich sytuacja poprawi się, 11 proc. spodziewa się pogorszenia, a 52 proc. jest zdania, że nic się w tej kwestii nie zmieni.

Nie ma natomiast poprawy, jeśli chodzi o średni okres przeterminowania faktur. W ubiegłym kwartale handlowcy czekali na płatności od kontrahentów średnio trzy miesiące i 21 dni. Obecnie czas ten wydłużył się o siedem dni.

– To wprawdzie niewielki wzrost w stosunku do ubiegłego kwartału, ale warto zastanowić się, dlaczego w ogóle firmy handlowe miałyby kredytować działalność innych przedsiębiorstw, skoro same są ofiarami zatorów finansowych – stwierdza Adam Łącki.

W porównaniu do ubiegłego kwartału w firmach handlowych wzrosły wydatki na obsługę zobowiązań. Obecnie wynoszą one 7 proc. wszystkich kosztów w przedsiębiorstwie, podczas gdy trzy miesiące temu było to 6,6 proc. Oznacza to, że firmy te angażują coraz większe pieniądze i zasoby, aby odzyskać zaległe należności od klientów i kontrahentów.

– Rzeczywiście dla wielu firm problemy z odzyskaniem należności oznaczają duże dodatkowe koszty związane z ich windykacją – mówi Aleksandra Aniśko, dyrektor Zrzeszenia Kupców, Producentów i Usługodawców w Białymstoku.

Współpraca >>

Naukowcy z biznesem

Rozwój regionalny, przedsiębiorczość i współpraca międzynarodowa – to najważniejsze obszary, w których wspólnie chcą działać Uniwersytet w Białymstoku oraz Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego. Został już podpisany list intencyjny w sprawie współpracy.

Uniwersytet oraz Fundacja chcą m.in. sprawić, by podlascy naukowcy i przedsiębiorcy brali udział w programach Unii Europejskiej, z których finansowane są badania i innowacje.

– Już niedługo ruszy nowy unijny program ramowy HORIZON 2020 – powiedział prof. Leonard Etel, rektor Uniwersytetu w Białymstoku. – Będzie można z niego zdobyć fundusze m.in. na prace badawcze i wdrożeniowe dotyczące np. zmian klimatu, energii odnawialnej, zrównoważonego rozwoju transportu i mobilności, ale także np. starzenia się społeczeństw. To dziedziny, w których specjalizują się także nasi naukowcy. Często jednak warunkiem ubiegania się o finanse jest praca nad konkretnymi rozwiązaniami, które ktoś chce wdrażać, dlatego niezbędna jest dla nas współpraca z biznesem.

opr. (d)

Liczba dnia

71 proc.

Dla takiego odsetka badanych firm z sektora handlowego przeterminowane należności stanowią barierę w ich działalności – dane z Krajowego Rejestru Długów.

Informacja gospodarcza >> Rejestr do wglądu za darmo

Sprawdź biuro podróży i ciesz się swoim urlopem

Do końca lipca można bezpłatnie sprawdzić, czy biuro podróży nie ma problemów ze spłatą zadłużenia

Taką możliwość daje Rejestr Dłużników ERIF BIG SA. Problemy związane z upadłościami biur podróży w ostatnich latach miało wiele osób korzystających z ofert wakacyjnego wypoczynku. Aby zabezpieczyć się przed problemami na urlopie, warto sprawdzić, czy sytuacja finansowa wybranego organizatora wypoczynku jest stabilna.

Tylko w Rejestrze Dłużników ERIF BIG SA znajduje się 187 biur podróży, których łączne niespłacane zadłużenie przekracza 1,5 mln zł. Na szczycie listy województw, w których sytuacja firm turystycznych jest najmniej stabilna, figuruje województwo mazowieckie. Województwami, które mogą się poszczycić najmniej zadłużonymi touroperatorami jest województwo podlaskie i kujawsko-pomorskie.

Rejestr Dłużników ERIF BIG SA oferuje bezpłatne sprawdzenie sytuacji finansowej agencji turystycznych, biur podróży oraz wszelkich ośrodków organizujących wypoczynek.

Każdy może dokonać weryfikacji takiej firmy za pośrednictwem internetu w serwisie infoKonsument.pl.

Aby tego dokonać, wystarczy zarejestrować się w internetowym serwisie i wpisać numer NIP firmy organizującej wypoczynek. Platforma ta udostępnia też usługę monitoringu biur podróży. Jest to szczególnie ważne dla tych, którzy zdecydują się na wykupienie oferty wakacyjnej z dużym wyprzedzeniem w tzw. ofercie first minute.

(d)

Sposób na biznes >> Rabaty są zarówno w barze, jak i myjni

Z kartą zniżki w ponad 40 firmach

Czym Białystok jest gorszy od Krakowa, Rudy Śląskiej czy małego Cieszyna? – jak przyznaje Jan Grinda z Agencji Reklamy Podlasie Jago to była jego pierwsza myśl, gdy zobaczył, że w tych właśnie miastach istnieją programy rabatowe, dzięki którym mieszkańcy mogą zaoszczędzić na zakupach czy usługach, a firmy – przyciągnąć klientów.

– Pomysł wprowadzenia u nas Karty Podlasie powstał w końcem roku 2012 – opowiada Jan Grinda. – Ale grudzień to wiadomo: święta, Nowy Rok. W rezultacie praktycznie w pierwszym tygodniu stycznia podpisywałem pierwsze umowy z firmami i zostały wydane pierwsze karty rabatowe.

W tej chwili Karta Podlasie daje możliwość skorzystania z oferty rabatowej ponad czterdziestu firm z Białegostoku i okolic. Są to przedsiębiorstwa oferujące usługi budowlane, z branży motoryzacyjnej, gastronomicznej, związanej z edukacją, zdrowiem i pielęgnacją urody.

Przykładowo Manhattan Academy Szkoła Językowa oferuje 20 proc. zniżki na wybrany kurs językowy. Solarium Sunset Yellow proponuje 15 proc. zniżki na kosmetyki do opalania oraz 5 proc. za solarium w określonych godzinach. W Tokyo Sushi klient skorzysta na 10 proc. zniżce na wszystkie potrawy, a w Cafe Opera dostanie taki rabat przy zakupie drinka powyżej 20 zł. Natomiast kupując kawę, drugą (w tej samej cenie lub tańszą) ma za połowę ceny.

Szukając dalej w ofertach karcianych znajdziemy też np. Spa & Wellnes – Villa Tradycja. Tu dla jednej osoby jest 10 proc. zniżki na masaże i zabiegi, a dla drugiej osoby – 50 proc. zniżki na wszystkie masaże i zabiegi.

W większości przypadków przychodząc z jedną kartą, z zawartych na niej rabatów mogą skorzystać dwie osoby.

Podlasie Jago wydało do tej pory ponad 6600 kart.

– Program karty rabatowej Podlasie ma pokazać, że można prowadzić różną działalność bez cenowej walki, która wzajemnie wyniszcza firmy – przekonuje Jan Grinda. – W Krakowie, gdzie jest Karta na Plus, w samej tylko kategorii kulinaria jest 68 restauracji !

W system działania Karty Podlasie firmy wchodzą po podpisaniu umowy z Jago, ale to one decydują, kto kartę otrzyma. Może to być forma podarunku lub też przedsiębiorca ustala, że klient dostaje kartę po dokonaniu zakupów na określoną kwotę.

Chcąc korzystać z rabatów, można też kartę po prostu kupić, składając zamówienie na www.kartapodlasie.pl Koszt to 12 zł. Karta jest na okaziciela.

– Wydaje mi się, że nie jest to cena wygórowana – ocenia Jan Grinda. – Może się zwrócić nawet w ciągu jednego dnia, np. gdy za serwis klimatyzacji zapłacimy 50 zł zamiast 100 zł.

– Karta ma być uniwersalna. Chciałbym, aby mieszkańcy Białegostoku mieli też z niej coś dla duszy – mówi szef Jago i zapowiada poszukiwania firm partnerskich wśród instytucji kultury w mieście. – Są także okolice Białegostoku, gdzie można pojechać i odpocząć, więc i tam będę szukał – dodaje.

(peż)

Krótko

Napisać dobry projekt
Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego wraz z Punktem Kontaktowym 7 Programu Ramowego zapraszają do udziału w seminarium informacyjnym ph. Jak napisać dobry projekt – Ekoinnowacje Konkurs 2013. Przedsiębiorco postaw na rozwój! Seminarium skierowane jest do właścicieli i pracowników mikro, małych, średnich, dużych przedsiębiorstw, instytucji naukowych i badawczych. Spotkanie odbędzie się 4 lipca (w czwartek) w Białymstoku (Hotel Branicki, ul. Zamenhofa 25). Seminarium będzie prowadzone przez pracownika Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE. **(d)**

Jak sobie podwyższyć emeryturę (cz. I)

ŚWIADCZENIA Każdy emeryt, którego świadczenie obliczono na starych zasadach może starać się o jego przeliczenie. Prawo przewiduje wiele możliwości ponownego ustalenia emerytury w nowej, korzystniejszej wysokości.

ZUS ma obowiązek przeliczyć emeryturę za każdym razem, gdy złożymy o to wniosek i spełnimy warunki do przeliczenia. A najlepsze jest to, że nic na tym nie stracimy.

ZAPAMIĘTAJ

Jeśli nowe przeliczenie okaże się mniej korzystne od dotychczasowego, ZUS nadal będzie wypłacał nam takie świadczenie, jakie dostawaliśmy przed złożeniem wniosku o przeliczenie. Bo zasada jest taka: zakład z urzędu wypłaca zawsze wyższą emeryturę.

Sposobów na podwyższenie emerytury jest aż 10. Opiszemy je w tym oraz następnym odcinku naszego poradnika.

ZAPAMIĘTAJ

Przeliczenia dotyczą osób, które mają ustaloną emeryturę na starych zasadach. Czyli na podstawie artykułu 27 ustawy emerytalnej. Chodzi tu głównie o urodzonych przed 1 stycznia 1949 roku.



Tak zwani wcześniejsi emeryci też mogą sobie legalnie dorabiać do emerytury - ale w ograniczonym zakresie. Uwaga, od pierwszego czerwca zwiększyły się limity dopuszczalnych zarobków!

Fot. Fotolia

SPOSÓB NR 1

Przede wszystkim powinniśmy się zastanowić, czy daliśmy do ZUS dokumenty pozwalające na zaliczenie do stażu całego okresu wykonywania pracy. Jeśli nie, poszukajmy potwierdzeń, który jeszcze nie zostały uwzględnione. Liczy się dosłownie każdy dzień.

O ile bowiem przy ustalaniu prawa do emerytury ZUS uwzględnia każdy dzień, o tyle do obliczenia jej wysokości przyjmuje pełne lata i miesiące, a pomija dni. Może więc zdarzyć się tak, że mamy udokumentowane 30 lat pracy, 10 miesięcy i 29 dni okresów składkowych. Do ustalenia prawa do emerytury ZUS uwzględnił cały ten okres. Ale przy jej obliczaniu przyjął 30 lat i 10 miesięcy. Gdybyśmy znaleźli więc choć jeden dzień pracy, będziemy mieli dodatkowy, pełny miesiąc, który - po złożeniu wniosku - zostanie doliczony do emerytury.

Dokumentami, które potwierdzają okresy składkowe i nieskładkowe są na przykład świadectwa pracy, legitymacja ubezpieczeniowa, zaświadczenie uczelni o ukończeniu studiów oraz programowym okresie ich trwania.

Warto również sprawdzić, czy w wykazie załączonym do wniosku o emeryturę wskazaliśmy rzeczywiście te najlepsze zarobki, jakie otrzymywaliśmy. Może dostarczyliśmy tylko dokumenty, które były wówczas łatwe do zdobycia. A każdy nowy papier potwierdzający wysokość osiąganych zarobków i spełniający wymogi formalne jest szansą na wyższe świadczenie. Może w archiwach uda się znaleźć dokumenty, na których podstawie ZUS będzie mógł podwyższyć nam świadczenie?

Dokumenty, na których podstawie ZUS ustala podstawę wymiaru to na przykład:

- druk ZUS Rp-7 wystawiony przez pracodawcę lub jego następcę prawnego;
- legitymacje ubezpieczeniowe zawierające wpisy o zarobkach;
- uwierzytelnione, przykładowo przez osobę kierującą archiwum, kserokopie kart wynagrodzeń.

UWAGA

Niestety, wysokości zarobków nie potwierdzimy poprzez zeznania świadków.

Jeśli zdobyliśmy zaświadczenie o zarobkach, którego nie przedłożyliśmy ubiegając się o emeryturę, zanieśmy je do ZUS. Pracownicy zakładu sprawdzą, czy będzie dla nas korzystne przyjęcie tych zarobków do podstawy wymiaru.

SPOSÓB NR 2

Przechodziłeś na emeryturę dawno, jeszcze przed 1999 rokiem? Może korzystniejsze będą zarobki z innych trzech, czterech czy ośmiu lat, od których obliczono nam emeryturę. A może korzystniejsze będą zarobki z 10 kolejnych lat wybranych z 20 lat poprzedzających rok zgłoszenia wniosku o przyznanie emerytury lub przeliczenie podstawy jej wymiaru? Czy nawet z 20 lat kalendarzowych, dowolnie wybranych ze wszystkich lat pracy sprzed przyznania świadczenia? Warto to sprawdzić.

Warunkiem skorzystania z takiego sposobu przeliczenia emerytury jest wyższy wskaźnik - czyli lepszy stosunek naszych zarobków do średnich w poszczególnych latach. Kwota bazowa będzie wprawdzie ta sama, jednak wyższy wskaźnik zagwarantuje wyższe świadczenie.

A może pracodawca wypłacił nam jakieś zaległe wynagrodzenie, za które opłacił składki na ubezpieczenia społeczne, a które pochodzi z okresu, z którego obliczono podstawę wymiaru emerytury? Dostarczmy zaświadczenie do ZUS, a obliczy nam ponownie wysokość emerytury - od wyższej podstawy wymiaru.

SPOSÓB NR 3

Aby mieć więcej na życie, możemy też dorobić do emerytury.

1. Emeryci, którzy ukończyli już powszechny wiek emerytalny (ustalany indywidualnie) mogą zarabiać bez ograniczeń. Czyli nie muszą się martwić, że ZUS zmniejszy im wysokość emerytury lub zawiesi jej wypłatę.

2. Ale gdy ktoś jest tak zwanym wcześniejszym emerytem - a więc nie ma jeszcze ukończonego powszechnego wieku emerytalnego - w jego przypadku osiąganie dodatkowych przychodów pociąga za sobą określone skutki. Jakie? To zależy od tego, ile taka osoba zarabia. W zależności od wysokości tej kwoty emerytura będzie wypłacana w pełnej wysokości, zmniejszona albo zawieszona. I nie ma tu znaczenia wysokość pobieranego świadczenia.

- Obecnie - to znaczy od 1 czerwca do 31 sierpnia 2013 roku - bez żadnych konsekwencji można dorobić miesięcznie maksymalnie 2.618,10 zł brutto (czyli 70 procent przeciętnego wynagrodzenia).
- Emerytura będzie zmniejszona, jeśli dodatkowe przychody przekroczą 2.618,10 zł, ale nie będą wyższe od 4.862,10 zł miesięcznie (od 70 do 130 procent przeciętnego wynagrodzenia).
- ZUS zawiesi wypłatę świadczenia, jeśli zarobki przekroczą 4.862,10 zł brutto (130 procent przeciętnego wynagrodzenia).

SPOSÓB NR 4

Warto pracować po przyznaniu emerytury, bo liczy się to podwójnie. Po pierwsze, zarabiamy pieniądze. Po drugie, dodatkowo przepracowany okres oraz osiągnięte zarobki mogą podwyższyć wysokość świadczenia.

ZAPAMIĘTAJ

Liczy się każdy przepracowany miesiąc po przyznaniu emerytury (czyli staż pracy) - pod warunkiem, że pracujący emeryt podlega ubezpieczeniom społecznym.

Co trzeba zrobić, żeby w tym przypadku ZUS przeliczył nam emeryturę?

1. Konieczne jest złożenie wniosku o doliczenie stażu z tytułu wypracowania nowego okresu. Wniosek taki możemy zgłosić nie wcześniej niż po zakończeniu kwartału kalendarzowego. Ale jeśli przestaliśmy już pracować, możemy to zrobić w każdym momencie.

2. Można także złożyć wniosek o przeliczenie podstawy wymiaru emerytury z uwzględnieniem zarobków uzyskanych po jej przyznaniu. Ten wniosek można zgłosić w każdym czasie. Dołączamy do niego zaświadczenie o okresie pracy oraz wysokości zarobków, które wystawia pracodawca (formularz ZUS Rp - 7).

3. Jeśli nowy wskaźnik wysokości podstawy wymiaru emerytury będzie wyższy, do przeliczenia emerytury zastosowana zostanie kwota bazowa obowiązująca w dniu zgłoszenia wniosku o ponowne obliczenie. Tak wyliczone świadczenie, z wyższym wskaźnikiem i obliczone od nowej kwoty bazowej, z pewnością będzie dla nas korzystniejsze.

4. Osoby, które miały przyznaną emeryturę, ale ani razu jej nie pobrały, a które do przeliczenia wskażą zarobki choćby częściowo uzyskane po jej przyznaniu będą miały przyznane nowe świadczenie. Od nowej, korzystniejszej kwoty bazowej.

5. Świadczenie na podstawie nowej kwoty bazowej będzie przeliczone również tym, którzy przeszli na emeryturę, pracują i podlegają ubezpieczeniom społecznym - jeśli do obliczenia wskażą zarobki w całości uzyskane po jej przyznaniu (z 10 kolejnych lat kalendarzowych), a wskaźnik wyniesie co najmniej 130 procent.

WARTO WIEDZIEĆ

1. Emerytura obliczana według starych zasad dotyczy urodzonych przed 1 stycznia 1949 roku oraz osób z tak zwanej średniej grupy wiekowej, a więc urodzonych po 31 grudnia 1948 roku, a przed 1 stycznia 1969 roku, którzy spełnili warunki do wcześniejszej emerytury.

2. Wysokość tej emerytury jest uzależniona od:

- wysokości podstawy wymiaru;
- uwzględnionego okresu składkowego i nieskładkowego;
- kwoty bazowej obowiązującej w dniu powstania prawa do świadczenia.

3. Podstawę wymiaru emerytury stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne lub emerytalne (według przepisów prawa polskiego) z okresu kolejnych 10 lat kalendarzowych wybranych z ostatnich 20 lat kalendarzowych poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o świadczenie.

4. Ubezpieczony może również wskazać do ustalenia podstawy wymiaru emerytury przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 20 lat kalendarzowych dowolnie wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu.

5. Oprócz wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek do podstawy wymiaru emerytury dolicza się również inne składniki przysługujące ubezpieczonemu. Między innymi kwoty zasiłków chorobowych, wynagrodzeń za czas niezdolności do pracy itp.

Irena Boguszewska

Źródło: ZUS

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Nieatrakcyjni mają gorzej

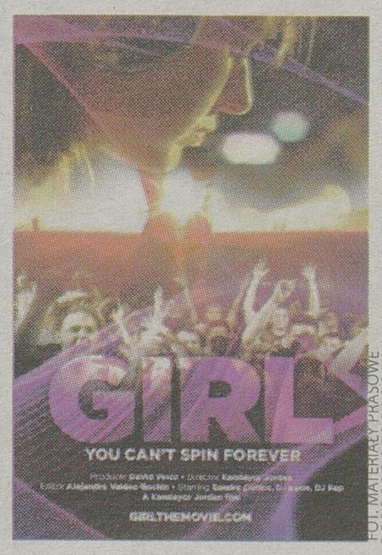
Osoby uważane za niezbyt atrakcyjne są narażone na lekceważące i okrutne zachowania ze strony współpracowników. Wyniki badań opublikowano na łamach czasopisma „Human Performance". Naukowcy z Michigan State University stwierdzili, że mniej urodziwi pracownicy częściej skarżą się na niewłaściwe zachowanie swoich towarzyszy w miejscu pracy. Brzydsze osoby muszą wysłuchiwać przykrych rzeczy, znosić niegrzeczne zachowania i radzić sobie z byciem przedmiotem kpin.

– Chociaż lubimy myśleć, że w pracy jesteśmy profesjonalni i dojrzali, pod pewnymi względami zachowujemy się, jakbyśmy wciąż byli w liceum – komentuje Brent Scott, jeden z badaczy. **PAP LIFE**

Światowa premiera filmu „Girl"

Film po raz pierwszy zostanie pokazany…w Polsce, na festiwalu Audioriver 2013 w Płocku. Film „Girl" w reżyserii Kandeyce Jorden początkowo miał opowiadać o najlepszych DJ-kach w branży, ale po spotkaniu reżyserki z DJ Sandrą Collins koncepcja zupełnie się zmieniła. Jorden wnika w życie prywatne Sandry i pokazuje, że bycie DJ to naprawdę ciężka praca, która wiąże się z wieloma wyrzeczeniami. Poza Sandrą Collins, w produkcji będzie można zobaczyć wiele znanych artystek, m.in.: DJ Irene, DJ Rap czy Lady D.

– W tym roku bardzo mocno skupiliśmy się na wsparciu kobiet w świecie muzyki elektronicznej. Najpierw poprzez Konferencję Muzyczną Audioriver, a teraz tą projekcją. Bardzo się cieszymy, że jako pierwsi na świecie pokażemy tę ważną produkcję – komentuje Łukasz Napora, rzecznik prasowy Audioriver. Szczegółowe informacje na www.audioriver.pl.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Bardzo drogi skład

19 000 funtów– za tyle sprzedano odręczny, pierwszy zapis składu Manchesteru United sporządzony przez sir Alexa Fergusona. Skład pochodzi z listopada 1986 roku. Właśnie wtedy w debiucie trenerskim Fergusona Manchester United przegrał z Oxford United 0:2. Sir Alex Ferguson rozstał się z ekipą United w maju 2013 roku. Łącznie prowadził Manchester United w roli menedżera w **1500** spotkaniach. Z zespołem zdobył aż 38 trofeów, w tym 13 tytułów mistrza Anglii. **PAP LIFE**

Elton John po raz trzydziesty

Brytyjski piosenkarz Elton John szykuje się do powrotu na listy płytowych bestsellerów. Artysta przygotował kilkanaście premierowych nagrań, które złożą się na jego trzydziesty solowy album studyjny „The Diving Board". Premiera już 16 września

Perfekcjonizm Eltona Johna długie miesiące nie pozwalał słuchaczom cieszyć się jego najnowszymi kompozycjami. Artysta, który materiał na swoją 30. płytę studyjną zarejestrował już latem ubiegłego roku, zdążył dwukrotnie zmienić jej tytuł, datę premiery oraz zawartość. Ku uciesze fanów gwiazdor jest wreszcie w pełni zadowolony ze swego nowego dzieła. Krążek „The Diving Board" ukaże się 16 września.

Znajdzie się na nim piętnaście kompozycji: dwanaście piosenek i trzy instrumentalne interludia, a cały zestaw promowany będzie singlem „Home Again".

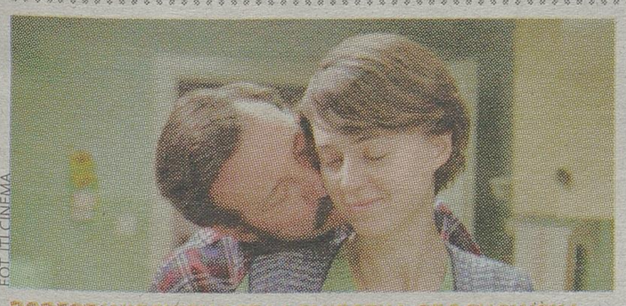
– Na płytę trafiło wszystko to, co kocham w muzyce amerykańskiej – mówi Elton John, jeden z najważniejszych artystów sceny brytyjskiej. Wokalista i kompozytor twierdzi, że nagrywając piosenki w duchu gospel, bluesa, jazzu czy country zbliżył się do muzycznej dojrzałości tak, jak nigdy wcześniej.

– To mój najbardziej dojrzały album – zapewnia 66-letni gwiazdor, którego wielka kariera muzyczna trwa od ponad czterech dekad. Nad swym 30. krążkiem studyjnym Elton John pracował ze swym nadwornym tekściarzem Berniem Taupinem. Obaj, mając za sobą lata owocnej pracy i tak wielkie przeboje, jak „Rocket Man" i „The Bitch Is Back" błyskawicznie przygotowali zestaw nowych piosenek.

– Trzy dni pisania i cztery dni nagrywania, tyle to wszystko trwało – opowiada Elton John o materiale, który powstał jeszcze w 2012 r. i został odłożony na półkę na kolejne kilka miesięcy. W styczniu tego roku Taupin i John ponownie spotkali się w studiu, gdzie poprawili już istniejące kompozycje oraz napisali kilka nowych. Produkcji utworów podjął się uznany producent T Bone Burnett, który zadbał, by na pierwszy plan wysuwał się charakterystyczny śpiew Eltona Johna oraz jego fortepian. W studiu pojawili się również tak znakomici instrumentaliści, jak: Rafael Saadiq i legenda Jack Ashford.

Dotychczasową dyskografię studyjną Eltona Johna zamyka album „The Union" z 2010 roku, nagrany wespół z amerykańskim pieśniarzem Leonem Russellem. **PAP LIFE**


FOT. PAP/EPA/GEORG HOCHMUTH


FOT. ITI CINEMA

ROBERT WIĘCKIEWICZ I AGNIESZKA GROCHOWSKA, CZYLI LECH I DANUTA WAŁĘSOWIE

Nowy zwiastun „Wałęsy"

Film „Wałęsa" w reżyserii Andrzeja Wajdy do kin trafi dopiero 4 października, ale machina promocyjna już ruszyła. Zresztą nie ma się czemu dziwić, bo to jeden z najbardziej oczekiwanych polskich filmów tego roku. Na razie pojawił się nowy zwiastun. Ten nie koncentruje się jednak na polityce, a na relacji dwojga kochających się osób: Danuty i Lecha Wałęsów. Wielka historia ma być pokazana w filmie właśnie z perspektywy ich domu i codziennych problemów.

Rozbitkowie

Długo oczekiwany premierowy utwór wokalistki i autorki piosenek Edyty Bartosiewicz trafił już do rozgłośni radiowych. Singiel „Rozbitkowie" zapowiada pierwszy od piętnastu lat nowy album studyjny artystki.

– Dużo czasu musiało minąć, by materiał, który ten singiel zwiastuje, mógł się w końcu ukazać – mówi o swojej najnowszej piosence Edyta Bartosiewicz. Piosenka pochodzi z sesji nagraniowych do płyty, która miała ukazać się pierwotnie w 2002 roku. Bartosiewicz przyznaje, że podkład muzyczny utworu, pozostał niezmieniony przez te wszystkie lata; dograno jedynie nowy wokal. **PAP LIFE**

kartka z kalendarza 27 czerwca

1950
Polski Sejm uchwalił Kodeks rodzinny, w którym obniżono wiek pełnoletności z 21 do 18 lat

1959
mieszkańcy Hawajów opowiedzieli się w referendum za dołączeniem – jako 50. stan – do USA

1967
w Londynie uruchomiono pierwszy na świecie bankomat

1969
premiera filmu „Przygoda z piosenką" w reżyserii Stanisława Barei

1973
premiera filmu „Żyj i pozwól umrzeć", ósmego, oficjalnego film o przygodach Jamesa Bonda. W roli głównej po raz pierwszy wystąpił Roger Moore

1984
finał piłkarskich mistrz Europy we Francji: gospodarze pokonali Hiszpanię 2:0

126

okrążeń Ziemi wykonał statek kosmiczny Sojuz 30. Misja wystartowała 27 czerwca 1978 roku, a na pokładzie statku był pierwszy polski kosmonauta, Mirosław Hermaszewski

Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2013 >> Finał najważniejszego konkursu piękności już w sobotę

Jedzenie, muzyka i przyjaciele

Staramy się identyfikować z dobrymi markami, dlatego wspieramy wybory Miss Polonia – tłumaczy Piotr Krajewski, właściciel Makaronu na Uszy.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Tegoroczny koncert finałowy Miss Polonia Województwa Podlaskiego, który odbędzie się w sobotę, 29 czerwca w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku i Makaron na Uszy. Co łączy obie marki? Na pewno dynamiczna i nowoczesna konwencja, jakość, idea piękna i spędzanie czasu wśród przyjaciół... Choć ten białostocki lokal istnieje zaledwie od półtora miesiąca, już zdobywa renomę i szturmem wdziera się do grona najpopularniejszych miejsc w mieście. Aspiracje Piotra Krajewskiego sięgają jednak znacznie wyżej – aby był to topowy lokal w kraju.

Jak zamierza to osiągnąć? Inwestując w jakość i wspomniane na początku „dobre marki". Począwszy od oryginalnych, sprowadzanych z Włoch produktów do przyrządzania własnego makaronu i pizzy, przez dobre marki alkoholi, rzadkie gatunki kawy, kończąc na ambitnej muzyce serwowanej przez najlepszych polskich i światowych DJ-ów.

Nowoczesny, ale jednocześnie przytulny lokal przy ul. Skłodowskiej wyróżnia się i intryguje już od wejścia.– nazwą

– „Makaron na uszy" to przewrotna gra słów – ma wiele płaszczyzn. Odnosi się zarówno do naszego menu, jak i tego, co dostaniemy na uszy – najlepszej muzyki serwowanej przez DJ-ów, wokalistów, saksofonistów i wielu innych artystów, którzy tworzą niezapomniane live acty – tłumaczy Paweł Kosiorek, PR & Art Manager.



Fot. W. Wojtkielewicz

– To lokal, w którym goście mogą przyjemnie spędzić czas w gronie przyjaciół – mówi właściciel Piotr Krajewski

Maksymą „Makaronu" są trzy słowa: „Jedzenie – Muzyka – Przyjaciele".

– Z założenia ma to być więc miejsce, które łączy w sobie wszystko tak, żeby przyjemnie spędzić czas wśród przyjaciół– dodaje Paweł Kosiorek.

O tym, że nie ma w tym przesady, nikt tu nikogo nie zwodzi i nie nawija – przysłowiowego – makaronu na uszy, świadczą fakty.

– Nasze menu inspirowane jest kuchnią śródziemnomorską. Nie ma tu żadnych półproduktów – podkreśla Piotr Krajewski. – Lekkie sałatki, makarony, pizze przyrządzane są na miejscu z oryginalnych włoskich produktów: mąki, szynki, mozzarelli itd. Wszystko najwyższej jakości. Serwujemy jedyny w Białymstoku czarny makaron barwiony popiołem z siana.

Poza napojami mniej lub bardziej wyskokowymi, jak whiskey, litewskie piwa marki Svyturys, kwas chlebowy i cydr gruszkowy (z nalewaka), można się tu delektować smakiem luksusowej kawy illy czy hinduskiej herbaty.

Lokal otwarty jest już od godz. 7.30 do godz. 23. Czwartkowe imprezy pod hasłem Gissip Girls są ukłonem w stronę kobiet. Od godz. 22 do północy panie wchodzą do lokalu i piją drinki za darmo. W piątek rządzą mocno bujające czarne rytmy, zaś sobota to uczta dla fanów muzyki house, deep i nu-disco – podanej na najwyższym poziomie, przez najlepszych artystów. Goście mają też do dyspozycji patio, gdzie przy dźwiękach z konsoli mogą doświadczyć niespotykanego nigdzie klimatu .

Nie ma górnej wiekowej granicy dla gości, a każdy może się tu poczuć swobodnie. Wcześniej Piotr Krajewski prowadził w Białymstoku klubokawiarnię Piasta 14. Inspiracje do swego nowego lokalu czerpie podczas licznych podróży po kraju i świecie. Całość sprawia, że „Makaron" to miejsce, do którego chce się wracać...

promocja



PATRONAT HONOROWY
Honorowy Patronat Prezydenta Miasta Białegostoku
Podlaskie

SPONSOR GŁÓWNY
FELIX wentylacja & klimatyzacja
LG Life's Good

SPONSOR STRATEGICZNY
makaron na uszy

SPONSOR PLATYNOWY
SUBARU Confidence in Motion

PARTNER
mo•ya
Akademia Tańca SZAK
tvision

SPONSOR GENERALNY
BELVEDER PODLASKI

SPONSOR DIAMENTOWY
Zielone Wzgórze Galeria
Carrefour Pozytywnie każdego dnia

SPONSOR ZŁOTY
La Perl'a
df de facto
Dwór Czarnieckiego
Villa Augustów
Albatros Hotel & Spa

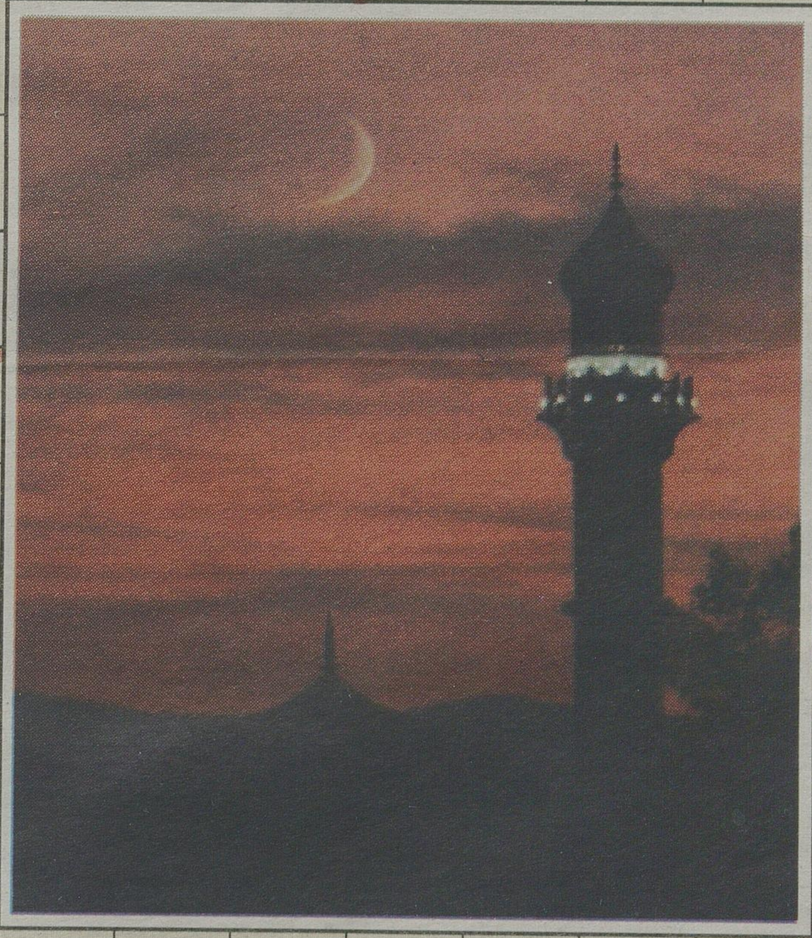
SPONSOR SREBRNY
Aurea
Tanos II
Cukiernia u Locha
Vena
Bronzownia
Maria Gaska Make Up
3w1
Szkoła Urody Beauty Expert
Ralf&Jack

SPONSOR
Premium Cargo transport i spedycja
Iguane galeria wnętrz
Rekin
Gold Art Jubiler
Studio Florystyczne Calluna
Globart print
promo stars getting you so dressed
Halen

PATRONAT MEDIALNY
Współczesna.pl
Poranny.pl
Teraz Białystok
radio i
kurier Poranny
bstok.pl
suwalki.info
TV Białystok

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

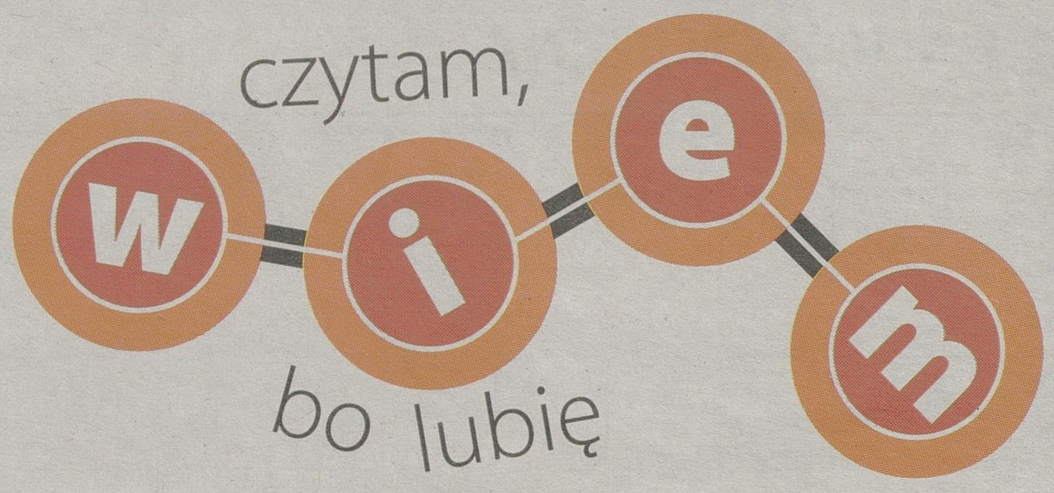
MIĘDZY ZAGONAMI / PAPIESKIE CIASTKO
RODZAJ TŁUSZCZU
JAN ZZA BUGA
5
ZIOŁA ZALANE WRZĄTKIEM
KOŃSKA CHOROBA, WŁOGACIZNA
JACEK DLA AGATKI / MAURETAŃSKI PAŁAC
TNĄCA CZĘŚĆ NOŻA
KRAMARKA, SKLEPIKARKA
KARCIANY DZWONEK / NISZCZY ŻELAZO
„B" W NBP
22
SZKIC, KONTUR
KOŃ CZYSTEJ KRWI
NA SPODKU, NA DRODZE ALBO WŚRÓD WIŚNI
ZARZĄDZANA PRZEZ BISKUPA
ŚWIADECTWO KONTROLI TECHNICZNEJ
NIE DOCHOWA TAJEMNICY / CHLEBOWY LUB PRUSKI
GRANICZY Z TAJGĄ / STOLICA NORWEGII
28
GRA ROLE / PĘTA, KAJDANY
7
KOREAŃSKA „ZŁOTÓWKA" / OLEJEK RÓŻANY
ZGRANA PARA / PLAC POD ZABUDOWĘ
WIERZEJE
27
U WAGI
9
KRĘCONE NA ŻIMNO
TRĄBKA SYGNAŁOWA
PLUS CHARAKTERU / TERMIN TENISOWY
DAMSKI „GARNITUR"
WCIĘCIE W PASIE
SĘKACZ LUB KEKS
OBRAZ CERKIEWNY
15
DROGA O TWARDEJ NAWIERZCHNI
GROMADA PSÓW / FUSY
WYSPIARSKIE PAŃSTWO NA OCEANIE INDYJSKIM
GWARA ŚRODOWISKOWA / GRECKI MARS
12
20
CZOŁOWA STRONA MONETY
23
ŁUK NA FILARACH
STRZELISTE DRZEWO LIŚCIASTE
„TRZYMA" SPODNIE
SZYK, ELEGANCJA / BARBIE
KOZETKA LUB TAPCZAN
2
MA FEZ NA GŁOWIE
RODNIK AROMATYCZNY (Z LITER WYRAZU „LARY")
13
POŻYWIENIE PAPUŻEK
POTOCZNIE O IRLANDII PÓŁNOCNEJ
MOŻE BYĆ NA ŚMIECI
ODGŁOS KÓŁ PĘDZĄCEGO POCIĄGU
„KAPTUREK" DŁUGOPISU
GATUNEK MAŁPY / GOBELIN
25
TRAFIŁA NA KAMIEŃ
PROJEKTANT WNĘTRZ / SKŁADNIK BENZYNY
ZAPALNY SZNUREK
4
ROZGŁOS, SŁAWA
10
LENNIK
CHARAKTERYSTYKA
RAMIĘ DRZEWA / ZGINA SIĘ W ŁOKCIU
IMIĘ FERGUSONA / DUCHAWICA
PRZECIWIEŃSTWO WYPRZEDAŻY
19
PRELUDIUM DNIA / NABIERANA CHOCHLĄ
26
CZAPKA UŁAŃSKA
BRZYDKA JAK NOC
MOŻE TRAFIĆ
29
ODGŁOS ŁAMANIA GAŁĘZI
8
24
OGIEŃ W ZARODKU
BYWAJĄ SPIERZCHNIĘTE
JEST NIĄ DLA MNIE ŻONA WNUKA MOJEJ MATKI
TANECZNA ALBO W CHOWANEGO
DACH ŚWIATA
WIATR NA WSCHODNIM WYBRZEŻU HISZPANII
6
ODPRAWIANA W KOŚCIELE
JERYCHOŃSKA ALBO POWIETRZNA
14
COŚ DO ZALEWANIA
NA POTEM
BYWA ULGOWA
KREWNY ZE STRONY MATKI
DASZEK NAD KUCHENKĄ GAZOWĄ
17
OBNIŻA DŹWIĘK O PÓŁ TONU
21
GAZ SZLACHETNY
11
NAUKA O ROŚLINACH
WIELKA JASZCZURKA Z KOMODO
16
18
SYMPTOM, OZNAKA
JUBILERSKA JEDNOSTKA WAGI
ŻYCZENIOWY DODATEK DO SZCZĘŚCIA I ZDROWIA
3



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29											

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Marka Twaina

HELLES



Konkurs na Legendę o Mojej Małej Ojczyźnie. Prezentujemy najlepsze prace.

Zakończył się, jak pisaliśmy we wtorek, konkurs literacki na Legendę o Mojej Małej Ojczyźnie. Udział w nim wzięli gimnazjaliści z całego województwa podlaskiego – nadesłali w sumie 19 prac. Tak, jak zapowiedzieliśmy, fragmenty utworów trzech laureatek prezentujemy dziś na łamach „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego". Kto chciałby przeczytać je w całości, znajdzie je w naszych serwisach internetowych: www.wspolczesna.pl i www.poranny.pl. W konkursie wyróżniono i nagrodzono dziesięciu uczniów. Są to: Marta Zdancewicz z Publicznego Gimnazjum w Kaletniku, Aneta Halicka z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Goniądzu, Katarzyna Milewska z Gimnazjum w Danówku, Natalia Chrzanowska z Zespołu Szkół w Choroszczy, Paulina Petrosyan z Zespołu Szkół w Wiżajnach, Justyna Toczyłowska z Zespołu Szkół w Filipowie, Paulina Tyszko z Zespołu Szkół w Kuleszach Kościelnych, Patrycja Bilmin z Zespołu Szkół w Kuźnicy, Katarzyna Pruszyńska z Zespołu Szkół w Nowych Piekutach oraz Karolina Grabowska z Gimnazjum w Tykocinie. Organizatorem konkursu jest Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego. **(jsz)**

OTO ZWYCIĘSKIE LEGENDY

Publikujemy fragmenty prac laureatek konkursu na legendę o Mojej Małej Ojczyźnie zorganziowanego z okazji 500-lecia województwa podlaskiego.

Marta Zdancewicz, Publiczne Gimnazjum w Kaletniku

Legenda o Grauzach Nowych

Dawno, dawno temu w miejscowości położonej na krańcu świata żyło szczęśliwe i zamożne plemię Czarnookich. Gleba była tu niesamowicie urodzajna, dzięki czemu ludziom niczego nie brakowało. Czarnoocy byli nadzwyczajnie pracowici, a dobroć w osadzie emanowała z każdej strony. Dokonania tych ludzi były znane na całym świecie. W każdej osadzie późnym wieczorem przy blasku ogniska opowiadano o niezwykłych czynach Czarnookich, lecz również o ich niespotykanej urodzie. Bowiem każdy, kto należał do tego plemienia, miał piękne, kruczoczarne włosy, a oczy tak ciemne, że można było ujrzeć w nich blask zachodzącego słońca. Każdy Czarnooki miał ciemną karnację. Mężczyźni słynęli z muskularnego ciała, a kobiety z anielsko pięknego głosu. Tak więc plemię żyło długo i szczęśliwie, aż do momentu urodzin pewnej dziewczynki. Na początku nikt nie zwracał na nią uwagi. Rodzice kochali ją całym sercem. Po pewnym czasie zaczęły krążyć plotki. Najpierw były to tylko jakieś domysły. Każdy uważał, że „to" minie wraz z wiekiem. Niestety, obawy sprawdziły się. Dziewczynka, jak każdy z plemienia, miała piękne, długie włosy, lecz koloru dojrzałej pszenicy. Jej cera była śnieżnobiała, a oczka koloru zburzonego morza. Całkowicie różniła się od dzieci z plemienia: nie lubiła wieczornych spotkań, nie miała pięknego głosu. W każdej wolnej chwili zaszywała się w najdalszym zakątku i czytała książki, które potajemnie pożyczała od miejscowej wróżki. Jej odmienne zachowanie często było wyśmiewane przez innych. A z powodu wyjątkowej urody nazywano ją ironicznie „Grauzas", co w ich języku oznaczało piękno. Więc Grauzas z każdym kolejnym rokiem czuła się coraz bardziej samotna. Do dziesiątego roku życia przed zgryźliwymi komentarzami bronili ją rodzice, którzy, niestety, zginęli podczas polowania. Grauzas została sama, a jej jedynym wiernym przyjacielem był mały piesek – Brutus. Dziewczynka była bardzo inteligentna. Znała wszystkie choroby. Z biegiem czasu nauczyła się również przyrządzać lekarstwa. Niestety, Czarnoocy nie doceniali jej umiejętności. Bali się rozmawiać i przebywać w towarzystwie Grauzas. Dziewczynka z biegiem czasu przyzwyczaiła się do takiego traktowania. W głębi duszy jednak czuła, że jest jej przeznaczone dokonać czegoś niezwykłego i tylko ta świadomość nie pozwalała opuścić plemienia. Pewnego dnia powietrze było „ciężkie". Czarnoocy ukrywali się pod rozłożystymi drzewami, by choć przez poczuć przyjemne orzeźwienie. Grauzas cały dzień spędziła na studiowaniu zaklęć. Od rana dziewczynkę ogarniał lęk. Jej intuicja podpowiadała, by porozmawiać z wróżką, lecz kobieta, jak każdy mieszkaniec wsi, próbowała omijać Grauzas. Dziewczyna się nie poddawała. Udało jej się nawet wejść do chaty przywódcy. Niestety, została stamtąd wyrzucona i brutalnie pobita. Grauzas usiadła na trawie i zaczęła rzewnie płakać. Nie wiedziała, co robić. Parne powietrze i zmartwienia ją znużyły. Ułożyła się na trawie i zasnęła. Po kilku minutach się obudziła. Jej ciało pokrywał pot, a ręce drżały. Grauzas miała wizję. Widziała opustoszałą osadę oraz ludzkie czaszki na drzewach…

Intuicja dziewczynki nie zawiodła. Wieczorem nadeszła burza. Straszne błyskawice przeszywały niebo. Starsze kobiety lamentowały i błagały bogów o wybaczenie i litość. Grauzas usiadła w najciemniejszym kącie i jak w transie po cichutku powtarzała: „Najgorsze dopiero nadejdzie, najgorsze dopiero nadejdzie…" Nastał poranek. Powietrze było rześkie i przyjemne. Przywódca Czarnookich zarządził spotkanie, na którym miały zostać oszacowane straty.

– Ulewa zalała moją chatę! – krzyczał mężczyzna.

– Moje bydło się potopiło! – ubolewał drugi.

W oczach ludzi zauważalny był strach. Cóż teraz poczną? Cała osada została zalana. Nie mają gdzie spać ani co jeść. Grauzas miała mętlik w głowie. Obwiniała się. Mogła przecież uprzedzić ludzi. Dziewczynka szła z pochyloną nisko głową. Czuła się jak intruz (…).

Katarzyna Milewska, Gimnazjum w Danówku

Legenda o Mojej Małej Ojczyźnie

Moją małą ojczyzną jest malutka wieś Modzele położona w gminie Grajewo. Obecnie mieszka tu szesnaście rodzin, z czego dziewięć to Modzelewscy. Jest to szczególnie malownicza okolica, gdzie ludzie trudnią się rolnictwem. W krajobrazie dominują łąki, pola i lasy. Po wyjściu z domu bez trudu możemy spotkać dzikie zwierzęta, tj. zające, sarny i łosie. Wokół rozlega się śpiew ptaków.

Potomkowie Modzeli zapewniają, że nazwa wsi wzięła się od nazwiska. Mało kto wie, że tak naprawdę było wtedy zupełnie inaczej.

Dawno, dawno temu, kiedy rządził kolejny książę Kazimierz III ziemie u źródeł rzeki Klimasówki nadał braciom: Maciejowi, Grzegorzowi, Mikołajowi i Pawłowi. Ludzie powiadają, że ziemie te rozciągały się między Brzozowem i Grozimowem. Bracia dostali jeszcze dwie morgi łąk nad Łkiem.

Najstarszy z braci – Maciej wstawał pierwszy do pracy, budził swoich ludzi, zaprzęgał brązowe woły. Już od świtu trwała w polu robota. Jedni karczowali las i wyciągali drzewa. Inni zbierali kamienie. – Wio! – Maciej krzyknął na woły, chwycił za rączki pługa i odłożył pierwszą skibę na bok. Młodsi bracia stali dzielnie przy jego boku i pracowali w pocie czoła. Tak minął tydzień, po nim drugi i następne.

Najgorsze były wieczory. Strudzeni bracia byli tak obolali, że nie mogli zasnąć. Jednak najgorsze były odciski na ich dłoniach. Poobcierane i poodgniatane dłonie mocno krwawiły. Praca sprawiała coraz większy trud.

Kiedy strudzeni bracia siedzieli pod gruszą, usłyszeli krzyk biegnącego sługi:

– Mom dzele!

– Co on tam krzyczy? – zapytał zdziwiony Paweł.

– Może coś go ugryzło? – powiedział zaniepokojony Mikołaj.

– Nie, on coś niesie – zauważył Grzegorz.

Jaśko biegł w ich stronę i wymachiwał węzełkiem.

– Tam! Tam! – wołał pokazując na drogę. Kiedy już złapał oddech, wytłumaczył, że drogą szła dziewczyna i dała mu ziele na okłady. Powiedziała, że to wygoi ręce. Po pracy bracia posmarowali dłonie ziołową mikturą. Rankiem prawie wszystko się pogoiło i znów mogli wrócić do swoich zajęć.

Maciej postanowił odszukać tajemniczą niewiastę, która podarowała im lekarstwo. Przez wiele dni wędrował po okolicy, ale po dziewczynie nie było nawet śladu. Pewnego razu dowiedział się od przechodzących dzieci, że w lesie mieszka zielarka, która leczy ludzi i zwierzęta. Zaciekawiony udał się do leśnej chaty. Przed nim stanęła kobieta niezwykłej urody.

– Witaj śliczna białogłowo. Czy to od Ciebie dostałem lekarstwo na bolące dłonie? – zapytał zainteresowany.

– Obserwowałam waszą pracę i chciałam pomóc tak, jak potrafię – odpowiedziała zawstydzona.

Pięknie jej podziękował i zaprosił do swojego domu, by przedstawić ją rodzeństwu. Między młodymi szybko pojawiło się uczucie i najstarszy z braci ożenił się z piękną zielarką o imieniu Aniela.

Drugi brat Grzegorz lubił zajmować się zwierzętami. Często zaglądał do wołów i owiec. Podsuwał im smaczną karmę, poprawiał zagrody (…).

Aneta Halicka, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Goniądzu

O małej Wroczeniance, co pokochała biebrzańską przyrodę

Było to roku pańskiego 1785. Pani Anastazja Wroczeńska, wdowa w sędziwym wieku, miała tylko jedynego syna – Józefa, a niedawno stała się teściową niejakiej Zofii. Chcąc zapewnić dobrą przyszłość synowi i jego żonie, postanowiła wybudować im pokaźną posiadłość. Wybrała piękne miejsce na bagnach biebrzańskich, otoczone łąkami i pobliskimi lasami, wokół których zieleni się trawa, a o każdej porze roku powietrze jest rześkie i niebo wygląda jak strumień krystalicznie czystej wody. Po dwóch latach w miejscu tym stał już dworek z piętrowym gankiem, a wewnątrz na belce pułapowej wyrznięty był rok i napis: „Boże! Ci ludzie, którzy tu bywają, czego nam życzą, niech to sami mają". Krajobrazy tego miejsca były bajeczne. Nieopodal dworku, za drogą z kamieni i łąką, płynęła bogata w ryby rzeka Biebrza, a za nią znajdował się las porośnięty wysmukłymi sosnami, potężnymi dębami i miododajnymi lipami, bogaty w różnorodne owoce i grzyby. Zofia i Józef oczekiwali dziecka. Pani Anastazja bardzo się z owego faktu cieszyła. Niestety, od pewnego czasu chorowała więcej niż zwykle, starość dawała jej się we znaki. W dniu narodzin dziecka sędziwa nestorka rodu Wroczeńskich dokonała żywota. Józef postanowił nazwać córkę na cześć jego zmarłej matki, imieniem Anastazja. Rodzina Wroczeńskich wiodła spokojne i szczęśliwe życie. Zofia codziennie zabierała pociechę na spacer wzdłuż Biebrzy. Dziewczynka przyzwyczaiła się do codziennych wypraw do tego stopnia, że nie wyobrażała sobie dnia bez chwili wytchnienia nad biebrzańskimi bagnami. Gdy Anastazja skończyła 7 lat Zofia postanowiła, że pozwoli jej na samotne spacery, bowiem sama nie zawsze miała na nie czas. Anastazja uwielbiała bawić się na dworze, podziwiać piękno i bujność otaczającej ją przyrody, przysłuchiwać się różnorodnym odgłosom zwierząt, a zwłaszcza ptaków… Nastała wiosna. Ptaki przyleciały z ciepłych krajów, dając o sobie znać wesołym świergotaniem. Wokół zaczęło robić się zielono, a na drzewach rozkwitały różnokolorowe pąki kwiatów. Zwierzęta obudzone pierwszymi promieniami słońca wyszły ze swych kryjówek. Wszystko to sprawiło, że codzienny spacer stawał się jeszcze przyjemniejszy. Anastazja potrafiła spędzić nad rzeką cały dzień, lecz gdy tylko zaczynało się ściemniać, matka wychodziła na ganek i wołała ją słowami:

„Wracaj, Anastazjo, wracaj,
W widokach się nie zatracaj.
Bardzo późna już godzina,
Ciemno robić się zaczyna."

Wtedy Anastazja przybiegała do domu, bez słowa skargi. Tak było codziennie, przez trzy lata… Piętnastego maja 1801 roku Anastazja, jak zawsze, bawiła się nad rzeką. Nagle zauważyła tokujące bataliony, wyglądały przepięknie, stroszyły czuby i wydawały bojowe odgłosy. Zauroczona ich widokiem nawet nie zauważyła, jak się oddala od rodzinnego domu… Córka nie wracała dość długo, więc Zofia wyszła na ganek. Zawołała ją raz, drugi, trzeci, lecz Anastazji wciąż nie było. Przerażeni i zrozpaczeni rodzice długo szukali dziewczynki. Chodzili od domu do domu, pytając czy ktoś nie widział ich dziecka. Okoliczni mieszkańcy chętnie pośpieszyli z pomocą, gdyż wszyscy bardzo lubili Anastazję (…).

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500-100-099
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.

SPRZEDAM

CHŁODNIA, 8 uszczelek, 3,8 m, 2500 tys. 505-456-149
CITROEN C5, 2HDI, kombi, I-wł., 2003r, 120 tys. przeb., 15 tys. 505-456-149
IVECO wywrotka, 2000r, 15 tys. 505-456-149
LUBLIN skrzyniowy, 5,5 tony, 5 tys. 505-456-149
ŁÓDŹ wędkarska z przyczepą, tel. 600-403-088.
MERCEDES A170, 2002r.,Hatchback, long, 155 tys km przeb., 1.7CDI, bordo metalik, I-właściciel, bogate wyposażenie, stan idelany, bezwypadkowy, 14.500 zł. 883-137-575.
PRZYCZEPA kemp. N126, stan bdb,600-403-088.
TOYOTA Corolla 1,4B (2002) e12, hatchback, 5D, klimatyzacja, czerwona 170 tys km, 12800 zł, Łapy, tel. 511911434

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

****POŻYCZKA** bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
DO 250.000 zł Kredyty konsumenckie dla zadłużonych bez sprawdzania zdolności również dla firm tel: 58 301-96-92, kom: 518-916-117

KREDYTY dla firm do 50tys. bez BIK, US, ZUS- szybka decyzja, tel. 517-161-880.

NOWOŚĆ kredyt na oświadczenie do 50 tys. zł dla rolników i działalność gospodarcza, bez zaświadczeń, renta, emerytura. 517-161-880.

ODDŁUŻENIA- oferta pozabankowa od 30.000; rolnicy, osoby indywidualne, 784-632-888.

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count

POŻYCZKI pod hipoteki, 511-918-810.
SZYBKA pożyczka! Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).
WWW.INESKREDYT.PL pożyczki 536-430-000

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLIŹNIAK B-stok Halicka 330tys 502288959
BLIŹNIAKI, Szwajcarska, 350 tys. 502-288-959
DOM -tanio w Choroszczy. 502-061-299
DREWNIANY, Kowalowce,zamiana 601-155-522
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
SPRZEDAM atrakcyjną działkę położoną w Jurowcach, 0,0893 ha, bezpieczna okolica, dobrze skomunikowana, blisko media. Cena do uzgodnienia. Kontakt: tel. 601406129
SPRZEDAM dom nad Narwią tel. 888031022
SZEREGÓWKA Kasztelańska 320tys 502-288-959
40 m2 z klimatyzacją, Białystok. 695-734-523

STANCJE

UMEBLOWANE, 54m2, wspólnota 501-541-523

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokale biurowo-handlowe, Suwałki, Pułaskiego 30J- 501-559-660 i Dmowskiego 2- 501-674-545. Tanio!
KAWALERKA samodzielna, umeblowana, Parkowa, 700 zł +kaucja 700 zł. 664-943-148.

PRACA

ZATRUDNIĘ

AUGUSTÓW mężczyznę w gospodar. 501558902
AUGUSTÓW w gospodarst. rolnym 509-863160
GLAZURNIKÓW. 602-732-378
KIEROWCA kat. CE na województwo podlaskie 665-090-099
MECHANIKA do maszyn rolniczych 608-094170
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, prawo jazdy. 602-481-992
NOWO otwierana restauracja w Przewięzi k. Augustowa zatrudni: - kelnerów, barmanów, kucharzy. Tel.: 501 037 231, 519 755 700 e-mail: rekrutacja@domkresowyprzewiez.pl
W gospodarstwie przy krowach. 604-807-273
W gospodarstwie rolnym 608-310384
W gospodarstwie rolnym 608-310384,
W gospodarstwie rolnym, (85)650-13-61.

ROLNICTWO

KUPIĘ

****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.
****SKUP** bydła rzeźnego, macior. Odbiór z gospodarstwa. Najwyższe ceny, 511-603-360, 886-372-170.

BYDŁO, maciory, knury w każdej kondycji rzeźnej. Całe Podlasie, tel. 731-038-424.

KNURY kupię. 694-933-680; 85/685-22-45,
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

BIZON Z056 super 1983r.p. właściciel 1000 mth stan bdb, garażowany Przyczepą D55 bdb Rozrzutnik 2osiowy. 883-166-320
MŁYNEK na kamienie, mało używany. Sieczkarnia, nowa. 85/7181-350.
MOTULE Stare, ziemia 5,5 ha, tel. 600-403-088.
PRASO- owijarka Krone stan bdb. 501-219-773
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
ZBIORNIKI do mleka, ciągniki, belarki, siewniki do kukurydzy, tel. 504-252-836.
ZBIORNIKI mleka 600-1600l. Grajewo 86 272 67 97, 502 534 434

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

SPRZEDAM

ODDAM kamień bity (parkan). 85/7181-350.
TANIO wyprzedaż sprzętu do siłowni i Hali Sportowej 28 czerwca w godz. 11-13. Power Club za Aresztem ul. Kopernika 21, tel. (85)652-75-70.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
BELGIA Holandia Niemcy -sobota, 606-379-966
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,
NIEMCY Holandia wtorek piątek 504-312572

AGROTURYSTYKA

ROZTOCZE dom +basen, www.domkiroztocze.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT -projekty, adaptacje. 606-205-923
BUDUJĘ domy drewniane, szalówka 509968090
CIESIELSKIE, elewacje drewniane. 515-628-106
DOCIEPLENIA budynków -10 lat gwarancji. SASZA. 85/74-12-003, 792-224-572
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
DOCIEPLENIA budynków, tel. 692-523-586,
KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366
KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
MALOWANIE szpachlowanie glazura 693121622

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 604 400 174
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
STANY surowe, klinkier, remonty. 502-74-13-15
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
STUDNIE wiercone, tel. 537-382-893.
TYNKI gipsowe, cementowe, tel. 664-823-107.
TYNKI gipsowe, tradycyjne. 793-752-172
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259
WTRYSKOWE ocieplanie 608648110

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
MALOWANIE, mycie dachów, 605-602-899,

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LUKSUSOWE czarne BMW, sluby, chrzty, inne, tel. 515-571-955.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

TYNKARSKIE

TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.
TYNKI tradycyjne agregatem, tel. 536-287-007

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

BIOREZONANS

KOMPUTEROWE badania, alergie 85/743-23-29
RZUĆ palenie Starobojarska 8 lok2 85/743-23-29

GASTROLOG

HEMOROIDY nieoperacyjnie, alergie 85/7432329

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog 503-339-116
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 690-640-933.

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia alkoholowe, zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783, www.cp-choroszucha.pl

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe, niskie ceny 668-171-619.

INNE

ALKOHOL detoks wszywki 606501591 www.deto24.pl

ZWIERZĘTA

KRÓLIKI olbrzym niemiecki, tel. 85/7181-350.
SPRZEDAM klacz, Polski koń zimnokrwisty 12.mies 3800 608659163 gm. Świętajno.

OGŁOSZENIE

Od **28 czerwca 2013r.** na okres **21 dni** wywieszam na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rutka-Tartak i na stronie internetowej *www.rutka-tartak.pl* **wykaz nieruchomości do sprzedaży działek budowlanych** w obrębie Kadaryszki.

Wójt Gminy Rutka-Tartak

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Trwa nabór wniosków stypendialnych w ramach projektu „Wsparcie stypendialne dla uzdolnionych uczniów 2013-2014" – Poddziałanie 9.1.3 PO KL 2007-2013.

Projekt kierowany jest do uzdolnionej młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych uczącej się na terenie województwa podlaskiego.

Rekrutacja trwa do 26 lipca 2013 r.

Zasady udzielania stypendiów oraz wnioski znajdują się na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku w dziale Edukacja: www.goo.gl/Gy14t

Szczegółowe informacje w Departamencie Edukacji, Sportu i Turystyki: tel. 85 66 54 641.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek – najlepsza inwestycja

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: Współczesna

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



TYSIĄCLECIA

Apartamenty Tysiąclecia

Kompleks dla wymagających



wolność Tomku w swoim domku...

...dzięki wyciszonej konstrukcji możesz oddać się swoim pasjom bez wychodzenia z domu

Rogowski DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, **www.rogowskidevelopment.pl**

Piłka nożna >>

Lewandowski najlepszy

Robert Lewandowski (Borussia Dortmund) został wybrany najlepszym piłkarzem ligi niemieckiej w sezonie 2012/13 w plebiscycie z udziałem zawodników Bundesligi. Polski napastnik otrzymał 31,6 proc. głosów.

24-letni Lewandowski, wicekról strzelców ekstraklasy (zdobył 24 bramek, o jedną mniej od Stefana Kiesslinga z Bayeru Leverkusen), w ankiecie Związku Zawodowych Piłkarzy (VDV) wyprzedził zawodników Bayernu Monachium: Francuza Francka Ribery'ego (21,6 proc.) i Bastiana Schweinsteigera (11,3 proc.).

Rok temu w tym plebiscycie zwyciężył Marco Reus (wtedy jeszcze w barwach Borussii Moenchengladbach, ostatni sezon spędził w Dortmundzie), Lewandowski zaś uplasował się tuż za podium.

W tegorocznych wyborach na trenera sezonu zwyciężył Jupp Heynckes (45,9 proc.), który z Bayernem wywalczył potrójną koronę – zdobył mistrzostwo i Puchar Niemiec oraz sięgnął po Puchar Europy. Wyprzedził Christiana Streicha z SC Freiburg (41,6) i Juergena Kloppa z Borussii Dortmund (6,5).

Lewandowski występuje w Borussii Dortmund od lipca 2010 roku. W Bundeslidze rozegrał 98 spotkań i strzelił 54 gole.

(PAP)

Lotto

Losowania z 26 czerwca
Lotto: 1, 27, 31, 32, 39, 41.
Lotto Plus: 1, 9, 23, 31, 33, 42.
Mini Lotto: 1, 8, 10, 27, 32.
Kaskada: 2, 4, 6, 7, 9, 10, 12, 14, 18, 20, 22, 23.
Multi Multi (godz. 14): 7, 9, 11, 17, 20, 22, 24, 32, 34, 36, 40, 42, 43, 55, 58, 59, 62, 72, 77, 79 **Plus:** 58
Multi Multi (21.40): 4, 5, 11, 14, 19, 23, 24, 27, 32, 38, 41, 44, 57, 61, 65, 69, 70, 71, 73, 77
Plus: 4.

Kolarstwo >> Z wyspy Napoleona do Paryża

Polacy nie chcą być statystami

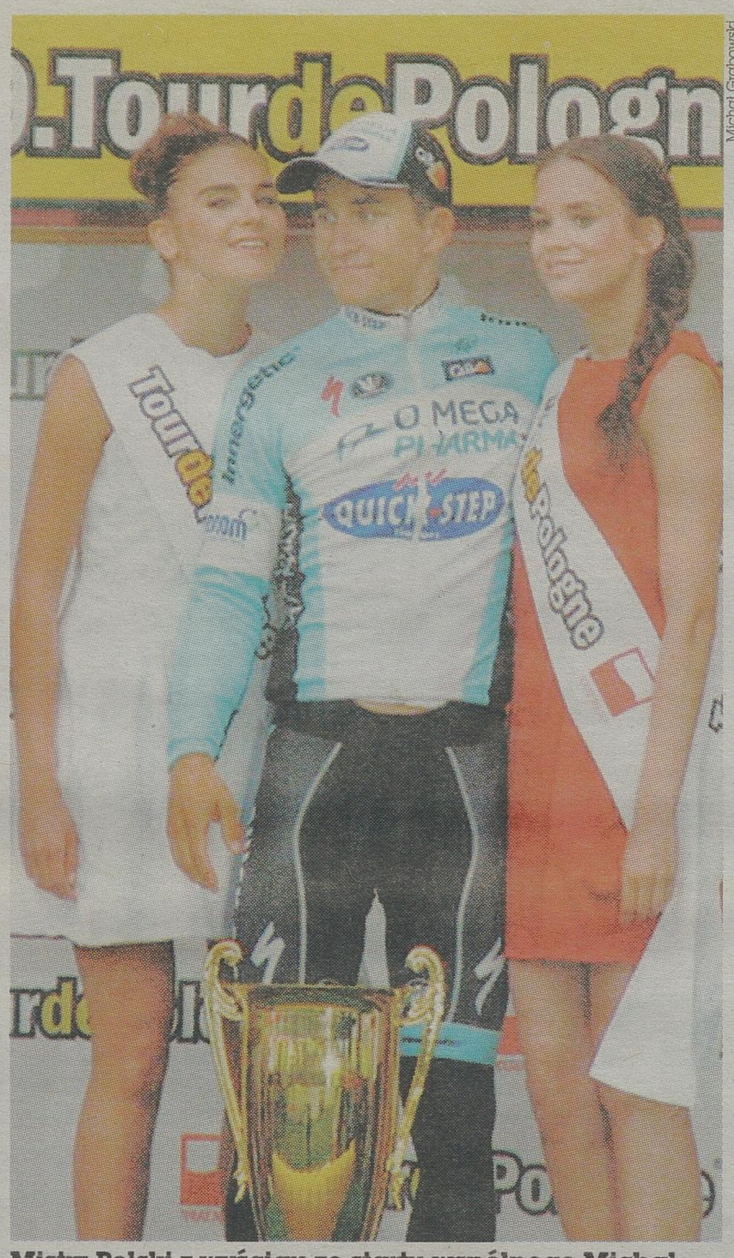
W sobotę na Korsyce rozpocznie się największy wyścig kolarski na świecie Tour de France, organizowany w tym roku po raz setny.

PAP
sport@wspolczesna.pl

W gronie 198 zawodników, którzy wystartują do wyścigu Tour de France z Porto-Vecchio, będzie trzech Polaków: Przemysław Niemiec, Michał Kwiatkowski i Maciej Bodnar.

Korsyka znalazła się na trasie Wielkiej Pętli po raz pierwszy. Zakwaterowanie liczącej 4,5 tys. osób karawany wyścigu, przy ograniczonej liczbie miejsc hotelowych na górzystej wyspie Napoleona, okazało się nie lada problemem, ale organizatorzy sprostali mu, wykorzystując... statki. Na jednym z nich urządzono gigantyczne biuro prasowe dla około 550 dziennikarzy.

Z trójki biało-czerwonych dwóch zadebiutuje w Tour de France - 23-letni, świeżo upieczony mistrz kraju z wyścigu ze startu wspólnego Kwiatkowski oraz starszy o dziesięć lat Niemiec. Obaj mają za sobą świetne występy w tym sezonie. Pierwszy znakomicie spisywał się wiosną w klasykach ardeńskich i w wyścigu wieloetapowym Tirreno-Adriatico, drugi zakończył Giro d'Italia na najwyższej w historii startów Polaków szóstej pozycji.


Michał Grabowski

Mistrz Polski z wyścigu ze startu wspólnego Michał Kwiatkowski zadebiutuje w Tour de France

– Kwiatkowski jest najmłodszym kolarzem w naszej drużynie. Zdecydowaliśmy się go zabrać, aby zbierał doświadczenie i spróbował powalczyć, nawet przez ograniczony czas, o białą koszulkę najlepszego młodzieżowca – mówił jeden z dyrektorów sportowych belgijskiej ekipy Omega Pharma-Quick Step Niemiec Rolf Aldag.

Niemiec ma być drugim, obok Damiano Cunego, liderem włoskiej grupy Lampre-Merida na górskich etapach. Rolą Bodnara, który w ubiegłym tygodniu w Sobótce obronił tytuł mistrza Polski w jeździe indywidualnej na czas, będzie wspieranie zawodnika numer 1 innej włoskiej ekipy Cannondale Słowaka Petera Sagana.

W Tour de France nie wystartuje ubiegłoroczny triumfator Brytyjczyk Bradley Wiggins, który w tym roku celował w Giro d'Italia, ale sukcesu nie odniósł i z powodu kontuzji musiał się wycofać. Pod jego nieobecność na faworyta wyrasta jego rodak i kolega z grupy Sky Chris Froome. Dobrą formę urodzony w Kenii kolarz potwierdził zwycięstwem w Criterium du Dauphine.

Start na Korsyce nie jest jedyną nowością przygotowaną na setną edycję Tour de France. Równie efektowne powinno być zakończenie wyścigu, tradycyjnie na Polach Elizejskich w Paryżu, ale tym razem przy sztucznym świetle.

Na wyspie Napoleona kolarze spędzą trzy dni, po czym przez Niceę, Marsylię, Montpellier i Albi dotrą w Pireneje, gdzie rozegrane zostaną dwa etapy. Po transferze do Bretanii nastąpi kilka płaskich odcinków w północnej i środkowej części kraju, a 14 lipca, w dniu święta narodowego Francji, wyznaczono bardzo ciekawy odcinek z metą na słynnym Mont Ventoux.

W trzecim tygodniu wyścigu trzy kolejne etapy zakończą się wspinaczkami w Alpach i w Górnej Sabaudii: do L'Alpe d'Huez, Le Grand-Bornand i Annecy-Semnoz.

Najwięcej zwycięstw

Kolarze, którzy najwięcej razy wygrywali w Tour de France:

5 - Jacques Anquetil (Francja) 1957, 1961-1964
Eddy Merckx (Belgia) 1969-1972,1974
Bernard Hinault (Francja) 1978, 1979, 1981, 1982, 1985
Miguel Indurain (Hiszpania) 1991-1995

Tenis stołowy >> Sukcesy młodzieży

Młode talenty

Świetnie radzą sobie w ogólnopolskiej rywalizacji młode tenisistki stołowe ze Szkoły Podstawowej w Chodorówce Nowej. Ostatnio wystąpiły w finale VII Memoriału Andrzeja Grubby w Sopocie. W zawodach tych zagrały najlepsze reprezentacje szkół podstawowywch z całego kraju.

Drużyna ze Szkoły Podstawowej w Chodorówce Nowej zajęła w nim bardzo wysokie czwarte miejsce. Zespół grający w składzie: Anna Grabowiecka, Paulina Chmielewska i Ewelina Lipska w całym turnieju wygrał cztery mecze, wszystkie po 3:0, a przegrał tylko raz 1:3.

Wcześniej dziewczęta z Chodorówki Nowej, które reprezentują klub LUKS Eurocentr Suchowola Ewelina Lipska i Paulina Chmielewska udanie przebrnęły przez całe sito eliminacji wojewódzkich i makroregionalnych wywalczając awans do turnieju finałowego Mini-Olympic Games w Warszawie.

Zawody są traktowane jako nieoficjalne mistrzostwa Polski, a startują w nim 32. najlepsze zawodniczki w kraju. Podopieczne trenera Zdzisława Dziewiątkowskiego awansowały do finałowej „16" zajmując 9. miejsce – Chmielewska i 11. – Lipska.

Obie nasze tenisistki zagrały także w turnieju o Puchar Polskiej Komitetu Olimpijskiego. Ewelina Lipska zajęła w nim 10. miejsce, a Paulina Chmielewska była trzynasta. Wygrała Joanna Sokołowska z KOKiS Kolno.

(mark)

Piłka nożna >> Prezentacja w stolicy Francji

Euro 2016 ma już swoje trójkolorowe logo

Główne trofeum – Puchar Henri Delaunaya – w niebiesko-biało-czerwonych barwach narodowych Francji to główny element zaprezentowanego w środę w Paryżu logo piłkarskich mistrzostw Europy w 2016 roku.

Symbol, którego odsłonięcia dokonał szef UEFA Francuz Michel Platini, zaprojektowała portugalska firma. Ta sama, która przygotowała logo Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie.

Turniej finałowy mistrzostw kontynentu za trzy lata odbędzie się w dniach 10 czerwca - 10 lipca z udziałem, po raz pierwszy, 24 zespołów. Mecze zostaną rozegrane na 10 stadionach w Bordeaux, Lens, Lille, Lyonie, Marsylii, Nicei, Paryżu (dwa obiekty), St. Etienne i Tuluzie.

(PAP)



PAP

Prezydent UEFA Michel Platini dokonał prezentacji logo piłkarskich mistrzostw Europy, które odbędą się w 2016 roku we Francji

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Tenis >>

Największy ruch w I lidze

GW patronat

Tak, jak w ubiegłym tygodniu, tak i w tym największy ruch na kortach Ośrodka Tenisowego „Stanley" przy ul. Niedźwiedziej był w pierwszej lidze, w której rozegrano najwięcej spotkań. Prowadzi w niej spadkowich z ekstraligi Andrzej Marczuk. Drugi jest Wiesław Tichoniuk, a trzeci Jan Aleksiejuk.

▲ EKSTRALIGA

Jarosław Waszkiewicz – Mariusz Klimaszewski 6:1, 6:4.

1. Sienkiewicz	6-0	18
2. Botvin	2-1	7
Maliszewski	2-1	7
4. Wilanowski	1-3	6
Waszkiewicz	1-3	6
6. Makal	1-0	3
7. M. Klimaszewski	0-3	3
8 Karbowski	0-1	1
Grynczel	0-1	1

▲ I LIGA

W. Tichoniuk – A. Kondej 6:2, 6:1, S. Kulesza – A. Wasyluk 6:1, 3:6, 6:2, W. Tichoniuk – L. Cwalina 6:0, 6:1 oraz 6:0, 6:3, J. Aleksiejuk – A. Kondej 6:1, 6:2, J. Talarczyk – M. Pająk 4:6, 6:2, 6:2, A. Matreńczyk – A. Marczuk 6:7, 6:3, 7:6, J. Aleksiejuk – L.Cwalina 6:4, 7:6, L. Cwalina – M. Doktór 6:3, 6:0

1. Marczuk	11-2	35
2. Tichoniuk	10-0	30
3. Aleksiejuk	7-0	21
4. Talarczyk	5-4	19
5. Tomczak	5-2	17
6. Kulesza	3-7	16
7. Cwalina	3-5	14
8. Matreńczyk	2-6	12
9. M. Doktór	1-6	9
10. Wasyluk	1-4	7
11. Pająk	1-3	6
12. Kondej	0-6	6
13. Wojniak	0-4	4

▲ I LIGA + 45

A. Bałakier – J. Karpiuk 6:4, 7:6 J. Sykulski – K. Popławski 6:1, 6:0, A. Maliszewski – A. Kondej 6:1, 6:0.

1. Kulesza	4-6	18
2 Maliszewski	5-0	15
3. Kleban	4-2	14
4. Wilanowski	3-1	10
5. Bałakier	3-0	9
6. Kondej	2-3	9
7. Wojniak	2-1	7
8. Cwalina	2-0	6
. Sykulski	1-3	6
10. M. Doktór	0-5	5
11. M. Klimaszewski	1-0	3
12. Kondej	0-2	2
Karpiuk	0-2	2
14. Czaczkowski	0-1	1
Popławski	0-1	1

▲ II LIGA

Ł. Kazberuk – A. Niewiński 6:1, 6:0

1. Kazberuk	15-1	46
2. Sieklucki	4-1	13
3. Puchnarewicz	1-5	8
4. R. Doktór	1-3	6
Charytonow	1-3	6
6. Nasuta	1-2	5
7. Czaczkowski	0-4	4
9. Niewiński	0-4	3
8. Frankowski	0-2	2

Tenis >>

O Puchar Stanleya

W najbliższy weekend na kortach przy ul. Niedźwiedziej 56A w Białymstoku rozegrany zostanie turniej dla amatorów o Puchar Stanleya. Zapisy do soboty do godz. 9 tel.: 732 70 34 lub 601 35 21 93 (sms).

Turniej odbędzie się systemem pucharowym. Mecze trwają do 9 wygranych gemów. **(mark)**

Piłka nożna >> W Białymstoku i Supraślu odbył się V Turniej Jaga Cup

Nadzieje Jagi na podium

Drużyna FK Mińsk zwyciężyła w piątej edycji międzynarodowego turnieju Jaga Cup. Jagiellończycy zajęli w nim 3. miejsce.

Mieliśmy szansę na obronę tytułu, ale tak naprawdę wynik tej imprezy nie był przecież najważniejszy. To były zawody skierowane do dzieci i najważniejsze, że one miały frajdę, sprawdzając się przy okazji na tle rówieśników z innych krajów – mówi Tomasz Walukiewicz, trener młodych adeptów piłkarskich z Jagiellonii.

Gospodarze turnieju wystawili dwie ekipy, gdyż w ostatniej chwili z zawodów wycofała się Korona Ostrołęka. Pierwszą drużynę stanowili 13-latkowie z BSP Jagiellonia, natomiast w drugim zespole znaleźli się głównie zawodnicy o rok młodsi.

Po eliminacjach wyłoniono cztery najlepsze drużyny, które utworzyły grupę mistrzowską. Stanowiły ją zespoły Jagiellonii, FK Mińsk, Feniksas Kowno i Warty Poznań.

W. Wołkielewicz



W Supraślu i Białymstoku oglądaliśmy wiele ciekawych spotkań być może z udziałem przyszłych gwiazd polskiej ligi

– W niedzielę pokonaliśmy zespół z Kowna 1:0 i do triumfu w imprezie potrzebowaliśmy zwycięstwa nad Wartą. Niestety, przegraliśmy 0:1, choć mieliśmy ogromną przewagę. Osiem minut przed końcem rozpętała się jednak ulewa, która boisko zamieniła w błoto. W tych warunkach lepiej odnaleźli się przeciwnicy, którzy wyprowadzili kontrę i strzelili nam gola – dodaje Walukiewicz.

Rywalizację wygrał zespół z Mińska, który najpierw pokonał Wartę 2:0, a później powinien zmierzyć się z najsłabszym w grupie mistrzowskiej Feniksasem. Do tego ostatniego meczu jednak nie doszło, gdyż padający deszcz to zwyczajnie uniemożliwił. Po krótkiej naradzie odbył się konkurs rzutów karnych, w którym wygrali Białorusini.

▲ Końcowa kolejność

1. FK Mińsk, 2. Warta Poznań, 3. Jagiellonia, 4. Feniksas Kowno, 5. AP 21 Kraków, 6. Junost Czerniachowsk, 7. BATE Borysów, 8. Jagiellonia II.

(ted)

Tenis >> Sukcesy tenisistów amatorów

Dwa finały białostockiej pary

Białostoccy tenisiści amatorzy od wielu już lat z powodzeniem radzą sobie w ogólnopolskich turniejach organizowanych przez Polski Związek Tenisowy.

Ostatnio z sukcesem powrócili z Olsztyna Witołd Głuszuk i Waldemar Lemański, którzy wzięli udział w Międzynarodowym Memoriale Marka Włodarczyka. Turniej, który miał drugą rangę zaliczany był do klasyfikacji Amatorskiego Tenisa Polskiego.

Zawodnicy musieli sobie radzić nie tylko z rywalami, ale także i upałami. Po trzech wyczerpujących dniach Lemański dotarł aż do finału kategorii +55, w którym przegrał z tenisistą z Torunia Tomaszem Szmalcem.

Także w turnieju deblowym kategorii plus 40 lat Lemański z Głuszukiem wystąpili w finale, w którym ulegli parze Grzeszczuk – Badura zajmując drugie miejsce.

Nasz debel we wcześniej rozegranym turnieju – XI Memoriale im. Wojciecha Kulki w Piasecznie w półfinale po zaciętym pojedynku pokonał parę Lesław Markowicz, Jerzy Jabłoński 5:7, 7:6, 10:2. Niestety, w finale białostoczanie musieli uznać wyższość debla Jacek Czekotowski, Ryszard Jabłoński przegrywając 4:6 5:7. Dodajmy, że Waldemar Lemański i Witold Głuszuk są aktualnymi akademickimi mistrzami w grze podwójnej po zwycięstwie w turnieju który odbył się w ubiegłym roku na kortach Politechniki Białostockiej.

(mark)

archiwum



Z prawej strony stoi białostocka para deblowa Witold Głuszuk (czarny strój) i Waldemar Lemański

Siatkówka >> Białostocka Liga Sportu

X-Volley obronił tytuł

Kolejna edycja Białostockiej Ligi Sportu organizowanej przez Białostocki Ośrodek Sportu i Rekreacji dobiega końca. W ostatnią niedzielę rozegrane zostały decydujące mecze siatkarzy.

W wielkim finale I ligi zespół X-Volley pokonał Wersal 3:1 i tym samym obronił tytuł mistrzowski wywalczony w poprzedniej edycji rozgrywek.

W spotkaniu o trzecie miejsce drużyna Kowalski & Partnerzy pokonał Dąb-Gaj Bielsk Podlaski 3:1.

W całym cyklu rozgrywkowym wzięło udział 28 zespołów podzielonych na I ligę (12 drużyn) i II ligę (16 zespołów). Ogółem rozegrano aż 405 spotkań.

Przyznano także wiele wyróżnień indywidulnych. Oto one:

I liga :

Najlepszy atakujący: Artur Załuski (Oldboje).
Najlepszy blokujący: Adam Zaręba (Jandag).
Najlepszy przyjmujący: Adam Zaręba (Jandag).
Najlepszy zagrywający: Marcin Andrejewicz (Jandag).
Najlepszy rozgrywający: Michał Krysiuk (Akademia Sukcesu).
Najlepszy obrońca: Marcin Andrejewicz (Jandag).
Najlepiej punktujący: Adam Zaręba (Jandag).
MVP: Grzegorz Tomkiewicz (X-Volley)

II liga:

Najlepszy atakujący: Łukasz Babińczuk (RazemPonadTona).
Najlepszy blokujący: Kamil Kubiczek (Scandica Team).
Najlepszy przyjmujący: Dariusz Dziekoński (Bojary Serczer-Net).
Najlepszy zagrywający: Radosław Brzezina (Zoltan-Turbosprężarki).
Najlepszy rozgrywający: Marcin Nowicki (Golden Glory).
Najlepszy obrońca: Dariusz Dziekoński (Bojary Serczer-Net).
Najlepiej punktujący: Łukasz Babińczuk (RazemPonadTona).
MVP: Łukasz Babińczuk (RazemPonadTona).

Teraz siatkarze przeniosą się na plażę w Dojlidach. Na boiskach nad zalewem odbędą się mistrzostwa Białegostoku w siatkówce plażowej, jak również Letnia Grand Prix w Plażowej Piłce Nożnej, zdobywającej coraz większą popularność.

(mark)

GW sport
www.wspolczesna.pl

Dziś w Pucharze Konfederacji odbędzie się drugi półfinał. Włosi zagrają z mistrzami świata Hiszpanami.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> W Grodnie porażka Jagiellonii. Dziś wyjazd na zgrupowanie.

Kupisz blisko włoskiej Serie A

Piłkarze Jagiellonii przegrali z Niemnem Grodno 1:3 w pierwszym sparingu przed rozpoczęciem nowego sezonu T-Mobile Ekstraklasy. W meczu tym nie zagrał Tomasz Kupisz, który jest na najlepszej drodze do włoskiej Serie A.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl



Fot. W. Wojtalewicz

Czy mecz Tomasza Kupisza w barwach Jagiellonii z Ruchem Chorzów był ostatnim występem piłkarza w białostockim klubie? Okaże się to wkrótce. Pomocnik jest bliski przejścia do zespołu Sassuolo Calcio.

Ewentualnym transferze 23-letniego pomocnika białostockiej Jagiellonii do jednego z włoskich klubów mówiło się już od pewnego czasu. Jako przyszłego pracodawcę naszego piłkarza wymieniano m.in. kluby Cesena, Catania, Cagliari czy Chievo. Okazało się jednak, że klubem, który żywo jest zainteresowany Kupiszem jest beniaminek Serie A U.S. Sassuolo Calcio. W grę wchodzi suma transferowa około 2 milionów złotych.

Sama absencja Kupisza we wczorajszym spotkaniu sparingowym na Białorusi świadczy, że rozmowy z włoską stroną są zaawansowane i chyba bliskie finalizacji.

Na Białoruś z Jagiellonią nie pojechali dwaj testowani ostatnio piłkarze 21-letni lewy obrońca z Grecji Giannis Agtzidis oraz 25-letni Brazylijczyk Vitor Rossini da Cunha, którzy nie spełnili oczekiwań trenera Piotra Stokowca.

W Grodnie zagrał natomiast 23-letni pomocnik Żalgirisu Wilno Arturas Zupla. Białostoczanie pierwszy sparing zaliczyli na minus przegrywając 1:3. Honorowe trafienie dla żółto-czerwonych zdobył Koreańczyk Kim Min-kyun w 61. minucie i była to bramka kontaktowa na 1:2. Tuż przed końcem spotkania Artur Bombiel z Niemna ustalił wynik na 3:1.

Dziś z samego rana białostoczanie udadzą się już na zgrupowanie do Boszkowa, gdzie zagrają mecze sparingowe z Pogonią Szczecin (29 czerwca), Stomilem Olsztyn i Wartą Poznań (oba pojedynki 3 lipca) oraz na zakończenie obozu z Miedzią Legnica (6 lipca).

▲ **Niemen Grodno – Jagiellonia Białystok 3:1 (2:0). Bramki:** 1:0 – Milos Lacny 18, 2:0 – Paweł Sawicki 25, 2:1 – Kim Min-kyun 61, 3:1 – Artur Bombiel 90 **Wyjściowa jedenastka Jagiellonii:** Słowik – Norambuena, Pazdan, Ukah, Tosik – Plizga, Bandrowski, Zulpa, Dani, Kowalski – Gajos. ▲

Wokół ekstraklasy

▲ **PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA** Dwóch młodych pomocników, Aleksandra Jagiełłę i Kamila Kurowskiego, wypożyczyło Podbeskidzie Bielsko-Biała z Legii Warszawa. Wygasające kontrakty przedłużyło także czterech dotychczasowych piłkarzy. 18-letni Jagiełło gra na lewej pomocy. Ostatni sezon spędził w drużynie „Wojskowych" w Młodej Ekstraklasy. O rok starszy Kurowski występuje w środku pola. Wiosną był wypożyczony do Kolejarza Stróże. Rozegrał w nim 12 meczów i zdobył dwa gole. Obaj są reprezentantami Polski do lat 19. Kontrakty o rok przedłużyli czołowi piłkarze „Górali": obrońcy Marek Sokołowski i Dariusz Pietrasiak, a także środkowy pomocnik Dariusz Łatka. Umowę przedłużył również Dariusz Kołodziej, który wiosną występował rzadko. Kibice w przyszłym sezonie nie zobaczą w Podbeskidziu obrońcy Luki Gusicia, pomocnika Marko Cetkovica i bramkarza Krzysztofa Barana.

▲ **CRACOVIA** Były reprezentant Polski, 31-letni obrońca Marcin Kuś podpisał kontrakt z Cracovią. Umowę z beniaminkiem piłkarskiej ekstraklasy przedłużył natomiast chorwacki bramkarz Matko Perdijic. W środę „Pasy" rozpoczęły zgrupowanie w Zakopanem.

▲ **SPARINGI** Piłkarze Piasta Gliwice pokonali w sparingu Koronę Kielce 1:0 (1:0). Bramka: Matej Izvolt (14). Mecz rozegrany został w Wodzisławiu Śląskim. Natomiast przebywający na zgrupowaniu w Zakopanem piłkarze Górnika Zabrze pokonali ostatni zespół słowackiej ekstraklasy Tatrana Preszów 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Antoni Łukasiewicz (4), Adam Danch (53), Maciej Małkowski (55), Wojciech Łuczak (83), Oleksandr Szeweluchin (86).

(PAP, opr. mark)

Tenis >> W turnieju na trawiastych kortach Wimbledonu dwóch Polaków jest już w trzeciej rundzie

Rywale Jerzego Janowicza i Łukasza Kubota przegrali z kontuzjami

Jerzy Janowicz i Łukasz Kubot są już w III rundzie wielkoszlemowego turnieju Wimbledonu na kortach trawiastych. Rywal Janowicza Czech Radek Stepanek skreczował w drugim secie przy stanie 6:2, 5:3 dla Polaka.

Natomiast sensacyjny pogromca Hiszpana Rafaela Nadala Belg Steve Darcis w ogóle nie przystąpił do gry z Łukaszem Kubotem oddając spotkanie walkowerem.

W środę aż siedmioro zawodników i zawodniczek przerwało swój mecz lub oddało go walkowerem w drugiej rundzie Wimbledonu z powodu kontuzji. To rekordowa liczba takich zdarzeń jednego dnia w turnieju tenisowym Wielkiego Szlema od 45 lat. Poprzednio podobna sytuacja miała miejsce rok temu. 25 czerwca również na turnieju w Wimbledonie kontuzji nabawiło się pięciu uczestników, ale odbyło się to w pierwszej rundzie.

Z powodu kontuzji z turnieju odpadli wczoraj również: rozstawiona z numerem trzecim Rosjanka Maria Szarapowa, turniejowa szóstka Francuz Jo-Wilfried Tsonga, uczestnik najdłuższego meczu w historii Wimbledonu Amerykanin John Isner, Chorwat Marin Cilic (10) i Jarosława Szwedowa z Kazachstanu.

Po spotkaniu ze Stepankiem Jerzy Janowicz stwierdził: – Szczerze mówiąc, nie interesuje mnie czy faktycznie mu coś było, czy nie. Jednak jestem rozczarowany, bo liczyłem, że rozegramy cały mecz. Znam trochę Radka i wiem, że różne rzeczy potrafią mu podczas gry przyjść do głowy. Czy faktycznie go coś bolało, nie wiem, trzeba by jego zapytać. Wydaje mi się, że bardziej przeszkadzała mu moja gra, a nie noga czy plecy, ale nie będę spekulował".

Janowicz w III rundzie zagra z Hiszpanem Nicolasem Almagro, a Łukasz Kubot z Francuzem Benoit Paire.

We wtorek wieczorem do II rundy awansowała Agnieszka Radwańska, która wygrała z Austriaczką Yvonne Muesburger 6:1, 6:1. – Pierwsza runda w Wielkim Szlemie nigdy nie jest łatwa, szczególnie dla tych najwyżej rozstawionych zawodników i zawodniczek. Jednak musiałam dzisiaj wygrać, bo mama miała urodziny, więc nie było innej opcji – powiedziała po meczu Radwańska, czwarta tenisistka w rankingu WTA Tour.

– W sumie to już mój ósmy Wimbledon. Co roku widać, ze coś się tu starają polepszyć, odnowić, żeby warunki były lepsze. No i nie da się ukryć, że od pięciu lat mam szatnię tu na górze, a to jest różnica. Jedynie ciągle są tu te same twarze, a sporadycznie pojawia się w tym gronie ktoś nowy – dodała Radwańska. **(PAP, opr. mark)**



Fot. PAP

Jerzy Janowicz nie zagrał całego meczu z Czechem Radkiem Stepankiem. Rywal Polaka skreczował w drugim secie.

WSPÓŁCZESNA W SZEPIETOWIE
27 czerwca 2013
czwartek

Konkursy >> Wszystkich uczestników plebiscytów „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys" ...

Zapraszamy do Szepietowa















Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Kazimierz Przeździecki, producent mleka ze wsi Lendowo Budy oraz Wojciech Dawidowicz, sołtys Kolnicy otrzymali najwięcej głosów od Czytelników „Gazety Współczesnej" i zostali zwycięzcami plebiscytów „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys".

Konkurencja była ogromna, bo w plebiscytach startowało 25 rolników i 65 sołtysów. Zainteresowanie plebiscytami też było ogromne. W sumie Czytelnicy przysłali ponad 34 tys. sms-ów i ponad 500 kuponów. Laureatów – zdobywców pięciu czołowych miejsc – prezentujemy w dzisiejszym dodatku, a nagrodzimy ich w Szepietowie podczas XX Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych. Już dzisiaj zapraszamy na sobotę (godz. 13.30, ring), gdzie podsumujemy i oficjalnie ogłosimy wyniki plebiscytów. Laureatom wręczymy puchary i nagrody, a wszyscy uczestnicy plebiscytów otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Warto przeczytać

W dzisiejszym dodatku „Współczesna w Szepietowie" poruszamy także szereg – niezwykle istotnych dla podlaskiego rolnictwa – spraw. Przede wszystkim staramy się dociec, jak będzie wyglądać rynek mleka po zniesieniu kwot mlecznych. Pytamy o to Martę Skrzypczak, analityka Banku Gospodarki Żywnościowej. Sprawdzamy też co dzieje się na rynku maszyn rolniczych. A nie dzieje się zbyt dobrze. Sprzedaż systematycznie spada, ale na spadek cen sprzętów rolniczych gospodarze raczej liczyć nie mogą. Piszemy też o jubileuszowej – XX Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie, o sukcesach podlaskich hodowców bydła oraz o przedsiębiorczości na wsi.

Nie przestaną się rozwijać

A co możemy powiedzieć o uczestnikach naszych konkursów? W tym roku w plebiscycie „Rolnik roku" startowali różni gospodarze. Najmniejszy miał 7 hektarów ziemi, największy ponad 300. Prowadzą gospodarstwa o różnych kierunkach produkcji. Oczywiście najwięcej rolników zajmowało się produkcją mleka, ale były też gospodarstwa szkółkarskie, trzodziarskie, nastawione na produkcję roślinną, owczarską, drobiarską. Niemal wszyscy uczestnicy plebiscytu znacznie powiększyli i unowocześnili swoje gospodarstwa. I nadal stawiają na rozwój. Zamierzają kupować ziemię – o ile będzie to możliwe, budować jeszcze lepsze, nowocześniejsze obory oraz kupować jeszcze wydajniejsze maszyny. A najważniejsze jest to, że większość z nich nie musi się martwić o następców. Ich dzieci wyrażają bowiem chęć przejęcia rodzinnych gospodarstw. A więc, widzą, że są one dobrze zarządzane, że przynoszą zysk, dostrzegają ich potencjał.

Jacy są podlascy sołtysi? Przede wszystkim podkreślają, że lubią działać społecznie, pomagać ludziom.

Z problemem do sołtysa

A mieszkańcy ich wsi to doceniają. Kiedy mieszkańcy Topiłówki dowiedzieli się, że sołtys ich wsi – Danuta Kulbacka zajęła drugie miejsce w plebiscycie, przyszli do niej z kwiatami. Jolanta Wielgat, sołtys Woli Zambrowskiej podkreśla, że bardzo cieszy się, że mieszkańcy wsi obdarzają ją tak ogromnym zaufaniem. A szukają u niej wsparcia i porady niemal na każdy temat – począwszy od informacji jak załatwić sprawę w urzędzie, po pomoc w pisaniu pism i wyjaśnieniu zawiłych urzędniczych decyzji.

I w końcu na podlaskich wsiach zaczyna się dziać coś pozytywnego. Mieszkańcy zaczynają się bardziej angażować w życie swoich miejscowości, próbują pozyskiwać fundusze, coś robić, działać. I właśnie takie dobre praktyki, pozytywne przykłady ma promować organizowany przez „Gazetę Współczesną" plebiscyt „Nasz sołtys". A tych dobrych praktyk nie brakuje we wsiach reprezentowanych przez startujących w naszym plebiscycie sołtysów.

Wszyscy uczestnicy plebiscytów – i rolnicy, i sołtysi – bez względu na to czy uplasowali się w czołówce, czy nie, są zadowoleni, że zdecydowali się wziąć w nim udział. Są szczęśliwi, że tak dużo osób doceniło ich pracę, starania i oddało swój głos.

Szczegółową klasyfikację rolników i sołtysów można znaleźć na stronie internetowej „Gazety Współczesnej" (www.wspolczesna.pl) w zakładce Serwisy specjalne. ▲

Rolnik roku >> Kazimierz Przeździecki – zdobywca 1. miejsca

Rolnik musi być dobrym ekonomistą

Zwycięzca plebiscytu „Rolnik roku 2013" – Kazimierz Przeździecki – mówi o sobie, że potrafi liczyć i kalkulować. I nie są to puste słowa, wystarczy popatrzeć jak wygląda jego gospodarstwo.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl



Kazimierz Przeździecki ze wsi Lendowo Budy (powiat wysokomazowiecki) zaczynał od 24 hektarów. Dzisiaj ma 100 hektarów własnych gruntów, a 50 dzierżawi. Ma sto krów dojnych, a łącznie z młodzieżą stado liczy aż 240 sztuk

Kazimierz Przeździecki przejął gospodarstwo w 1979 roku, po skończeniu szkoły – technikum rolniczego.

– Było to gospodarstwo rodzinne, liczyło 24 hektary – wspomina.

Jak na tamte czasy, nie było ono wcale małe, ale młody rolnik miał znacznie większe ambicje. Szybko zaczął powiększać gospodarstwo – systematycznie skupować ziemię.

– Nie było to łatwe, bo już w tamtych czasach ziemia była w naszych stronach droga i trudno było ją kupić – tłumaczy Kazimierz Przeździecki. – Ale daleko było do tego, co dzieje się teraz.

Wykorzystał więc sytuację i powiększył swoje gospodarstwo do 100 ha. Kolejne 50 ha wydzierżawił. Pozwoliło mu to znacznie rozwinąć produkcję. Zaczynał od 20 krów dojnych, teraz ma ich sto. Natomiast całe stado bydła, łącznie z młodzieżą, liczy 240 sztuk.

Rolnik ze wsi Lendowo Budy przyznaje, że kiedy zaczynał samodzielnie prowadzić gospodarstwo, miał dobre warunki. Jak na tamte czasy nawet obora była dość nowoczesna. Później wybudował nową – także uwięziową, ale już na 70 sztuk. Była też znacznie lepiej wyposażona od poprzedniej.

Pionierzy z Lendowa

Przełomowy był rok 2007, kiedy to Przeździecki zdecydował się na budowę nowej obory – jak na tamte czasy – pionierskiej. Różniła się ona znacznie od obiektów znajdujących się wówczas w podlaskich gospodarstwach – przede wszystkim tym, że postawiono ją z gotowych elementów.

– Wybudowaliśmy ją w ciągu 90 dni – opowiada rolnik.

Wykonawcą obory była firma Szczuka, która wcześniej pokazała mu podobny obiekt w Szkocji pod Ełkiem.

– Obora ta była bardzo podobna do tej, którą postawiłem, tylko znacznie mniejsza – opowiada. – Później już wielu rolników stawiało obory w takim stylu, podobne do mojej. Mówili, że budują taką oborę jak w Lendowie.

Żartuje, że firma budująca obiekt, musiała się postarać, wykonać go wyjątkowo solidnie, bo był przecież ich wizytówką przez lata. Zresztą samo otwarcie odbywało się z wielką pompą.

Teraz gospodarstwo państwa Przeździeckich stanowi doskonałą bazę dydaktyczną dla uczniów szkół rolniczych, a także studentów, którzy odbywają tu praktyki zawodowe. Doradcy z PODR w Szepietowie współpracujący z gospodarzami ze wsi Lendowo Budy podkreślają, że są oni niezwykle otwarci i gościnni. Agata i Kazimierz Przeździeccy przez wiele lat pracy udowodnili, iż w każdej sytuacji służą pomocą i radą.

Udój z przekąską

Obora Przeździeckich wyposażona jest w halę udojową 2x8. A więc jednocześnie można doić 16 krów. Oryginalnym rozwiązaniem jest wybór miejsca, w którym umieszczono karmniki z paszą.

– Pasza jest zadawana w hali, w której doimy krowy – opowiada pan Kazimierz. Syn podpatrzył takie rozwiązanie w Irlandii.

A gospodarz bardzo to rozwiązanie chwali. Dlaczego?

– Bo nie muszę siadać do komputera, by sprawdzić jak krowy pobierają paszę – opowiada. – Widzę to codziennie podczas udoju.

Poza tym, jak dodaje, zwierzęta dzięki temu chętniej wchodzą do hali udojowej. Wiedzą, że czeka je tam smakowita porcja paszy.

Rolnik twierdzi, że na razie nie zamierza rezygnować z hali udojowej i wstawiać na przykład robotów. Nie jest jeszcze przekonany do tego rozwiązania.

Trzeba ciągle kalkulować

Co zdaniem rolnika ze wsi Lendowo Budy jest najważniejsze w prowadzeniu gospodarstwa?

– Przede wszystkim ekonomia – odpowiada. – Każde posunięcie powinno być przeliczone, przekalkulowane.

Dodaje, że w dzisiejszych czasach bardzo ważne jest również to, by mieć pomoc. Bo o pracownika – nawet za atrakcyjną stawkę – jest bardzo trudno.

Dlatego bardzo się cieszy z tego, że już niedługo gospodarstwo będzie prowadził wspólnie z synem. Teraz kończy on studia – robi magisterkę na warszawskiej Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Kończy zootechnikę i za rok wraca do domu.

– Syn idąc na studia powiedział, że jeśli nie zaniedbam gospodarstwa, to wróci na nie – opowiada rolnik. – Miałem więc bardzo dobrą motywację do pracy.

Pan Kazimierz cieszy się z tego, że synowi idzie bardzo dobrze nauka, że średnia ocen wynosi 5. Wierzy, że teraz syn będzie rozwijał i unowocześniał rodzinne gospodarstwo. Twierdzi, że wiele ciekawych rozwiązań podpatrzył między innymi w Iralandii, gdzie miał praktyki.

– Wspominał o tym, że zechce powiększyć stado o kolejne 50 krów – opowiada. – A miejsce w oborze jest, wystarczy przesunąć jałówki.

Nie może doczekać się kiedy będą razem gospodarzyć.

– To znacznie ułatwi wszystkim życie – mówi pan Kazimierz. – Będziemy mogli z żoną wyjechać na wakacje, odpocząć, a tutaj będzie komu zająć się gospodarstwem, dopilnować pracowników. Na stałe zatrudnia jedną osobę. Wynajmuje też pracowników sezonowych.

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA
więcej na stronach:
www.wspolczesna.pl/soltys
www.wspolczesna.pl/rolnik

Partnerzy
SaMASZ MASZYNY ROLNICZE I KOMUNALNE
Contractus
WALD-GOLD SIATKA ROLNICZA STRONGER XL
STRUGA S.A.
AGROEXPERT SIEĆ ZAOPATRZENIA ROLNICTWA
KSB GRUPA
HANBUD
Platinum AGRO

Patroni honorowi
Podlaska Izba Rolnicza

Patroni

Patron medialny
Polskie Radio Białystok

PRODUCENT WALD-GOLD OPAKOWAŃ

SIATKA ROLNICZA STRONGER



Siatka rolnicza o nazwie STRONGER XL, STRONGER XXL I STRONGER MAX jest wytwarzana na linii i licencji niemieckiej na nowoczesnym parku maszynowym wyposażonym w elektroniczne systemy kontroli parametrów. Do produkcji siatki wykorzystywany jest surowiec, w skład którego wchodzą komponenty poprawiające jakość wyrobu, m.in. stabilizator promieni UV. Siatka STRONGER przeznaczona jest do każdego typu maszyn belujących słomę i siano. To najlepsza ochrona zbiorów przed następstwami transportu i magazynowania. Każda rolka posiada wskaźnik informujący o końcu siatki, ostatnie 50 m. Siatka STRONGER JEST WYSOKO OCENIANA PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW.

Dane Techniczne

Surowiec
100% oryginał HDPE z dodatkiem UV i antystatyku
Tuleja
Papierowa Ø76 mm x 1250 mm
Struktura
50 splotów z ściągaczami krzyżowymi

	STRONGER XL	STRONGER XXL	STRONGER MAX
Długość nawoju	2000 m	3000 m	3600 m
Szerokość nawoju	1230 mm	1230 mm	1230 mm
Szerokość robocza	1250 mm	1250 mm	1250 mm
Ilość na palecie	40/45/50 sztuk	28/32 sztuk	28/32 sztuk
Waga rolki	21,5 kg	31,5 kg	37,5 kg
Wytrzymałość	>275 kg	>275 kg	>275 kg
Wydłużenie	<20%	<20%	<20%

Dobra jakość w rozsądnej cenie!

WALD-GOLD sp. z o.o.
17-120 Brańsk
ul. M. Konopnickiej 20
tel. +48 85 73 75 901
tel. +48 85 73 76 262
www.waldgold.pl
waldgold@pro.onet.pl

Firma wielokrotnie nagradzana złotym medalem Międzynarodowych Targów Poznańskich w kategorii opakowania.

SUPROS®

Rynek 14
16-423 Bakałarzewo
tel. 87/567-52-71
tel. 87/569-43-10

- pasze pełnoporcjowe oraz mieszanki uzupełniające i mineralno-witaminowe
- zboża paszowe, otręby pszenne, wysłodki buraczane
- śruta sojowa, rzepakowa, makuchy rzepakowe
- folie kiszonkarskie: do bel i na pryzmy, siatka
- wapno nawozowe
- transport płodów rolnych oraz środków do produkcji rolnej

KONTAKT:

MARTA GORLO - 516-020-553
m.gorlo@supros.pl

SYLWIA SZYMANOWSKA - 501-380-210
s.szymanowska@supros.pl



www.supros.pl

NOWE FORMY FINANSOWANIA MASZYN

SAME® DEUTZ FAHR

✓ kredyt 50/50
✓ kredyt 4x25%
✓ kredyt 3x33%



- bez prowizji
- bez odsetek
- bez opłaty manipulacyjnej
- bez dodatkowych zabezpieczeń

AGRO-ROLNIK®
ŚNIADOWO

AGRO-ROLNIK Sp. z o.o.

ŚNIADOWO
ul. Kościelna 10, 18-411 Śniadowo
tel. 86 217 62 23, fax 86 217 61 23
e-mail: agro-rolnik@agro-rolnik.pl

Punkty sprzedaży:

BIAŁYSTOK
15-959 Białystok, ul. Elewatorska 14
tel./fax 85 664 50 88
e-mail: radziszewski@agro-rolnik.pl

BAKAŁARZEWO
16-423 Bakałarzewo, ul. Polna 3
tel./fax 87 569 43 07
e-mail: bakalarzewo@agro-rolnik.pl

SZUMOWO
18-305 Szumowo, ul. 1 Maja 7
tel./fax 86 476 91 19
e-mail: szumowo@agro-rolnik.pl

www.agro-rolnik.pl

Nasz sołtys >> Wojciech Dawidowicz z Kolnicy – 1. miejsce

Najważniejsze, jaki z niego człowiek

Sołtysem wybrali go trochę na siłę. Bo kandydować nie zamierzał. – Tego wyboru na pewno nie żałujemy – mówią dzisiaj mieszkańcy Kolnicy.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Wojciech Dawidowicz jest sołtysem tej właśnie wsi od trzech lat. – To moja pierwsza kadencja, więc wciąż się uczę – mówi.

Sołtys leżącej w gminie Augustów wsi, który swoją funkcję sprawował przez 18 lat, postanowił zrezygnować ze stanowiska.

– Było kilku kandydatów na jego miejsce – opowiada Dawidowicz. – Mieszkańcy już wcześniej mnie namawiali na kandydowanie, ale się nie zgodziłem. Zmieniłem zdanie niemal w ostatniej chwili. I bez prowadzenia żadnej kampanii wyborczej czy obiecywania mieszkańcom cudów, otrzymałem zdecydowaną większość głosów.

Trzeba ostro harować

Ma 37 lat. Żonaty, dwoje dzieci w wieku 16 i 8 lat. Urodził się w Kolnicy i, jak mówi, pewnie będzie mieszkał tutaj do końca życia.

– Może w mieście byłoby łatwiej żyć – spekuluje. – Szczerze mówiąc, wiele razy myślałem, żeby tę wieś rzucić. Ale nie potrafię tego zrobić. Bo tak naprawdę, tylko tutaj czuję się dobrze.

Skończył szkołę zawodową, jest mechanikiem maszyn rolniczych. Gospodarstwo w Kolnicy przejął po rodzicach. Ma do dyspozycji 26 hektarów. Nastawia się na bydło opasowe.

– Łatwo nie jest, ale jakoś dajemy sobie radę – mówi. – Trzeba jednak ostro harować.



T. Kubaszewski

– Chciałbym zrobić dla mojej wsi tyle, ile tylko się da – mówi sołtys Wojciech Dawidowicz. Kolnica, to wieś, w której mieszka blisko 300 osób.

Miłość do futbolu i straży

Mimo licznych obowiązków w gospodarstwie, zawsze znajdował czas jeszcze na dwie sprawy. Pierwsza to Ochotnicza Straż Pożarna. Działa w niej od kilkunastu lat.

– Jeździ się do pożarów, do wypadków, ratuje ludzi – opowiada. – Przynosi mi to wiele satysfakcji.

Niedawno został zresztą prezesem OSP w Kolnicy. A to nie byle co. Straż istnieje tutaj od 1934 roku.

No i jest jeszcze druga wielka pasja – piłka nożna. Miejscowa drużyna z jego udziałem osiąga sporo sukcesów.

– Jak byłem młodszy, to grałem w napadzie – opowiada. – Teraz, kiedy kondycja już nie taka, jak kiedyś, albo staję na bramce, albo na obronie.

Dawidowicz planuje założyć we wsi klub piłkarski. Przygotowania trwają.

Tak ten futbol kocha, że nawet po całodniowej pracy w gospodarstwie potrafi jeszcze ze dwie godzinki wraz z kolegami pouganiać się za piłką. Tak od dwudziestej do dwudziestej drugiej. A potem pobudka o piątej rano i do roboty.

– Najważniejsze, żeby zdrowie było – mówi. – A na to, na szczęście, nie narzekam.

Siłownia w remizie

Za sołtysowanie zabrał się ostro.

W remizie pojawiły się nowe stoliki, stół bilardowy oraz wyposażenie siłowni. Sołtys przygotował też projekt, na podstawie którego w tak ważnym dla lokalnej społeczności budynku wymienione zostaną okna oraz drzwi. Udało się też doprowadzić do remontu szkolnego boiska. Jako wkład własny do tej inwestycji wieś przeznaczyła fundusz sołecki.

– Chciałoby się zrobić znacznie więcej, tylko, skąd wziąć pieniądze? – mówi. – Żeby tak udało się wyasfaltować dwie niespecjalnie długie drogi. Albo, co jest znacznie bardziej realne, zbudować porządne boisko do gry w siatkówkę i koszykówkę.

Sołtysowi sen z powiek spędza też los znajdującej się w Kolnicy szkoły. Bo uczniów jest coraz mniej i gmina dopłaca do utrzymania placówki duże pieniądze.

– A to niesłychanie ważna dla życia wsi instytucja – zauważa. – Mamy jednak zapewnienie gminnych władz, że żadnych nerwowych ruchów w tym przypadku nie będzie. Na razie wszystko pozostaje bez zmian. A potem, zobaczymy. Może szkoła zostanie przekształcona, może powołamy jakieś stowarzyszenie, które zajmie się prowadzeniem tej placówki.

Sam wywiózł krzaki

– W przypadku naszego sołtysa bardzo ważne jest też to, jakim jest człowiekiem – opowiada Mieczysław Grycan. – Wszyscy bardzo cenią, że stara się ludziom pomagać, jest życzliwy, sam nie stwarza konfliktów i jeszcze pomaga je rozwiązywać.

Wojciech Dawidowicz już wiele razy występował we wsi w charakterze rozjemcy. A sąsiedzkie konflikty się zdarzają.

– Raz skończyło się tym, że sam wywiozłem wycięte krzaki – opowiada. – A o to właśnie sąsiedzi się spierali.

Sołtys mówi, że niczego nie zrobiłyby bez ludzi. A ci interesują się tym, co się we wsi dzieje, przychodzą na zebrania, zabierają głos. – Na mieszkańcach mogę polegać – kwituje sołtys. – Znakomicie współpracuje mi się też z naszym księdzem proboszczem.

To pomysł ludzi, by przy OSP stworzyć drużynę młodzieżową. Sołtys planuje też założyć drużynę harcerską. – Młodzieży we wsi mieszka sporo – mówi. – Chcę zrobić wszystko, co możliwe, by mogli w ciekawy sposób spędzać czas.

Dobrze, że nękają

Elżbieta Pszczoła, sekretarz gminy Augustów, o sołtysie Kolnicy ma jak najlepsze zdanie.

– To bardzo dynamiczny człowiek, który stara się jak najwięcej dla swojej wsi załatwiać – mówi. – Należy do ścisłej czołówki sołtysów w naszej gminie. A takich aktywnych osób mamy kilka.

Gmina stara się ich wspierać, jak tylko może.

– To dobrze, że nas nękają, że zgłaszają kolejne propozycje – dodaje. – Bo nie wszystko, głównie ze względu na ograniczenia finansowe, da się zrobić, ale wiele rzeczy się jednak udaje. ▲





T. Kubaszewski

– Takiego sołtysa inni mogą nam tym pozazdrościć – mówi Mieczysław Grycan (na zdjęciach w białej koszuli). – Jest życzliwy wobec mieszkańców i ludzie to doceniają. Chętnie przychodzą mu z pomocą. Na fotografii z prawej strony M. Grycan pomaga sołtysowi rozpakować sprzęt, jaki właśnie przyszedł na potrzeby siłowni.

PUŁAWY
www.pulawy.com

RSM
roztwór saletrzano-mocznikowy

PŁYNNA FORMUŁA NA SUKCES

- POSIADA WSZYSTKIE DOSTĘPNE FORMY AZOTU W KORZYSTNYCH PROPORCJACH
- ZAPEWNIA ROŚLINOM STAŁY DOPŁYW AZOTU W OKRESIE WEGETACJI
- NAWÓZ O SZYBKIM I DŁUGOTRWAŁYM DZIAŁANIU



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR:

ROL POL
Ołdakowscy

18-210 Szepietowo, Towarowa 1
tel./fax 86 477 03 00
rolpol@rolpol.com.pl, www.rolpol.com.pl, www.rolpol24.pl

S9013w02a

HURTOWNIA I CENTRUM
OGRODNICZE
Wojciech Jastrzębski
Zorza



Śniadowo, ul. Nowa (była zlewnia mleka)
tel. 535-545-495

Zambrów ul. Mazowiecka 57 c
tel. 86 271 48 75, 86/ 276 12 04

Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 91
tel. 532 527 202, 86/ 275 91 40

Centrum Rolno-Ogrodnicze
m. Boguty Pianki ul. Targowa 2d
(dawna baza GS)
tel. 535 000 977

AGRIPOWER
Generalny Dystrybutor
w Polsce
folii kiszonkarskiej
marki AGRIPOWER

PASZE DLA ZWIERZĄT
REGIONALNY DYSTRYBUTOR GOLPASZ S.A.
TEL. 535 000 977, 532 527 202

WĘGIEL

NAWOZY ROLNICZE
mocznik, fosforan, polifoska, saletra ...

TRAWY WŁASNEJ MARKI

Zorza 1 Kośno-kiszonkowa
Wieloletnia mieszanka traw ze szczególnym przeznaczeniem na kiszonki i sianokiszonki. Dzięki zawartości festulolium i życicy trwałej możemy uzyskać wysokie plony, dobry smak oraz wartość pokarmową.

Zorza 2 Kośno-pastwiskowa
Wieloletnia mieszanka traw na gleby suche lub okresowo suche. Na słabszych glebach możemy uzyskać wysokie plony.

Zorza 3 Łąkowa
Wieloletnia mieszanka na gleby żyzne, uwilgotnione, dobry plon, wysoka jakość.

Zorza 4 Łąkowa
Wieloletnia przeznaczona na gleby mniej żyzne - slabe gleby - wysokie plony dzięki zawartości kupkówki i kostrzewy trzcinowej.

Zorza Uniweralna
Mieszanka.przeznaczona na do obsiewania większych obszarów na różnych typach gleb także mniej żyznych.

Zorza Gazonowa
Daje efekt trawnika dywanowego na dość żyznych glebach, mieszanka wolno odrastająca po koszeniu.

Zorza Sportowa
Polecana na miejsca o intensywnym użytkowaniu jak place zabaw, boiska sportowe.

Rolnik roku >> Dariusz Łostowski – 2. miejsce

Lubią go i cenią

– Tyle pomógł naszym rolnikom, że trudno się dziwić, iż na niego tak masowo głosowali – mówi Jan Skindzier, wójt gminy Sejny.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl



T. Kubaszewski

Ten ciągnik, to jeden z nabytków Dariusza Łostowskiego. Jak całe gospodarstwo, ciągnik wręcz lśni.

Dariusz Łostowski, jak widać, cieszy się bardzo dobrą opinią nie tylko w Ogrodnikach, rodzinnej wsi, ale też poza jej granicami.

– Rzadko spotyka się tak kompetentnych ludzi – dodaje wójt. – Bo nie dość, że ma bardzo dużą wiedzę, to potrafi ją jeszcze, jako praktyk, przekazać w taki sposób, że każdy zrozumie. Jak coś na sesji rady gminy trzeba wytłumaczyć rolnikom, to zapraszam pana Darka. O funduszach europejskich w rolnictwie wie wszystko. Doradzi fachowo, jak przygotować gospodarstwo do kontroli. Okazał się niezastąpiony, gdy pojawił się problem badań opryskiwaczy używanych przez rolników. Tak wszystko zorganizował, że rolnicy mieli konieczne świadectwa i nikt do tego nie mógł się przyczepić.

Skąd u Łostowskiego ta wiedza? Studia rolnicze skończył w Olsztynie. Nie miał jednak żadnych wątpliwości, że duże miasto, to nie dla niego. Wrócił więc w rodzinne strony. I tutaj, po jakimś czasie, został kierownikiem Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Sejnach. Dlatego tak dobrze zna się na wszystkim, co związane jest z rolnictwem. I każdemu potrafi doradzić.

Ale tym, czym zajmuje się przede wszystkim, jest prowadzenie 22-hektarowego gospodarstwa. Przejął je od rodziców w 2007 r.

W domu w Ogrodnikach – ostatniej polskiej wsi przed granicą z Litwą, gdzie kiedyś funkcjonowało duże przejście graniczne, mieszka razem z żoną, rodzicami oraz mającą ponad 90 lat krewną.

– Bez ich pomocy nigdy bym sobie nie poradził – mówi. – Ojciec na wszystko dmucha i chucha, żona i mama go dzielnie wspierają, a nawet nasza seniorka jeszcze całkiem niedawno wręcz rwała się do pielenia przydomowego ogródka.

W obejściu panuje więc idealny porządek.

Dzięki unijnemu dofinansowaniu udało się gospodarstwo zmodernizować. Łostowski kupił m.in. ciągnik, przyczepę oraz kosiarkę.

Stawia na bydło opasowe. Bo zapotrzebowanie na takie mięso jest duże. Natomiast nie trzeba aż tak harować, jak w przypadku krów mlecznych. – Myślę, że w tym kierunku będę gospodarstwo rozwijał – dodaje.

Ale w planach ma jeszcze coś. Na Sejneńszczyźnie znajduje się ponad 100 jezior.

– Mamy tutaj naprawdę piękne tereny i grzechem byłoby tego nie wykorzystać – mówi.

Dlatego chciałby uruchomić usługi agroturystyczne. Wyremontuje się stary dom, stworzy odpowiednie warunki i ludzie powinni przyjechać. Bo gdzie wypoczną lepiej?

Dariusz Łostowski zajął tak wysokie miejsce w naszym plebiscycie nie tylko ze względu na dobrze prosperujące gospodarstwo oraz funkcję pełnioną w PZDR. Ma także wiele innych zajęć.

Angażuje się na przykład w działania na rzecz lokalnej społeczności w Stowarzyszeniu Kraina Czarnej Hańczy oraz w Lokalnej Grupie Działania „Sejneńszczyzna".

Jest również członkiem powiatowych władz Podlaskiej Izby Rolniczej.

W poprzednich kadencji samorządu był także radnym gminnym. W wyborach 2010 r. kandydował z listy PO do rady powiatowej. Ale przegrał.

Od 20 lat należy też do Ochotniczej Straży Pożarnej w Ogrodnikach. Brał udział w wielu akcjach, ugasił mnóstwo pożarów.

– Mam już taką naturę, że staram się pomagać innym – mówi. – Przynosi mi to naprawdę wiele satysfakcji.

Wójt Jan Skindzier uważa, że przyszłość jest jeszcze przed Dariuszem Łostowskim.

– Jest młody, ambitny, dynamiczny i, co bardzo ważne, ludzie go lubią – mówi. – Pewnie jeszcze niejedno pokaże.

Nasz sołtys >> Danuta Kulbacka – 2. miejsce

Chcę służyć ludziom

Mam wspaniałą rodzinę, sąsiadów i mieszkańców – mówi Danuta Kulbacka, sołtys wsi Topiłówka.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl



H. Wysocka

Mieszkańcy Topiłówki, gdy dowiedzieli się o sukcesie sołtys w naszym plebiscycie, przynieśli jej kwiaty. – Ale sama nic bym nie zrobiła – podkreśla D. Kulbacka.

Lubię działać społecznie, pomagać innym, ale sama niewiele bym zrobiła – dodaje. – To, co udało się osiągnąć, to sukces wszystkich mieszkańców.

Danuta Kulbacka pochodzi z Bartoszyc. W Topiłówce mieszka od czternastu lat.

– Przyjechaliśmy, by pomóc teściowej w prowadzeniu gospodarstwa – wspomina. – Nie było łatwo, wszystkiego musiałam się uczyć. Ale dziś za żadne skarby nie wróciłabym do miasta.

W 2007 roku sąsiadki namówiły ją, by kandydowała na sołtysa. Pokonała kontrkandydata, a dwa lata temu, na kolejną kadencję została wybrana jednogłośnie. Na wybory poszli nawet ci, którzy wcześniej w nich nie uczestniczyli. – To motywuje do działania – przyznaje sołtys.

A jest co robić. Wieś jest duża, by przejechać z jednego końca na drugi trzeba pokonać cztery kilometry. W Topiłówce mieszka około 400 osób.

– Miejscowi bardzo mi pomagają – dodaje. – Dużo zawdzięczam byłemu sołtysowi Andrzejowi Bartoszewiczowi, byłemu radnemu Jackowi Olszewskiemu, czy Andrzejowi Kotarskiemu z izby rolniczej. A pani Zosia ze sklepu jest po prostu nieoceniona. Nie bez powodu miejscowi nazywają ją wicesołtysem.

Dzięki wspólnym działaniom udało się sporo zrobić. Z funduszu sołeckiego wykonano elewację remizy strażackiej. Jest też szansa na to, że znajdą się pieniądze, by budynek wyremontować w środku. We wsi przydałaby się ładna sala, ponieważ organizowanych jest sporo różnego rodzaju imprez. Np. dzięki projektowi unijnemu i sponsorom, dwa lata temu odbyło się spotkanie mikołajkowe.

W przyszłym miesiącu zakończy się budowa kanalizacji we wsi, a później na rozkopaną dziś drogę położą asfaltową nawierzchnię. Jest też szansa, że zostanie przebudowana trasa z Topiłówki do Mazurek.

– To ważna dla nas droga – przypomina sołtys. – Wielu rolników z niej korzysta. Jest projekt techniczny, są pieniądze, ale jeszcze trzeba niektóre kwestie dopracować. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku inwestycja rozpocznie się.

Kulbacka zabiega też o budowę wiaty przystankowej we wsi. Dzieci dojeżdżają bowiem do szkoły, która znajduje się w Jabłońskich. Dziś nie mają gdzie schronić się przed deszczem, czy wiatrem. Sołtys ma nadzieję, że w przyszłym roku to się zmieni. Tym bardziej, że zgłaszane przez wieś inicjatywy wspiera wójt. – Pieniędzy w budżecie gminy nie ma za wiele – zauważa. – Ale nie tracimy nadziei.

Pani Danuta jest honorowym członkiem OSP, a do niedawna była przewodniczącą rady rodziców w szkole w Jabłońskich. To wtedy placówce nadano imię Kardynała Wyszyńskiego.

– Trochę angażowałam się w tę inicjatywę – przyznaje. – Ale, nie tylko ja – zastrzega.

Na co dzień, wraz z mężem Andrzejem hoduje blisko sto kur i prowadzi gospodarstwo agroturystyczne. Wolnych chwil ma niewiele, bo – jak mówi – urzędy listy piszą, a sołtys musi je roznosić. Trzeba też angażować się w różnego rodzaju inicjatywy. A tych jest sporo, zarówno na terenie wsi, gminy, jak i poza. Niedawno np. pani sołtys uczestniczyła w Kongresie Kobiet. Nie dlatego, że jest feministką. Uważa jednak, że jeśli piastuje się funkcję społeczną, to trzeba interesować się tym, co dzieje wokół. Dlatego też stara się nawiązywać współpracę z innymi sołectwami, czy instytucjami kultury.

Mimo, że czasem dzień jest za krótki na zrealizowanie wszystkich planów, to nie narzeka. Cieszy się, że do Topiłówki wracają młodzi. Dzięki temu jest z kim i dla kogo pracować.

– Kocham ludzi i chcę służyć im pomocą – dodaje pani Danuta.

Online w oborze

Budynek na miarę XXI wieku wybudowała KSB Grupa

KSB GRUPA

Czy osiem cyfrowych kamer upilnuje 280 krów? – Owszem. A ja w tym czasie, z tabletem w ręku, spokojnie zjem śniadanie lub wybiorę się na zakupy – nie ma cienia wątpliwości Patryk Zakrzewski, młody rolnik z podbiałostockiej wsi Liza Nowa.

Rodzina Zakrzewskich prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 100 hektarów. Specjalizują się w produkcji wysokiej jakości mleka. Z zaradności i pomysłowości słyną nie tylko w regionie, ale już w całej Polsce. Renata i Bogdan Zakrzewscy, rodzice Patryka to zdobywcy wielu prestiżowych nagród i wyróżnień związanych z rolnictwem. Otrzymali statuetkę Rolnika - Farmera Roku. Zostali też wybrani na wicemistrzów Krajowej Agroligi. Na gospodarstwie od lat pomagają im synowie. I tym razem to młodzi wpadli na pomysł wybudowania we wsi supernowoczesnej obory, w której zwierzętami będą zarządzać ... komputery.

- Wiedzieliśmy, że do naszego pomysłu musimy zaangażować najlepszą firmę budowlaną, która nie tylko wybuduje nam piękny obiekt, ale pomoże na każdym etapie inwestycji. Taką, która nie boi się nowych wyzwań i podpowie ciekawe rozwiązania. Zebraliśmy opinię wielu rolników i wybraliśmy KSB Grupę - opowiada Bogdan Zakrzewski.

Obora o powierzchni 2,5 tys. m kw. powstała w przeciągu dwóch miesięcy. Wjeżdżając do wsi, widać ją z daleka. Teraz trwają prace wykończeniowe w wewnątrz. Budynek został wyposażony w roboty do dojenia krów, szczotki myjące oraz dwa bardzo duże, również zarządzane przez komputer, bojlery na mleko. Niedługo przyjadą kolejne urządzenia m.in. do podgarniania paszy.

- Gdy już wszystkie komputery zostaną zainstalowane to podłączymy je do sieci, zamontujemy też osiem, bardzo dobrej jakości, kamer i będziemy naszym stadem zarządzać online. Nie wychodząc z domu będziemy mogli zareagować na potrzeby zwierząt, sprawdzić ich wydajność, a w razie potrzeby dozować antybiotyk lub odprowadzać zwierzę do izolatki – mówi Patryk.

Zwierzęta w nowej oborze zamieszkają na początku lipca. Jak zapewnia Andrzej Dunaj, prezes KSB Grupy zwierzęta będą czuły się w niej komfortowo i wygodnie.

- Obora Zakrzewskich ma wiele zalet, ale największa to idealna cyrkulacja powietrza. W porównaniu do obiektów inwentarskich budowanych metodą tradycyjną, ta obora ma dużo lepszy mikroklimat. Utrzymany jest głównie dzięki zastosowaniu odpowiednio dobranych wlotów powietrza oraz świetlika dachowego. Praktyczne są również bardzo szerokie wrota otwierane też elektrycznie – wymienia zalety Andrzej Dunaj, generalny wykonawca inwestycji. KSB Grupa to jedna z największych w Polsce firm budowlanych stawiających budynki inwentarskie w systemie tzw. pod klucz. Specjalizuje się również w obróbce stali oraz produkcji wszelkiego rodzaju konstrukcji stalowych wykorzystywanych zarówno w rolnictwie jak i przemyśle.

Obory budowane w systemie KSB Grupy znajdują się już m.in. w województwach: podlaskim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim, kujawsko-pomorskim i lubelskim. Ta będzie pierwszą w kraju sterowana online.





S7263613w01a

Agro MICHALEWICZ
części do ciągników i maszyn rolniczych



AGRO Michalewicz
Bielsk Podlaski, ul. Białowieska 4
tel. 85 655 05 06

•Części do ciągników krajowych i zagranicznych
•Części do maszyn rolniczych krajowych i zagranicznych
•Części zamienne do maszyn uprawowo siewnych
•Części do opryskiwaczy
•Silniki elektryczne, motoreduktory, sprzęgła
•Hydraulika siłowa
•Łożyska
•Łańcuchy
•Paski klinowe
•Filtry
•Akumulatory

Sprawdź naszą ofertę

A7345613w01a



RzepaQ KWS
Z tych odmian wyciśniesz więcej!

HYBRIROCK F1
Plon stabilny jak skała

MARCOPOLOS F1
Odkryj świat najlepszych mieszańców z KWS

TURAN F1
Wczesność potwierdzona plonem

QUARTZ
Nowość
Możesz wycisnąć więcej z tego rzepaku

SHERLOCK
Odkryj potęgę plonowania

www.rzepaQ.pl

KWS
Siejemy przyszłość
od 1856

11113w02a

Rolnik roku >> Jarosław Sikora – 3. miejsce

Ma wiele planów

Zamierza inwestować w swoje gospodarstwo. Chciałby zbudować nową oborę i sukcesywnie wymieniać rolniczy sprzęt.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl


H. Wysocka

Jarosław Sikora dba nie tylko o ziemię, czy zwierzęta, ale też o obejście. Przy domu zbudował altanę i piaskownicę dla dzieci.

Choć ten, który posiada, nie jest w najgorszym stanie. – Na rynku wciąż pojawiają się nowe urządzenia, które znacznie usprawniłyby pracę w gospodarstwie – mówi Jarosław Sikora. – Warto z nich korzystać.

Jest młodym, prężnie działającym rolnikiem. Ma zaledwie 29 lat. Pochodzi ze wsi Tajno Podjeziorne (gm. Bargłów Kościelny) i tam od siedmiu lat prowadzi trzydziestohektarowe gospodarstwo, które tuż po ukończeniu szkoły rolniczej przejął od rodziców.

– Nie wyobrażam sobie, że mógłbym mieszkać w innym miejscu – przyznaje rozmówca. – Nie lubię zatłoczonych miast i życia w ciągłym biegu. Na wsi jest inny, lepszy porządek. Tutaj każdy sam planuje sobie dzień.

To nie oznacza, że jest mniej pracy. Wręcz przeciwnie. Pan Jarosław wstaje świątek czy piątek o trzeciej nad ranem, by zdążyć wydoić krowy i schłodzić mleko, nim przyjedzie samochód z mleczarni. Mleko, którego w ciągu roku sprzedaje ok. 190 tysięcy litrów jest bowiem głównym źródłem dochodu czteroosobowej rodziny Sikorów.

– Nie możemy sobie pozwolić na to, by było niższej jakości – zauważa. – Choćby dlatego, że wtedy zmniejsza się cena skupu.

A wydatki w tego typu gospodarstwie są bardzo duże. Zwierzętom należy zapewnić bowiem odpowiednią paszę, opiekę weterynaryjną, specjalistę od żywienia. A na dodatek, trzeba sukcesywnie wymieniać stado.

– Kupuję bardzo dobre krowy, ze sprawdzonego źródła – mówi rolnik. – Mimo to, po kilku latach trzeba je sprzedawać, ponieważ są mniej efektywne. Po prostu dają mniej mleka i nie są rentowne. A zakup kolejnego zwierzęcia, to wcale nie mały wydatek, bo rzędu siedmiu, a nawet ośmiu tysięcy zł.

Drogie jest też paliwo, nawozy i urządzenia. Na to wszystko trzeba wygospodarować pieniądze ze sprzedaży mleka i unijnych dopłat. Ale, jak zauważa, póki co, nie ma powodu do narzekań.

Na polu uprawia kukurydzę, którą przeznacza na paszę dla zwierząt. Krowy, jak mówi zjadają ok. dwóch ton kukurydzy miesięcznie.

Pan Jarosław posiada wszystkie, niezbędne do prowadzenia gospodarstwa maszyny. Mówi, że kupował je przez kilka ostatnich lat, ale niektóre przydałoby się już wymienić. Przede wszystkim dlatego, że na rynku pojawiły się nowocześniejsze. I są znacznie lepsze.

– Chciałabym też dokupić trochę ziemi – mówi. – Niestety, we wsi nikt nie chce jej sprzedać. Sąsiedzi, w ostateczności zgadzają się na wydzierżawienie kawałka.

Ale to nie to samo, co własne pole. Nie można bowiem długofalowo planować, w jaki sposób je zagospodarować. Przede wszystkim dlatego, że nie wiadomo, czy za rok umowa dzierżawy będzie jeszcze obowiązywała, czy też nie.

Sikora ma jeszcze jedno ważne zadanie do wykonania. Chce w najbliższym czasie zbudować nową, przestronną oborę. Dziś zwierzęta przetrzymuje w dwóch swoich budynkach gospodarczych oraz u sąsiada.

– Gdyby były w jednym obiekcie, można byłoby usprawnić karmienie, czy dojenie – zauważa. – Dziś nie jest to możliwe. Choćby z tego powodu, trzeba tę oborę postawić.

Rolnik ma nadzieję, że inwestycję zrealizuje przy wsparciu funduszy unijnych. Będzie o nie zabiegał w przyszłym roku.

Wolny czas poświęca swojej rodzinie. Jest ojcem dwojga dzieci – 4-letniego chłopca i dwuletniej dziewczynki.

– Mam nadzieję, że syn kiedyś przejmie to gospodarstwo – mówi pan Jarosław. – Póki co, jest skory do pomocy we wszystkim, ale to jeszcze malutkie dziecko. Chciałbym, by ten zapał mu nie minął.

Nasz sołtys >> Iwona Chwiećko – 3. miejsce

Bez ludzi nie ma nic

Często powtarza, że największym bogactwem wsi Wyłudy są jej mieszkańcy. Ona chwali innych, a inni chwalą ją.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl


D. Biziuk

Za kadencji Iwony Chwiećko we wsi Wyłudy pojawił się nowy asfalt i nowe chodniki

Iwona Chwiećko ma 37 lat i zawsze z optymizmem patrzy w przyszłość. Mieszkańcy podkorycińskiej wsi Wyłudy mówią o niej w samych superlatywach. Miła, uczynna, zawsze uśmiechnięta, a przede wszystkim bardzo operatywna osoba – tak widzą swoją panią sołtys.

– Sołtysuję już siódmy rok. Sprawuję tę funkcję dlatego, że ludzie tak zdecydowali. W pierwszych wyborach wystartowałam za namową innych. Za drugim razem uzyskałam 100-procentowe poparcie wyborców. Nie mogłam odmówić i ponownie zostałam sołtysem – podkreśla Iwona Chwiećko.

Wyłudy to zadbana wieś. Ma blisko 100 mieszkańców. Część ludzi zajmuje się produkcją mleka i hodowlą bydła.

– Sporo osób – jak na zagłębie truskawkowe przystało – uprawia truskawki. To taka nasza lokalna tradycja. W końcu to właśnie w Korycinie odbywają się Ogólnopolskie Dni Truskawki (ostatnie takie święto miało miejsce w miniony weekend – przyp. red.) – mówi Iwona Chwiećko.

Pani sołtys również jest plantatorem truskawek.

– Nasza uprawa zajmuje 1 hektar. Truskawkowe żniwa to ciężka i nie zawsze opłacalna praca. W tym roku cena za owoce jest wyjątkowo marna. Za 2-kilogramowy koszyk dostajemy 5,80 zł – dodaje kobieta.

Oprócz pracy w rolnictwie, część mieszkańców Wyłud znalazło zatrudnienie w pobliskim zakładzie zajmującym się przetapianiem tłuszczy.

– Na wsi mamy sporo młodych ludzi, zatem można stwierdzić, że Wyłudy to rozwojowa miejscowość – podkreśla pani sołtys.

Zapytana o udział w konkursie na najlepszego sołtysa, przyznaje, że jej kandydaturę zgłosili sami mieszkańcy.

– Na początku to nie byłam z tego zbytnio zadowolona. Dopiero, kiedy zobaczyłam, jakie mam poparcie, zmieniłam zdanie – tłumaczy laureatka naszego konkursu.

O mieszkańcach wsi pani sołtys mówi same dobre rzeczy.

– To bardzo pomocni ludzie, potrafią się zorganizować. Są nadzwyczaj aktywni. Dzięki nim Wyłudy wyglądają, jak wyglądają – zaznacza Iwona Chwiećko.

Każdy, kto trafia do tej podkorycińskiej miejscowości, zwraca uwagę na zadbane posesje, wypielęgnowane ogrody, mnóstwo kwiatów i czyste chodniki.

– Kiedy widzę, jak inni dbają o swoje posesje, nie mogę postępować inaczej. Zawsze zwracałam uwagę na ukwiecone ogrody. Teraz jestem właścicielką jednego z nich – dodaje pani Iwona.

Wyłudy mają nowy asfalt i chodniki. Wybudowano je przy udziale środków unijnych.

– Ale nie mogę powiedzieć, że to ja zrobiłam tę inwestycję. Owszem, nowa droga i chodniki pojawiły się w naszej wsi za mojej kadencji, ale nie są moją zasługą – tłumaczy pani sołtys. – To zasługa wójta Korycina Mirosława Lecha oraz rady gminy. Mamy bardzo operatywnego włodarza i dzięki jego decyzjom do korycińskiej gminy – a tym samym i do Wyłud – zawitał XXI wiek – dodaj Iwona Chwiećko.

Pani sołtys przyznaje, że bardzo dobrze współpracuje się jej zarówno z władzami gminy, jak i z lokalną społecznością.

– Bo człowiek sam nie zrobi nic – podkreśla mieszkanka Wyłud.

Zapytana, czego brakuje w jej wsi, po dłuższym namyśle odpowiada, że... niczego.

– Drogę mamy, chodniki też. Mieszkańcy Wyłud robią zakupy w naszym sklepie samoobsługowym. Działa u nas również punkt skupu mleka – wylicza pani sołtys.

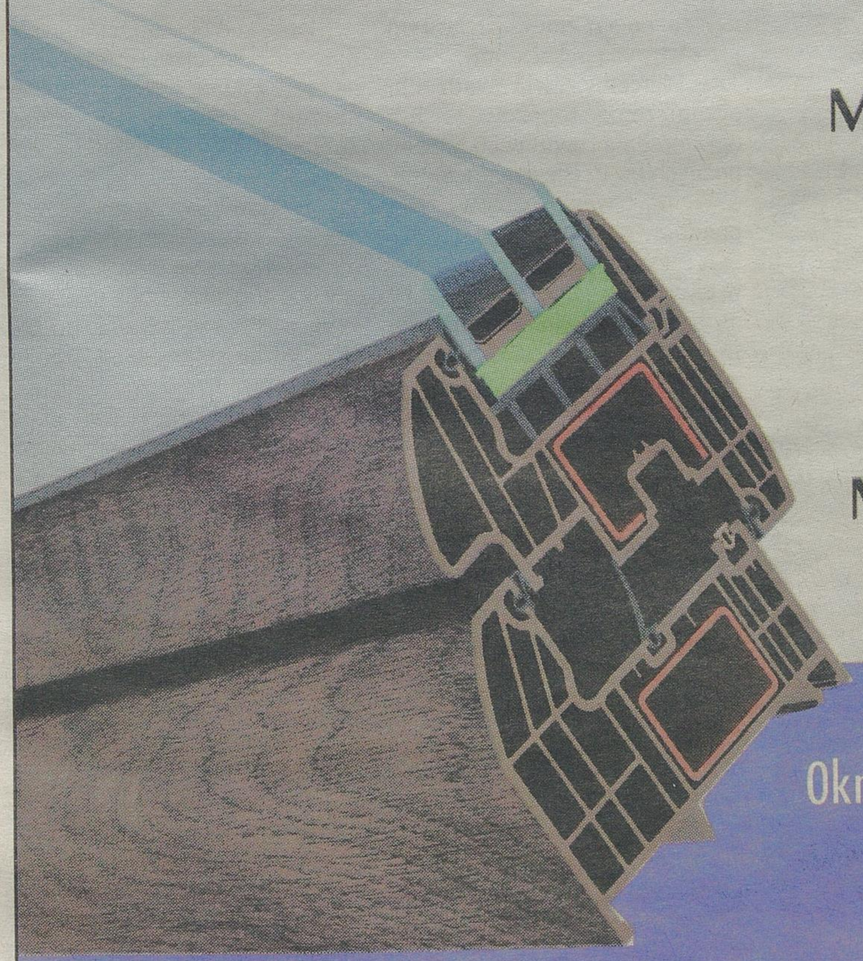
Według niej, jedyne czego trzeba życzyć Wyłudom to więcej takich mieszkańców.

– Ze swojej strony chciałabym im zawsze służyć pomocą i dobrą radą – dodaje sołtys Iwona Chwiećko z podkorycińskiej wsi.



www.sonarol.pl | biuro@sonarol.pl

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO



MAXymalnie szerokie - rama 94 mm, skrzydło 100 mm
MAXymalnie ciepłe Uw=0,59W/m²K*
MAXymalnie wielokomorowe profile - 8 komór w skrzydle i ramie
MAXymalnie sztywne - dzięki dużym i specjalnie wyprofilowanym wzmocnieniom stalowym
MAXymalnie szczelne - dzięki trzeciej uszczelce środkowej
MAXymalnie bezpieczne - dzięki zaczepom antywyważeniowym
MAXymalnie piękne - niepowtarzalny i strzeżony prawem design

Okna MAXTHERM dostępne tylko w autoryzowanych punktach sprzedaży:

Jedwabne, ul. Polna 27, tel. 86 217 22 11
Łomża, Al. Piłsudskiego 48, tel. 86 219 91 09
Łomża, ul. Woj. Polskiego 51A, tel. 86 218 99 63

MAXTHERM

* współczynnik dla okna referencyjnego z pakietem trzykomorowym o współczynniku Ug=0,3W/m²K i wkładką termiczną

Rolnik roku >> Tomasz Makowski – 4. miejsce

I nagroda, i stoisko

Tomasz Makowski z Bruszewa Borkowizny cieszy się, że w naszym plebiscycie znalazł się tuż za podium. Ogrodnictwo to jego pasja. I ma wiele ambitnych planów na przyszłość.

Wojciech Jarmołowicz
wojciech.jarmolowicz@mediaregionalne.pl



fot. Wojciech Jarmołowicz

– Lubię to, co robię – mówi Tomasz Makowski z Bruszewa Borkowizny

Młody, uśmiechnięty pan Tomasz jest zadowolony z wyniku osiągniętego w plebiscycie na Rolnika Roku, ale nie spodziewał się tak ostrej rywalizacji. Tym bardziej, że przez kilka dni był na czele klasyfikacji. – Ale finisz niektórych był piorunujący – podsumowuje konkurs.

Wybiera się do Szepietowa nie tylko po odbiór nagrody, ale także będzie się wystawiał ze swoimi krzewami i drzewami na targach.

– Od 10 lat, krok po kroku, rozwijam swoją szkółkę – mówi Tomasz Makowski. – Teraz chciałbym nie tylko rozszerzyć swoją produkcję, ale też zająć się handlem produktami skierowanymi do rolników.

Pan Tomasz już teraz uprawia rośliny na czterech hektarach, jego włości w tym roku powiększą się o kolejny hektar. Ale to nie koniec planów.

– A za pięć lat chciałbym, by pod uprawą było nawet 15 hektarów – planuje ogrodnik z Bruszewa Borkowizny.

Jego główne produkty to drzewa i krzewy: jałowce, tuje, choinki itp.

Dziś jest pełen optymizmu i zapału do pracy. Nagroda w konkursie „Gazety Współczesnej" jest tego najlepszym potwierdzeniem. Ale nie zawsze tak było. Bo, jak wspomina, początki działalności szkółkarskiej były bardzo trudne. Ale nie poddał się. I jak się okazuje miał rację

– Gdy jeszcze studiowałem architekturę krajobrazu w Warszawie, robiłem pierwsze nasadzenia – wspomina. – Później jeździliśmy z tym towarem po okolicznych bazarach. Było ciężko, bardzo ciężko. Ale cały czas wierzyłem, że będzie lepiej.

I rzeczywiście, po kilku kiepskich latach sprzedaż drzew, krzewów, kwiatów zaczęła rosnąć, a pan Tomasz ze swoim towarem zaczął jeździć już po całym powiecie.

– To była moja najlepsza reklama, właśnie taki bezpośredni kontakt z ludźmi – dziś szkółkarz nie ma co do tego wątpliwości. – To mnie też wiele nauczyło.

Dziś obok domu otwarty jest sklep, gdzie można kupić narzędzia ogrodnicze, nasiona, różnego rodzaju nawozy do roślin – niemal wszystko, co jest potrzebne w ogrodzie.

Na podwórku można natomiast obejrzeć różne rodzaje kostki brukowej. Bo prócz handlu pan Tomasz z żoną Anną urządzają ogrody na zamówienie.

– Zajmujemy się zarówno wykonawstwem, jak i doradztwem. Często radzimy klientom, na co mają zwrócić szczególną uwagę myśląc o swoim ogrodzie – mówi.

Dodaje, że zakładaniem ogrodów zajmuje się przede wszystkim jego żona. – Zatrudniamy przy tym dwie osoby – dodaje pan Tomasz. – W szkółce także pomagają ludzie, których zatrudniam sezonowo.

Teraz na prace w ogrodzie sezon jest w pełni, więc jest spore zainteresowanie układaniem kostki brukowej, czy instalowaniem systemów nawadniających. Bo na typowe nasadzenia jest za późno.

Głównym problemem, z którym boryka się ogrodnik z Bruszewa Borkowizny, to sezonowość branży – produkty i usługi sprzedają się od wiosny do jesieni. Dlatego myśląc o rozwoju swojego gospodarstwa, zamierza też uruchomić sklep (lub sklepy), który działałby przez cały rok.

Ale to jest plan na lata. Teraz czas na satysfakcję, że znalazł się w gronie najlepszych podlaskich rolników.

– Na targach w Szepietowie połączę przyjemne z pożytecznym: odbiorę nagrodę i zrobię biznes! Zapraszam na swoje stoisko – śmieje się Tomasz Makowski.

Nasz sołtys >> Jolanta Wielgat z Woli Zambrowskiej – 4. miejsce

Dla każdego ma czas

Świetlica, boisko, plac zabaw, kanalizacja – to już jest. Teraz główny cel, to nie puścić południowej obwodnicy przez wieś.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl



K. Patalan

Ogromną pasją pani Jolanty są kwiaty. Ich uprawą zajmuje się od lat i choć to czasochłonne zajęcie, to zawsze znajduje czas dla mieszkańców swojej wsi.

Sołtysem zostałam przez przypadek – przyznaje dziś Jolanta Wielgat. – Szłyśmy z mamą na wybory sołtysa do świetlicy i wówczas mama zasugerowała, że może powinnam wystartować.

Ktoś z mieszkańców zgłosił jej kandydaturę. Wygrała. Tak zaczęła się jej przygoda z „sołtysowaniem", na drugą kadencję mieszkańcy wybrali ją jednogłośnie. Ciężko pracowała na ten wynik.

Każdy jest wyjątkowy

– Zaufanie ludzi jest najważniejsze – podkreśla. – A szukają u mnie wsparcia, porady, niemal na każdy temat. Począwszy od informacji jak załatwić sprawę w urzędzie, po pomoc w pisaniu pism i wyjaśnieniu zawiłych urzędniczych decyzji.

A tych mieszkańców jest sporo, bo ok. 200 gospodarstw. Tylko rozniesienie tzw. podatkowych nakazów płatniczych, zajmuje pani sołtys ponad tydzień. A Wola Zambrowska niemal przylega do Zambrowa, wciąż spokoju szukają tu ludzie zmęczeni miejskim zgiełkiem. Powstają nowe domy. Coraz mniej mieszkańców zajmuje się rolnictwem. A co za tym idzie, oczekiwania wobec sołtysa też wciąż się zmieniają.

– Każda ulica jest inna i każda ma swoje problemy – podkreśla pani Jolanta. – Do każdego trzeba podejść indywidualnie.

Na przykład mieszkańcy jednej z nich cierpią z powodu ruchu ciężkich samochodów, które dojeżdżają do firmy zlokalizowanej na końcu ulicy. Niektórym już zaczynają pękać domy.

– Chcemy wprowadzenia ograniczenia tonażowego lub ograniczenia ruchu w godzinach nocnych i w czasie świąt – mówi. – Wciąż trwają rozmowy. Nie poddamy się.

A często słowo indywidualnie, w przypadku pani sołtys, znaczy osobiście. Tak było, gdy pojawiła się możliwość skanalizowania miejscowości. Zgodę na położenie sieci przez swoje działki musiało wyrazić aż 50 właścicieli, a pani sołtys na dotarcie do nich miała zaledwie dwa tygodnie.

– Nie było łatwo, ale się udało – przyznaje. – Dziś niemal wszyscy mieszkańcy, z wyjątkiem 10 gospodarstw, mają kanalizację.

Jedna z ulic mogłaby nawet posłużyć jako wizytówka wsi, bo nie dość, że jest nowa nawierzchnia, to także chodniki.

– Mam marzenie, by każda droga w Woli tak wyglądała – zamyśla się pani sołtys.

Ale póki co sen z powiek jej i innym mieszkańcom spędza planowana południowa obwodnica Zambrowa.

Ruch pod oknami

– Droga ma przedzielać wieś na pół – tłumaczy. – W niektórych przypadkach, mieszkańcy mieliby drogę biegnącą pod samymi oknami. Nie możemy do tego dopuścić.

Dlatego od początku planowania inwestycji, mieszkańcy na czele z panią sołtys, która jednocześnie jest radną gminy Zambrów, walczą o zmianę wariantu.

– Wszystko jest na dobrej drodze – mówi. – Ale na świętowanie jest jeszcze za wcześnie.

Choć ci, którzy znają panią Jolantę wierzą, że się uda. Bo kobieta od lat stawia sobie trudne cele i z powodzeniem je realizuje.

Dziś mieszkańcy wsi mają do dyspozycji wyremontowaną świetlicę, boisko, a także plac zabaw dla najmłodszych mieszkańców Woli Zambrowskiej.

Przykładem na to, że Jolanta Wielgat poważnie traktuje swoja pracę jest fakt, że w związku ze zmianą tzw. przepisów śmieciowych, wszyscy mieszkańcy jej wsi, złożyli deklaracje, a to niezwykle rzadkie.

Kolorowa pasja

Wytchnienie i sporo satysfakcji daje jej uprawa kwiatów i roślin, którą zajmuje się już od 1998 roku. I choć z mężem zaczynali od zera, to dziś mają pięć szklarni i oczywiście sporo pracy. Pani sołtys zajmuje się także aranżowaniem i projektowaniem ogrodów i tarasów.

Jolanta Wielgat od urodzenia mieszka w Woli Zambrowskiej. Ma męża i dwoje dzieci, 18-letnią córkę i 13-letniego syna.



S7395313w01a

NAJLEPSI W SIECI FIATA

I MIEJSCE W KONKURSIE PROFESSIONAL CLUB 2012 W KATEGORII "ZESPÓŁ"

PRZEGLĄD KLIMATYZACJI JUŻ OD 110 ZŁ!

KONTROLA SAMOCHODU TYLKO 19 ZŁ!

OFERTA SPECJALNA - ROZRZĄD

ORYGINALNE CZĘŚCI + WYMIANA

PUNTO/SIENA
DOBLO: 1,2 8V
~~462zł~~

250zł

PANDA 1,1
~~562zł~~

SZCZEGÓŁY W BIURZE OBSŁUGI KLIENTA

KONRYS

Białystok ul. Zwycięstwa 8F
tel. 85 651 33 99 www.konrys.pl



SaMASZ®
MASZYNY ROLNICZE I KOMUNALNE
I praca może być przyjemnością !


KOSIARKI DYSKOWE


KOSIARKI BĘBNOWE


KOSIARKI BIJAKOWE


PRZETRZĄSACZE


ZGRABIARKI


RAMIONA WYSIĘGNIKOWE

- EUROPEJSKIE PATENTY
- INNOWACYJNE KONSTRUKCJE
- SERWIS FABRYCZNY DO 48h

Światowa jakość - polska cena ...

www.samasz.pl

7361511w01a

Rolnik roku >> Czesław Mioduszewski – 5. miejsce

Postawił na mleko

Kiedy zaczął pracować na swój rachunek, podjął bardzo ważną decyzję – ukierunkował gospodarstwo. Postawił na produkcję mleka.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl



Fot. P. Chojnowski

Czesław Mioduszewski rozwijając gospodarstwo postawił na metodę małych kroczków – opierał się na własnym materiale hodowlanym

Gospodarstwo w Nowych Wyrzykach, o powierzchni 25 hektarów, Czesław Mioduszewski przejął w 1980 r. Jak mówi, było w nim wszystkiego po trochu – i krów, i świń, i trochę zboża na sprzedaż. Wkrótce jednak postawił na specjalizację, zdecydował, że będzie to produkcja mleka.

– Wówczas dużo mówiło się o tym, że warto stawiać na specjalizację, postanowiłem więc spróbować – mówi rolnik.

Wybrał mleko, bo było to oczywiste, że ten kierunek ma przyszłość. Jak zauważa, wówczas cena mleka systematycznie rosła, a z ceną trzody chlewnej było różnie, jak na huśtawce – raz szła w górę, raz w dół.

– Przerobiłem więc starą oborę, tak by można było w niej trzymać krowy – opowiada. – I wziąłem się za powiększanie stada.

Wybrał metodę małych kroczków

Zaczynał od 12 krów. Szybko zdecydował się, by objąć swoje stado oceną użytkowości mlecznej. Przez cały czas powiększał stado opierając się na własnym materiale hodowlanym. Dopiero, kiedy pojawiły się fundusze przedakcesyjne – a konkretnie program SAPARD – wykorzystał okazję i dokupił jałówek. Wówczas to powiększył oborę do 40 stanowisk.

W tamtych czasach rolnicy jeszcze z obawą podchodzili do unijnych funduszy, bali się z nich korzystać. Czesław Mioduszewski też trochę się obawiał, ale się zdecydował. Jednak tak strasznie nie było, choć – jak mówi – miał mieszane uczucia.

– Były rzeczy i dosyć trudne, ale i takie, które wydawały się śmieszne – wspomina. – Ważny był każdy przecinek, każda kropka.

Można jednak powiedzieć, że było to ważne doświadczenie, bo po integracji z Unią Europejską miał już wprawę w pozyskiwaniu funduszy. Z programów pomocowych korzystał dwukrotnie. Pieniądze przeznaczył na utwardzenie podwórka polbrukiem oraz zakup maszyn: ciągnika o dużej mocy, prasy, dużego roztrząsacza obornika.

Wystarczy dobrze pracować

W sumie z integracji z Unią Europejską jest zadowolony.

– Pewne rzeczy są bardzo dobre, inne wyglądają nie tak jak sobie wyobrażałem – mówi Mioduszewski.

Ale plusy jednak przeważają.

– Jeśli ktoś pracuje, to i wcześniej, i teraz może z rolnictwa się utrzymać – zauważa.

Podkreśla również, że gdyby nie fundusze unijne, które trafiły na polską wieś, rolnicy musieliby długo dochodzić do takiego poziomu technologicznego. Bo np. zakup maszyn jest bardzo poważnym przedsięwzięciem i gospodarzom trudno byłoby wymienić park maszynowy bez żadnego wsparcia.

Następca z „drygiem" do mechanizacji

Czesław Mioduszewski gospodarzy na 56 hektarach. Ma 67 sztuk bydła, w tym 42 krowy dojne. Może pochwalić się wysoką wydajnością (średnia roczna wydajność od sztuki wynosi około 10 tys. litrów mleka).

Jakie ma plany na przyszłość? Na razie z planowaniem się wstrzymuje, bo za dwa lata gospodarstwo ma przejąć syn. I to on będzie już decydować o takich rzeczach.

– Wkrótce przekonamy się jakie mówj następca ma plany – mówi. – Na pewno będzie dalej utrzymywać tę produkcję. A czy zamierza ją zwiększać? Zobaczymy.

Na razie syn chętnie pomaga w pracy w gospodarstwie. Widać też, że ma dryg do mechanizacji.

Nasz sołtys >> Kazimierz Filipkowski z Karwowa – 5. miejsce

Cel: budowa boiska

W Karwowie mieszka od urodzenia, zna wszystkich. Sołtysem jest tu już od ponad 10 lat.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl



K. Patalan

– Od lat mieszkańcy korzystają ze wspólnego sprzętu – mówi Kazimierz Filipkowski. – Nie mamy żadnych problemów z dogadaniem się.

Przyznam szczerze, że to moje „sołtysowanie" wyszło trochę przypadkiem – wspomina Kazimierz Filipkowski, sołtys Karwowa w gminie Stawiski. – Wcześniej tę funkcje pełnił sąsiad. Trzeba było coś załatwić dla wsi, dziś już nawet nie pamiętam dokładnie co, a on nie mógł. Pojechałem z kolegą, załatwiliśmy.

Świetnie się dogadują

Wtedy pomyślał, że może warto coś więcej zrobić dla wsi, by ludziom żyło się lepiej. A potrzeby były spore. Więc wystartował w wyborach na sołtysa. I tak już ponad 10 lat „sołtysuje" w Karwowie.

Warto wspomnieć, że w Karwowie stoją dwa maszty telefonii cyfrowej. Pierwszy z nich stanął już ponad 15 lat temu, drugi kilka lat później. Tej inwestycji towarzyszyły niepokoje wśród mieszkańców. Udało się od inwestora wyegzekwować jednorazową wypłatę dla mieszkańców wsi. W przypadku pierwszego masztu to było 15 tys. zł, a drugiego 29 tys. zł. Te pieniądze trafiły na wspólne konto, bo służyć miały całej wsi. I tak się stało.

– Wtedy kupiliśmy sprzęt rolniczy, który służył i nadal służy całej wsi – wspomina sołtys. – To był wał do wałowania łąk, beczka do wywożenia szamba, a także pług łąkowy.

Sprzęt stanął na podwórku sołtysa. Korzystają z niego wszyscy mieszkańcy wsi. Co ciekawe, nigdy nie było z tym problemu, a mieszkańcy doskonale się dogadują, kto, kiedy i ile czasu będzie korzystał z danego sprzętu. Po kilku latach eksploatacji musieli już nawet wymienić zużyty sprzęt.

– Teraz mamy do dyspozycji bardziej nowoczesny wał do wałowania łąk – podkreśla Kazimierz Filipkowski. – A i beczkę też już musieliśmy kupić drugą – dodaje.

To co się nie zmieniło, to fakt, że mieszkańcy doskonale się dogadują.

Reszta pieniędzy została na lokacie i „zarabiała" na potrzeby mieszkańców Karwowa.

Miejsce na rekreację

– Okazało się, że się przydały, gdy we wsi kładziona była kostka brukowa na chodnikach wzdłuż gminnej drogi biegnącej przez wieś, też wyremontowanej – opowiada sołtys. – Wówczas przeznaczyliśmy pieniądze na wjazdy do posesji, bo każdy gospodarz miał płacić za swój, dla tych mieszkańców wsi, którzy byli w trudnej sytuacji finansowej.

Ale o chodnikach wciąż marzą ci mieszkańcy Karwowa, którzy mieszkają przy drodze powiatowej.

– Nie odpuszczamy i wciąż zabiegamy o to, by także tam było jak należy – podkreśla Kazimierz Filipkowski. – Niestety powiat ma ograniczone fundusze. Ale się staramy.

Sołtys myśli też o najmłodszych mieszkańcach wsi.

– Staramy się, by na terenie za remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Karwowie zbudować boisko – tłumaczy sołtys. – Pomaga nam w tym Fundacja Mlekiem Płynąca. Zobaczymy co z tego wyjdzie, ale mam nadzieję, że uda nam się zrealizować ten pomysł.

Sołtys ma nadzieję, że uda tam się zrobić boisko do gry w piłkę, ale także jakieś ławeczki.

Warto dodać, że we wsi znajduje się także cmentarz z czasów I wojny światowej.

– Tu leżą żołnierze niemieccy i rosyjscy – mówi Kazimierz Filipkowski. – Zawsze opowiadamy o tym dzieciom, które w listopadzie zapalają tam znicze. Są też spore szanse, że wkrótce ten cmentarz zostanie uporządkowany.

Rodzina najważniejsza

Kazimierz Filipkowski mieszka w Karwowie z żoną, córką oraz synem i synową.

– Zajmujemy się hodowlą krów i produkcją mleka – mówi.

Ich gospodarstwo kilka lat temu odwiedził nawet Andrzej Lepper, ówczesny minister rolnictwa. W ciężkiej codziennej pracy panu Kazimierzowi pomaga oczywiście syn.

– Teraz to już tylko czekamy na wnuki – przyznają państwo Filipkowscy.

Najwyższej jakości oleje silnikowe – co zostało potwierdzone Medalem Europejskim – zostały przygotowane przez Orlen Oil także specjalnie do nowoczesnych maszyn rolniczych

Platinum Agro – sprawdzone na każdym polu

Innowacyjna linia olejów silnikowych Platinum spełnia najwyższe wymagania czołowych producentów branży motoryzacyjnej. Jakość tych produktów kilkakrotnie została potwierdzona uhonorowaniem firmy Orlen Oil Medalem Europejskim przyznawanym przez Business Centre Club i Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny w Brukseli za wyroby i usługi o najwyższych europejskich standardach.

Nasze polskie na światowym poziomie

A ponieważ polskie rolnictwo unowocześnia się w bardzo dużym tempie, przyspieszonym przez napływ unijnych środków pomocowych, odpowiedzieliśmy na ten trend wypuszczając na rynek Platinum Agro, linię środków smarnych opracowanych specjalnie dla nowoczesnych maszyn rolniczych – mówi Konrad Niemira ze spółki Platinum Oil, która jest partnerem tegorocznej edycji plebiscytu o tytuł Rolnika i Sołtysa Roku. - Oleje silnikowe, przekładniowe, hydrauliczne oraz wielofunkcyjne Platinum Agro spełniają normy czołowych producentów maszyn rolniczych takich, jak: John Deere, Massey Ferguson, Case, New Holland, Same, Deutz-Fahr, Claas, Fendt, Zetor i Ursus. Wykorzystana w tych olejach najnowsza technologia daje gwarancję bezpieczeństwa maszyn i urządzeń z najwyższej półki jakościowej i cenowej pracujących dziś m.in. na polach województwa podlaskiego.
Aby produkty Platinum Agro mogły się kojarzyć z jakością równie wysokiej klasy, jak oferta zagranicznych wiodących producentów, Orlen Oil angażuje się w coraz większą liczbę projektów badawczo-eksploatacyjnych, mających na celu dobranie najlepszego środka smarnego dla danego urządzenia.
Jest to też wyraz świadomej polityki firmy, wykraczającej poza wymagania jakościowe rynku.
Konrad Niemira podkreśla, że spółce zależy na tym, żeby polscy rolnicy mieli do dyspozycji nie tylko świetny produkt, który zapewni im wytrzymałość i bezawaryjne działanie nowoczesnego sprzętu, jakim obecnie dysponują. Istotne jest także, aby mieli tej klasy produkt polski.
Firma aktywnie włączyła się w akcję „kupuj nasze.pl" promującą szeroko pojęty rozwój gospodarczy naszego kraju. Inicjatywa ta uświadamia konsumentom wagę ich decyzji zakupowych oraz pokazuje, jak istotne dla dobrej koniunktury naszego kraju, a tym samym dla poziomu życia jego mieszkańców, jest kupowanie polskich produktów.

Oleje dedykowane markom

Orlen Oil jest czołowym producentem i dystrybutorem środków smarnych dla motoryzacji, rolnictwa i przemysłu. Dzięki wszechstronnej ofercie produktowej firma jest w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich odbiorców – zarówno indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Jej flagowe marki to **Platinum** – wysokiej klasy oleje dla motoryzacji i Orlen Oil – szeroka gama produktów dla przemysłu i motoryzacji. Wizytówką Orlen Oil jest seria **Platinum MaxExpert** – to unikalna na rynku rodzina ultranowoczesnych olejów dedykowanych poszczególnym markom samochodów osobowych. Uwzględnia ona różnice technologiczne współczesnych konstrukcji samochodów i wynikające z tego zróżnicowane aprobaty i specyfikacje. Stosowanie **Platinum MaxExpert** znacząco przedłuża bezawaryjne użytkowanie samochodu.

Zielona linia Platinum Oil

należy do niej m.in. wielosezonowy olej półsyntetyczny Platinum Agro Supreme 10W-40. Jest przeznaczony do smarowania wysokoprężnych silników diesla z turbodoładowaniem lub bez. Zapewnia skuteczne smarowanie silnika traktora, kombajnu czy innych maszyn nawet podczas ciągłej pracy w trybie rewersu. Doskonale sprawdza się w silnikach maszyn pracujących na dużych areałach upraw, przy dużym obciążeniu, jak również pracujących w średnich i małych gospodarstwach, a także przy pracach komunalnych i pielęgnacji zieleni. Może być stosowany w pojazdach spełniających normy emisji EPA Tier 2 oraz EPA Tier 1, jeżeli spełnia wszystkie wymagania producenta pojazdu w zakresie klasy jakości oraz klasy lepkości.

Z kolei Platinum Agro Novo 15W-40, Platinum Agro Next 15W-40 oraz Platinum Agro Basic 15W-40 to oleje mineralne zróżnicowane pod kątem klas jakościowych wymaganych w nowoczesnych maszynach rolniczych. Podstawą tej „rodziny" jest Platinum Agro Basic 15W-40 - olej silnikowy rekomendowany do wysokoprężnych silników diesla pracujących w ciężkich warunkach pracy w polu zarówno wiosną, latem, jak i jesienią. Jest przeznaczony do silników spełniających normy Euro V, IV i niższe.

Inne propozycje pod logo Platinum Agro to np.:

- **uniwersalne, wielosezonowe oleje:** przekładniowo-hydrauliczny Platinum Agap Utto 10W-30 oraz silnikowo-przekładniowo-hydrauliczny Platinum Agro STOU 10W-40

- **olej hydrauliczny Platinum Agro HV 46** produkowany w oparciu o wysokojakościowe mineralne oleje bazowe oraz pakiet dodatków uszlachetniających; zapewnia pracę w szerokim zakresie temperatur z zachowaniem optymalnych własności lepkościowych.

Wygraj i wypróbuj

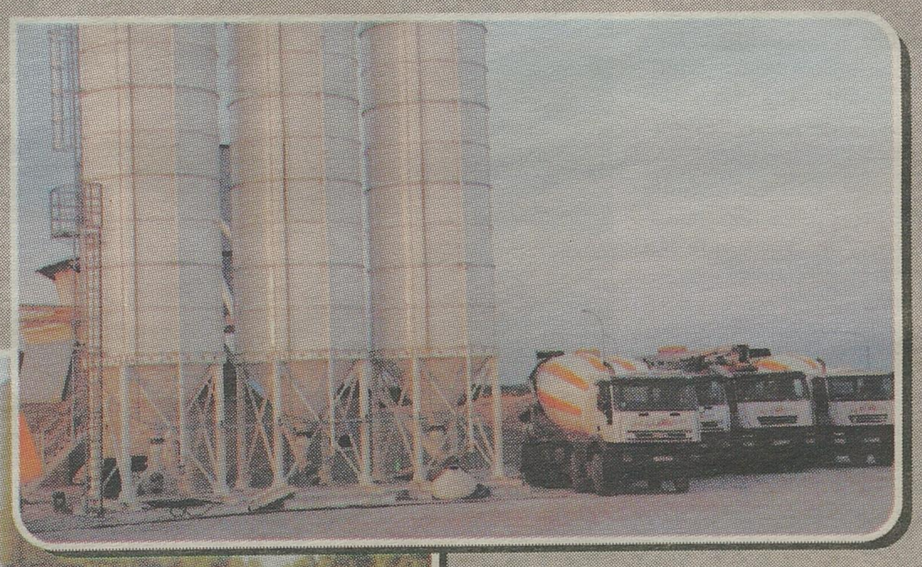
Platinum Oil jako partner tegorocznej edycji rankingu Rolnik i Sołtys Roku funduje nagrody laureatom plebiscytu. Będą to produkty smarne z linii **Platinum Agro** oraz z linii **Platinum MaxEkspert.**
A także kosmetyki samochodowe **Platinum Impact.**



Więcej informacji na www.platinumoil.pl

POL Krusz

F.H.U. Zbigniew Wojno





BETON

- betony zwykle od 7,5 do 50
- betony drogowo-mostowe
- betony posadzkowe
- zaprawy murarskie M7, M12
- szlichty cementowe M15, M20
- mieszanki stabilizujace P50, P100, P300

Oferujemy bezplatne doradztwo w zakresie technologii betonu

DYSPONUJEMY:

- WŁASNYMI KOPALNIAMI KRUSZYW
- WŁASNYM TRANSPORTEM BETONU (BETONOMIESZARKI I POMPY)

BLOCZKI FUNDAMENTOWE

B4(12), B6(12), B6(14)

WYTWÓRNIA MAS BETONOWYCH SZEPIETOWO, ul. Przemysłowa 9, tel./fax 86 476 00 66
WYTWÓRNIA MAS BETONOWYCH ODDZIAŁ KOLNO, ul. Towarowa, tel. 86 474 01 00, fax 86 475 50 34
WYTWÓRNIA MAS BETONOWYCH ODDZIAŁ MILEJCZYCE / KLESZCZELE, tel. 603 039 288, 786 045 075
KOPALNIA I SORTOWNIA KRUSZYW "POKANIEWO V", SIEMIATYCZE, tel./fax 86 261 90 86

Aktualności >> Firmy proponują rolnikom tzw. finansowanie fabryczne

Sprzedaż maszyn spada, ale ceny nie

Stało się to, czego przedstawiciele branży maszynowej obawiali się od dawna. Wskutek przerwy w finansowaniu unijnym, sprzedaż sprzętów rolniczych systematycznie spada.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl



I ciągniki, i maszyny rolnicze cieszą się dużo mniejszym zainteresowaniem ze strony gospodarzy niż w minionym roku

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW 2007-2013) się skończył. Nowy (2013-2020) jeszcze nie ruszył. Efekty tego już są widoczne.

O ile w kwietniu spadła sprzedaż nowych ciągników i maszyn (używanych nawet wzrosła), to w maju spadek jest widoczny w obydwu segmentach. Według danych przekazanych przez firmę Martin&Jacob, zajmującą się monitoringiem rynku maszyn, w maju sprzedaż ciągników była aż o 30 proc. niższa niż w maju minionego roku.

Potwierdzają to podlascy dealerzy i producenci maszyn.

– Mali rolnicy kupują niewiele, duzi dużo więcej – mówi Grzegorz Bruliński, dyrektor handlowy firmy Agro-Serwis Dariusz Sobol z Zambrowa. – Oni kupują duże maszyny.

I, jak podkreśla, jeśli chodzi o tych drugich, nie odczuwa się zastoju na rynku. Teraz najchętniej kupują oni kombajny, których sprzedaż nawet wzrosła w porównaniu do ubiegłego roku.

Firma próbuje zachęcić rolników do zakupu maszyn.

– Wyszliśmy naprzeciw potrzebom rolników już w minionym roku – mówi Grzegorz Bruliński. – Od września mamy finansowanie fabryczne na bardzo korzystnych warunkach. Oprocentowanie wynosi 3,5 proc. Maksymalnie można spłacać zakupioną maszynę przez 7 lat.

Na razie pomimo tego, że w niektórych segmentach sprzedaż spada, ceny maszyn utrzymują się na tym samym poziomie.

Wybierają tańsze

Edward Nowacki, właściciel firmy Edmasz z Wysokiego Mazowieckiego twierdzi, że gorzej sprzedają się – przede wszystkim – sprzęty droższe.

– Jeśli rolnik potrzebuje danej maszyny, to tą tańszą kupi nie oglądając się na dotacje – tłumaczy.

Czy wobec tego można zaobserwować jakieś ruchy cenowe?

– Cena stoi w miejscu – tłumaczy Edward Nowacki. – Dealerzy maszyn nie mają możliwości, by ją obniżyć. – Marże bowiem są na granicy opłacalności.

Natomiast producenci maszyn tłumaczą, że koszty produkcji idą w górę. Rosną ceny materiału, energii elektrycznej, jest też nacisk na płace.

Jak dodaje, kiedy producenci mają tyle towaru, że zaczynają się „blokować", wówczas robią chwilową bonifikatę, by wyprzedać zalegające sprzęty.

Na co zatem mogą liczyć klienci? Podobnie, jak w innych firmach, na mechanizm finansowania fabrycznego. Umowy zawierane są pomiędzy producentem, dystrybutorem, a bankiem, dlatego jest taniej.

– U nas jest dużo różnych form finansowania – mówi Edward Nowacki. – W zależności od klienta, jego zdolności kredytowej, dopasowujemy odpowiedni model finansowania. Tak, żeby rolnik nie dostał zadyszki.

Co do tego, że finansowanie fabryczne jest tańsze niż komercyjne kredyty bankowe, nie ma najmniejszej wątpliwości.

– Staramy się nie proponować rolnikom finansowania na długie okresy – mówi właściciel EdMasz-u.

Jego zdaniem najkorzystniejszy dla gospodarza okres spłaty kredytu wynosi od roku do trzech lat. Najczęściej rolnicy decydują się na kredytowanie sprzętu o wartości 50-100 tys. zł.

Finansowanie fabryczne coraz popularniejsze

Również Karol Dargiewicz, dyrektor ds. marketingu i handlu firmy Farmer z Sokółki zauważa, że od końca minionego roku ciągniki sprzedają się słabiej.

– Na razie ceny naszych ciągników pozostają bez zmian – mówi. – Trudno obniżać ceny, kiedy wszystko drożeje.

W tej sytuacji coraz większą popularnością cieszy się finansowanie fabryczne, które Farmer oferuje od dawna.

Tutaj maksymalny okres kredytowania wynosi 10 lat. Jednak, jak zauważa Karol Dargiewicz, najczęściej rolnicy decydują się na to, by zaciągnąć kredyt na siedem lat. Oprocentowanie takiego kredytu to ok. 5 proc. w skali roku.

A co mówią statystyki? Według danych firmy Martin&Jacob w maju zarejestrowano mniej nowych ciągników niż w kwietniu i mniej niż przed rokiem – w sumie 1358.

Sprzedaż spada od końca minionego roku

Od końca 2012 roku sprzedaż traktorów konsekwentnie się obniża. Porównując majowy wynik sprzedaży do analogicznego okresu ubiegłego roku, należy stwierdzić, że jest to rezultat gorszy aż o 30 proc.

– To dużo, jednak biorąc pod uwagę tendencję, jaka jest obecna na rynku, taki wynik był do przewidzenia – mówi Mariusz Chrobot, wiceprezes Martin & Jacob.

Znaczne zmiany nastąpiły za to na rynku maszyn używanych. W kwietniu cieszyły się one bardzo dużym zainteresowaniem kupujących (1670 zarejestrowanych sztuk). W tym miesiącu rolnicy zakupili 1217 sztuk, czyli mniej o 27 proc. Jednak to i tak o 150 sztuk więcej niż przed rokiem.

– Mamy do czynienia z mocnym załamaniem sprzedaży ciągników i maszyn, którego wiele firm obawiało się od kilku lat – mówi Mariusz Chrobot. – Pomimo tego wynik majowy nie jest dla nas zaskoczeniem – wpisał się w naszą prognozę.

Jego zdaniem powodów tej sytuacji jest kilka, poczynając od ograniczonych środków unijnych, przez opóźniony start wiosny, a kończąc na beznadziejnej pogodzie, która również w przypadku produkcji pod chmurką nie pozostaje bez znaczenia.

– Niestety najbliższe miesiące nie będą rozpieszczać producentów i dystrybutorów ciągników dobrymi wynikami – przewiduje wiceprezes Martin&Jacob. – W czerwcu sprzedaż nadal powinna spadać, w lipcu być może nieznacznie się poprawi.

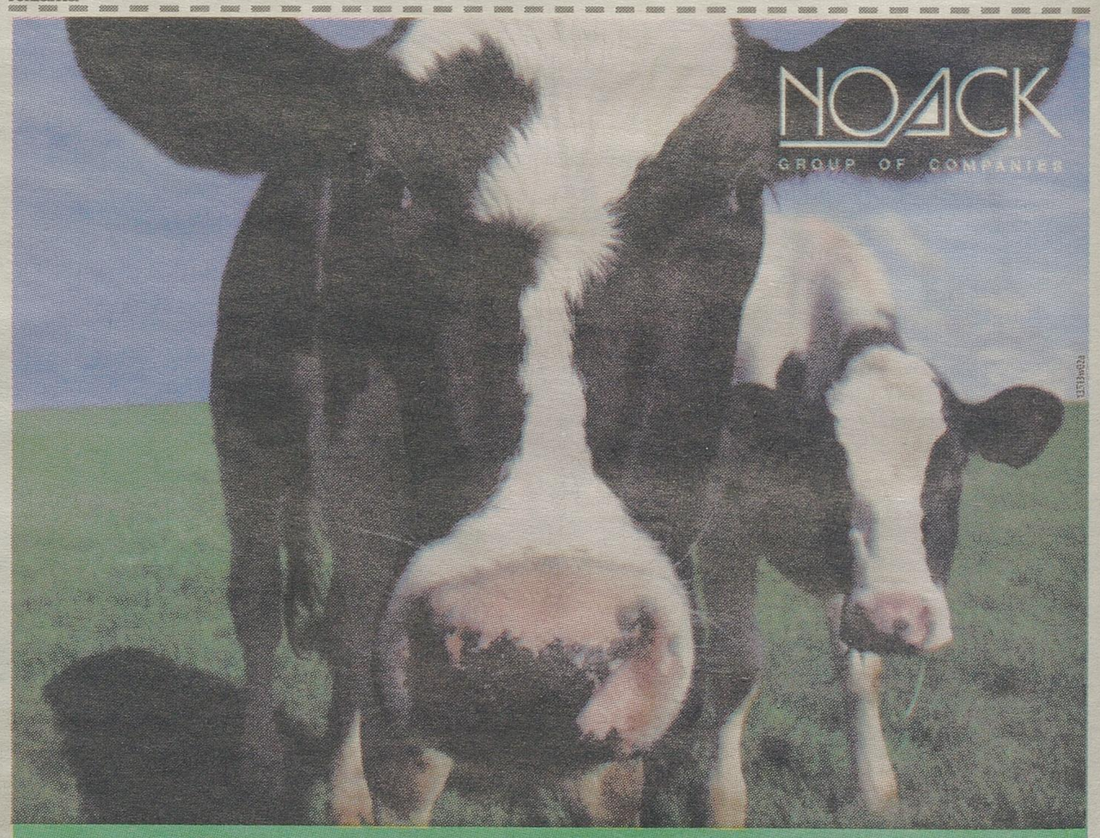
W maju pierwsze miejsce pod względem sprzedaży (mierzonej liczbą rejestracji) przypadło dla marki John Deere. Rolnicy kupili 241 sztuk zielono-żółtych ciągników.

reklama





reklama



Rolnictwo, przyszłość XXI wieku

Współpraca z profesjonalnymi i rzetelnymi firmami, to klucz do sukcesu współczesnego gospodarza – rozmowa z Panem Andrzejem Michalewiczem, rolnikiem z Bielska Podlaskiego.

Andrzej Michalewicz nie traci czasu, stara się najlepiej jak umie zarządzać swoim wielobranżowym gospodarstwem rolnym, liczącym 520 ha. Jak twierdzi Pan Andrzej, sukces można osiągnąć zawsze, trzeba tylko chcieć.

- Staram się nie stać w miejscu, po wielu latach ciężkiej pracy w sektorze rolniczym, mogę stwierdzić, że znam go dość dobrze – mówi Andrzej Michalewicz. Zwieńczeniem, swojej wiedzy i umiejętności, jest również nowo otwarty sklep z artykułami rolniczymi, mieszczący się w Bielsku Podlaskim przy ulicy Białowieskiej 4.

Gospodarstwo Pana Michalewicza jest znane w całym województwie. Jako laureat wielu prestiżowych nagród, dostarcza żywca wieprzowego na wiele polskich stołów. Swoje areały wykorzystuje również do upraw kukurydzy i zbóż.

- Prowadząc swoją działalność, staram się być profesjonalistą, dlatego współpracuje z profesjonalistami, branża determinuje kooperację tylko z najlepszymi – dodaje Michalewicz. Do takich firm mogę zaliczyć firmę Hanbud (**www.hanbud-dachy.pl**), producenta blachodachówek, blach trapezowych oraz wszelkiego asortymentu metalowego.

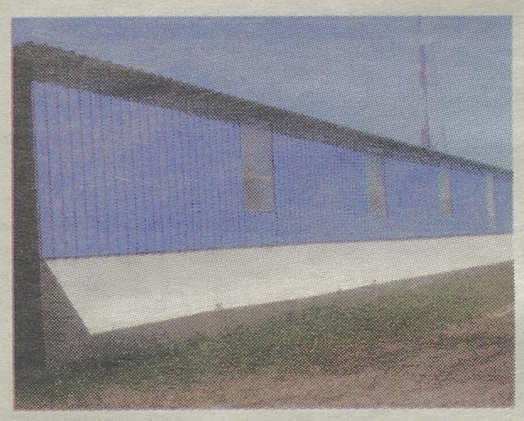
Od kilkunastu lat z blach zakupionych w Hanbudzie powstają nowe spichlerze, chlewnie i wiaty garażowe.

– Staramy się spełniać oczekiwania klientów – mówi Grzegorz Pruszyński, właściciel firmy Hanbud. Nasze produkty charakteryzują się wysoką jakością. W naszej codziennej pracy wyznaczamy sobie cele i inicjatywy dla poprawy jakości naszych produktów. Duży nacisk kładziemy na terminowość realizacji oraz profesjonalną obsługę Klienta.

Każdy rolnik wie, jak istotnym elementem naszego zawodu jest terminowość usuwania usterek sprzętu rolniczego, szczególnie w czasie zintensyfikowanych prac, kiedy obowiązki polowe nie mogą czekać.

Z rozwiązywaniem tego typu problemów doskonale radzi sobie firma Zaprom (www.zaprom.pl) z Łap. Wykonując usługi toczenia, frezowania, spawania oraz naprawy i regeneracji w szybki i sprawny sposób usunie powstałe usterki.

- Jesteśmy elastyczni i dopasowujemy się do potrzeb klienta – mówi Tomasz Pruszyński właściciel firmy Zaprom w Łapach.





s7359913W01A

HANBUD
nowoczesne technologie...
PRODUCENT:
Blachodachówki
Blachy trapezowe
Pozostałe dachowe na rąbek
Przemysłowe ogrodzenia budowlane
Profile Z
Metalowe szlachetny
Obróbki blacharskie do 6,7 mb
Systemy rynnowe
NOWOŚĆ!
Billboardy reklamowe
www.hanbud-dachy.pl
SIEDZIBA
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Brańska 153
tel. 85 730 94 09
tel. kom. 607 35 77 35
faks 85 730 93 68
e-mail: biuro@hanbud-dachy.pl
ODDZIAŁ BIAŁYSTOK
15-569 Kunasy
Kunasy 114 (przedłużenie Zabłudowskiej)
tel. 605 431 444
e-mail: bialystok@hanbud-dachy.pl
PUNKT SPRZEDAŻY ŁAPY
ZAPROM, ul. Mostowa 15, 18-100 Łapy
tel.: 85 715 46 11, fax.: 85 715 75 62
kom.: 601 008 768
e-mail: biuro@zaprom.pl
...wysoka jakość
STALOWE CENTRUM SERWISOWE
CIĘCIE WZDŁUŻNE # 0,40-2,00 mm
CIĘCIE POPRZECZNE # 0,40-2,50 mm
TAŚMY
KRĘGI
ARKUSZE



FARMTRAC
TRACTORS EUROPE
TELEWIZOR W PREZENCIE
42"
FINANSOWANIE FABRYCZNE
TYLKO TERAZ RATA JUŻ OD
301 zł netto
● bez prowizji
● bez zaświadczeń
● bez cesji na dotację
● zabezpieczeniem jest wyłącznie ciągnik
POLSKIE CIĄGNIKI
MARKOWE PODZESPOŁY
Perkins ZF CARRARO BOSCH
CZAS PROMOCJI OGRANICZONY
Szczegóły promocji u autoryzowanych dealerów
Farmtrac Tractors Europe Sp. z o.o.
ul. Przemysłowa 11
11-700 Mrągowo, Polska
tel.: 600 957 608 / 694 776 426
606 788 712 / 89 743 37 30
e-mail: farmtrac@farmtrac.com.pl
www.farmtrac.pl
S7384713w01a

Wydarzenia >> Wystawa Zwierząt Hodowlanych i Dni z Doradztwem Rolniczym w Szepietowie

Ta impreza ma już dwadzieścia lat

W tym roku odbędzie się ona w dniach 29 i 30 czerwca. Hodowcy zaprezentują m.in. ponad 150 krów i jałowic oraz mnóstwo innych zwierząt hodowlanych.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl



Pot. Archiwum

Co roku, w Szepietowie, największa rywalizacja jest w kategorii bydło ras mlecznych – jałowice i krowy rywalizują o tytuły czempionów i superczempionów

Podczas wystawy można będzie podziwiać najlepsze okazy: bydła ras mlecznych i mięsnych, koni, trzody chlewnej, owiec, drobiu, po raz pierwszy prezentowane będą króliki. Zostaną one przywiezione z całej Polski i z zagranicy (w sumie ponad 400 sztuk). Odbędzie się tutaj bowiem I Ogólnopolska Wystawa Królików Rasowych z Pokazem Drobiu Ozdobnego.

Można kupić rasowego królika

Weźmie w niej udział 56 wystawców z całego kraju. Zaprezentują oni ponad 400 królików, będzie to w sumie ponad 20 ras. Najliczniej będą reprezentowane rasy Belgijski Olbrzym Szary, Francuski Baran (różne odmiany barwne), Kalifornijski Czarny, Wiedeński Niebieski, ale będą również rasy np. Burgundzki, Hotot, Szynszyl, Alaska itp.

Zaplanowano również giełdę młodych rasowych królików, gdzie będzie można kupić okazy.

– Jak na mleczną potęgę kraju przystało bydło mleczne będzie dominowało na ringu – mówi Marlena Zaremba z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. – Hodowcy zaprezentują ponad 150 krów i jałowic.

Warto tutaj bywać

Jednym z wystawców będzie Mieczysław Bogusz z Krasowa Wielkiego (gm. Nowe Piekuty).

– Na wystawę do Szepietowa jadę trzeci raz. – opowiada. – Udział w takiej imprezie daje ogromną satysfakcję. Można porównać swoje osiągnięcia z osiągnięciami innych hodowców. A to zawsze mobilizuje do dalszej pracy.

Jak zauważa, na razie trudno liczyć na sukcesy, bo są to dopiero początki. W tym roku w Szepietowie będzie prezentował dwie krowy i dwie jałówki. Zamierza również w przyszłości uczestniczyć w wystawach w Szepietowie.

– Tutaj poziom jest najwyższy w kraju – tłumaczy hodowca bydła z Krasowa Wielkiego.– Wprawdzie nie mamy wielkich ośrodków hodowlanych, ale gospodarstwa indywidualne stoją na bardzo wysokim poziomie.

Ceni on sobie również wysoki poziom organizacyjny szepietowskich wystaw. Uważa, że nie mają sobie równych.

Nie tylko zwierzęta

Wystawa Zwierząt Hodowlanych i Dni z Doradztwem Rolniczym przyciągają do Szepietowa znanych producentów maszyn rolniczych, wyposażenia budynków inwentarskich, urządzeń udojowych oraz firmy paszowe, nawozowe, finansowe i doradcze, a także instytucje obsługujące rolnictwo. Nie zabraknie również firm dbających o postęp hodowlany z zakresu genetyki. W sumie na powierzchni ponad 10 hektarów swoją ofertę zaprezentuje ok. 300 wystawców. Rolnicy będą mogli więc zapoznać się (u źródła) z nowościami i nowatorskimi rozwiązaniami technologicznymi.

Podobnie jak co roku odbędzie się konkurs „Młodzi hodowcy". Jak sama nazwa wskazuje, wezmą w nim udział dzieci podlaskich hodowców bydła mlecznego, będą prezentować cielęta.

Odbędą się również pokazy korekcji racic w ramach projektu „Akademia Zdrowej Racicy" prowadzone przez firmę De Heus.

Wystawie towarzyszą Dni z Doradztwem Rolniczym, które są okazją do skorzystania z kompleksowego doradztwa z zakresu produkcji zwierzęcej, roślinnej, ekonomiki produkcji, ekologii i agroturystyki. Na polach doświadczalnych zaprezentowana zostanie bogata kolekcja odmian zbóż, roślin pastewnych, przemysłowych, energetycznych oraz doświadczenia nawozowe.

W tym roku Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie odbędzie się po raz 20. Zawsze imprezy organizowane w Szepietowie wyróżniały się imponującą frekwencją, rekordową liczbą wystawców, atrakcyjnością wykładów i wspaniałą atmosferą.

Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych to bez wątpienia największa rolnicza impreza w regionie i jedno z najważniejszych wydarzeń w branży rolniczej, czego potwierdzeniem jest zdobycie po raz czwarty tytułu Targowy lider. ▲

Program wystawy

Sobota, 29 czerwca 2013 r.

Ring
- ▲ godz. 8-12.30 – wycena bydła mlecznego i mięsnego, trzody chlewnej, koni, owiec, drobiu i królików
- ▲ godz. 12.30 – uroczyste otwarcie XX Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych i ogłoszenie wyników
- ▲ godz. 13.30 – rozstrzygnięcie plebiscytów Gazety Współczesnej - „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys"
- ▲ godz. 14 – wręczanie nagród przez samorządy, sponsorów i firmy

Budynek główny
- ▲ Blok seminaryjny – sala nr 4
- ▲ godz. 10-13 – właściwa genetyka jako czynnik poprawiający rentowność hodowli bydła
- ▲ godz. 13-14 – ochrona polskiej owcy nizinnej Odmiany Podlaskiej

Niedziela, 30 czerwca 2013 r.
- ▲ godz. 9 – msza święta polowa

Ring
- ▲ godz. 10.30 – powitanie gości
- ▲ godz. 10.40 – wystąpienia okolicznościowe i wręczanie odznaczeń państwowych
- ▲ ogłoszenie wyników rankingu – Targowy Lider 2012
- ▲ godz. 11.10 – konkurs „Młodzi hodowcy"
- ▲ godz. 11.40 – prezentacja zwierząt: superczempionów, czempionów oraz wręczanie pucharów i nagród hodowcom
- ▲ godz. 14 – rozstrzygniecie konkursów: Hit wystawy, Najatrakcyjniejsze stoisko, Hit publiczności
- ▲ godz. 16 – oficjalne zamknięcie wystawy

reklama

Przedsiębiorstwo
Usługowo-Handlowe
"HYDRO-DIESEL"

oferuje:
- regenerację pomp, siłowników i rozdzielaczy hydraulicznych,
- sprzedaż części do koparek
- sprzedaż filtrów, pomp hydraulicznych, złączek, rozdzielaczy hydraulicznych i zaworów hydraulicznych,
- produkcję przewodów-siłowników hydraulicznych
- naprawa sprzętu budowlanego
- serwis i naprawa żurawi samochodowych oraz wind załadowczych,
- przeglądy dozorowe wind i żurawi samochodowych

Zapraszamy!

Hydro-Diesel
ul. Elewatorska 11/1, Białystok
tel. 85 661 26 60, 85 665 60 63, 502 705 180
Czynne: PN - PT: 7.00 -16.00, SOB: 7.00-13.00
e-mail: hydrodi@interia.pl

573541 3w01a



Na szepietowskim ringu zawsze bardzo widowiskowo prezentują się konie



Podlascy „młodzi hodowcy" także co roku mają możliwość zaprezentowania swoich pupili

ul. Sienkiewicza 63



LOKALE USŁUGOWE

gotowe do odbioru

Mieszkania dla Wymagających

yp.com.pl

YUNIVERSAL PODLASKI

85 747 30 00

ul. Spacerowa 8



gotowe do odbioru

od 4.000 zł/m²

ul. Waszyngtona 26 i 26A



gotowe do odbioru

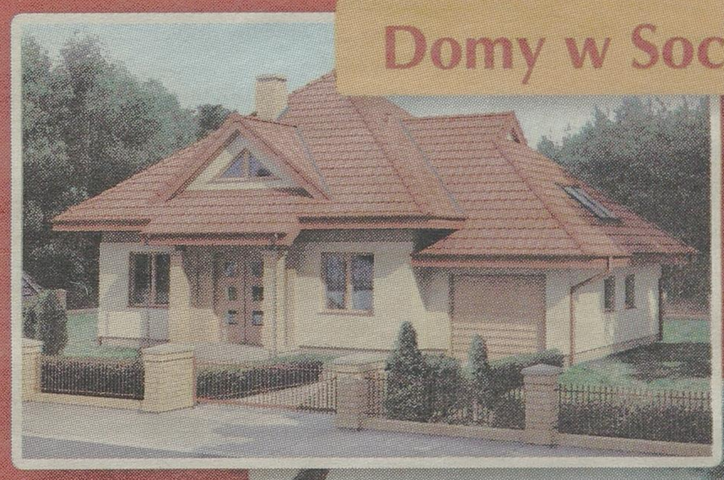
od 4.350 zł/m²

ul. Fabryczna/Ogrodowa



od 4.900 zł/m²

Domy w Sochoniach





od 310.000 zł

ul. Produkcyjna

od 3.600 zł/m²

WKRÓTCE ROZPOCZYNAMY BUDOWY:

DOLINA CISÓW inwestycja przy ul. Białostockiej / róg Nadawki

APARTAMENTY WESOŁA ul. Wesoła

Rezerwacje tel. **85 747 30 30**

Niebawem oferta jeszcze bogatsza! Sprawdź!

Mleczarstwo >> Eksperci uspokajają rolników. Twierdzą, że po zniesieniu kwot mlecznych...

Nie będzie tak źle

Na 99,9 proc. jest pewne, że kwoty mleczne zostaną zniesione – mówi Marta Skrzypczak, analityk BGŻ. – Ma to nastąpić w 2015 r. (po zakończeniu roku kwotowego).

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Co to oznacza dla producentów, którzy obawiają się, że może dojść do spadku cen mleka?

– Trudno powiedzieć czy rynek mleka zostanie rozregulowany – mówi Marta Skrzypczak. – A to dlatego, że większość państw członkowskich Unii Europejskiej dotychczas swoich kwot mlecznych nie przekraczała, a nawet nie zbliżała się do wyznaczonego limitu. Polska przekroczyła (i to nieznacznie) swoją kwotę krajową dopiero drugi raz w historii.

Według Marty Skrzypczak, w niektórych regionach Europy (należy do nich również i Polska), produkcja na pewno zostanie zwiększona. Oprócz Polski są to m.in. Francja, Irlandia, które mają bardzo duży potencjał. Pewien potencjał ma też Holandia i inne kraje położone na północy Europy. Z kolei kraje z południa Europy raczej będą zmniejszać produkcję mleka. Nie ma tam odpowiednich warunków.

– W początkowym okresie rzeczywiście spodziewamy się tego, że średnia cena skupu mleka może się obniżyć, także w Polsce – mówi Marta Skrzypczak.

Jednak i u nas południe kraju raczej będzie odchodzić od produkcji mleka. Już teraz produkcja skupia się głównie w woj. podlaskim, warmińsko-mazurskim, a na południu kraju pogłowie krów systematycznie maleje. Są tam bardzo rozdrobnione gospodarstwa.

A więc, Unia – jako całość – dużo więcej mleka produkować nie powinna. Widoczne będą natomiast przesunięcia w regionach.

– Patrząc długofalowo trzeba uwzględnić także to, że popyt na świecie przez cały czas będzie rósł – mówi analityk BGŻ.

Dodaje, że ceny może nie będą tak wysokie, ale nie powinny gwałtownie spadać.

– Wydaje mi się, że trudno jest mówić o jakimś wielkim rozregulowaniu – mówi Marta Skrzypczak.

Teraz także, co roku, były zwiększane kwoty mleczne, a ceny interwencyjne były obniżane. Nie ma zapasów interwencyjnych, a to one były takim ważnym elementem interwencji na rynku. Dlatego też w 2007 r. jednym z elementów decydujących o tym, że ceny artykułów mlecznych osiągnęły tak wysoki poziom było to, że w UE nie było zapasów interwencyjnych.



Po zniesieniu kwot mlecznych mogą nastąpić chwilowe zawirowania na rynku mleka. Jednak na dłuższą metę nie powinno być źle.

Analityk BGŻ przyznaje, że w Polsce kwoty trochę ograniczały produkcję mleka. Po wejściu do UE mieliśmy większy potencjał, eksport produktów mleczarskich też mógł być większy. Teraz możemy zacząć więcej produkować, bo robimy to taniej. Z drugiej strony, gdyby nie kwoty pewnie i ceny byłyby dotychczas nieco niższe.

– Na pewno uwolnienie kwot wpłynie na jakieś zawirowania na rynku w 2015-2016 r. – ocenia Marta Skrzypczak. – Ceny skupu obniżą się. Ale będzie to krótkoterminowe. Jeśli chodzi o długofalowe tendencje, to popyt w kolejnych latach przez cały czas będzie rósł. W krajach rozwijających się będzie przez cały czas rynek zbytu dla produktów mleczarskich.

Jej zdaniem trudno się dziwić temu, że i rolnicy, i mleczarnie obawiają się zniesienia kwot. Rolnicy dlatego, że obawiają się spadku cen. Mleczarnie natomiast, dzięki kwotom, miały ściślejsze relacje z rolnikami (rozliczanie, płacenie kar – to był element, który wiązał ze sobą te dwie strony). Teraz natomiast rolnikowi będzie łatwiej zmienić mleczarnię.

Łatwiej będzie też firmom zagranicznym wejść na nasz rynek. Będą mogły zachęcać do zwiększenia produkcji. Teraz rolnicy są ograniczeni kwotami, więc nie bardzo mogą to robić. Obawiają się, że przekroczą swoje limity. Podmioty zagraniczne, które już się pojawiają w Polsce, będą chciały się zaopatrywać u nas w surowiec, bo on jest tutaj tańszy. To może trochę u nas podnieść cenę mleka. Choć różnice w cenie pomiędzy Polską a innymi krajami europejskimi nie są duże, to Polska ciągle jest jednym z państw, w których mleko w skupie jest tańsze. Widać już, że wiele podmiotów zagranicznych jest zainteresowanych inwestycjami w naszym kraju.

Zawirowania na rynkach światowych są i będą. I na pewno producenci to odczują – będziemy mieć okresy bardzo wysokich cen i niskich.

– W ostatnich latach też to widzieliśmy i kwoty tutaj w niczym nie pomogły – mówi Marta Skrzypczak. – Rynek już teraz był rozregulowany.

A więc, choć na początku da się zauważyć spadek cen, później ustali się nowy poziom równowagi. Z drugiej strony producentowi mleka będzie łatwiej przejść od jednego podmiotu do drugiego.

Zniesienie kwot może być szansą dla tych największych gospodarstw, które są wyspecjalizowane. W mniejszych gospodarstwach koszty produkcji, w przeliczeniu na litr mleka, są wyższe. Gospodarstwa te mogą nie przetrwać okresu niższych cen. Badania pokazują, że w okresie niskich cen te małe i średnie gospodarstwa byłyby na minusie. Produkcja mleka w Polsce jest opłacalna w przypadku gospodarstwa, które ma 20 krów. Wówczas można mówić, że jest to gospodarstwo rozwojowe. ▲

Podsumowania >> Podlascy hodowcy chętnie chwalą się swoimi osiągnięciami

To był rok Diany

Ostatnie 12 miesięcy nie były złe dla podlaskich hodowców. Byli oni widoczni i w kraju, i za granicą.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Naszych rolników nie mogło zabraknąć na Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu, która odbywała się 12-14 maja. Z innymi hodowcami z kraju rywalizowali Sławomira i Krzysztof Zalewscy z Sikory, Regina i Jan Zawadzcy z Ciemnoszyj oraz Adam Pietruszyński ze Stradun.

Z Poznania nasi hodowcy wrócili z wiceczempionatem, który zdobyła krowa Diana (czerwono-biała) należąca do Sławomiry i Krzysztofa Zalewskich. Pomówi Mieczysław Kopiczko, selekcjoner z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. – W tym roku są one wymagane na wystawach. Można powiedzieć, że nie pokazaliśmy tego, co chcieliśmy, tylko to, co mogliśmy.

Ale, jak dodaje, już sam wyjazd na krajową wystawę można uznać za sukces.

Diana z hodowli Sławomiry i Krzysztofa Zalewskich reprezentowała także woj. podlaskie i kraj na czempionacie europejskim we Fryburgu, gdzie rywalizowały najlepsze krowy z Europy. Zajęła tam dobre 7. miejsce.

Nasi hodowcy zajmują również wysokie pozycje na Krajowej Liście 100 Najlepszych Krów Rasy Polskiej Holsztyńsko-Fryzyjskiej Uszeregowanych Według Indeksu Produkcyjnego. Krowa Eugeniusza Kurzyny ze wsi Jamiołki Godzięby zajmuje 7. miejsce. W sumie na liście tej znajduje się 10 krów z podlaskich hodowli. Lista ta ocenia krowy pod kątem indeksu produkcyjnego (opierającego się na przewagach białka i tłuszczu). Hodowcy mogą się dowiedzieć, w którym miejscu się znajdują. To daje im taki bodziec do dalszej pracy. Są tam też krowy, których linie powinno starać się kontynuować.



Diana na Czempionacie Europejskim. Oprowadza ją Dieter Hooss, fitter, który przygotowywał polskie krowy do tej imprezy.

Na listy w SHIUZ-ie Bydgoszcz weszły też nowe buhaje z podlaskich gospodarstw. Są one bardzo wysoko klasyfikowane. Od paru sezonów utrzymuje się na 1-2 pozycji Jegier Stanisława Żochowskiego z Kamińskich Wiktorów.

– Lista buhajów jest bardzo ważna dla hodowcy – dodaje Mieczysław Kopiczko.

Pozycja w katalogach ułatwia hodowcom wybranie nasienia buhajów. Uszeregowanie buhajów świadczy o tym jaki postęp one wniosą. Te lepsze mogą gwarantować szybszy postęp, poprawę wielu cech. Teraz w katalogu pojawił się nowy buhaj (Boater) Adama Piertuszyńskiego.

Mieczysław Kopiczko dodaje, że coraz trudniej jest odnosić sukcesy na arenie krajowej. Poziom hodowli w kraju wyrównuje się. Widać większą staranność w przygotowaniu zwierząt na wystawę. Trochę też przystopowały nas te badania. U nas hodowla rozwija się w gospodarstwach indywidualnych. Musimy mierzyć się z Ośrodkami Hodowli Zarodowej – większymi, silniejszymi, mającymi większe możliwości.

– Myślę, że ten rok nie był gorszy od poprzednich – mówi Mieczysław Kopiczko – Nie można obawiać się, że się cofamy. ▲

Sprawdź wybór!

leroymerlin.pl

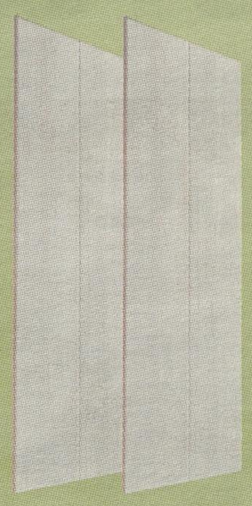
łazienki i kuchnie

Zostań bohaterem w swoim domu



HIT cenowy! ~~38,99~~ 29,96 m²
TANIEJ o 23%

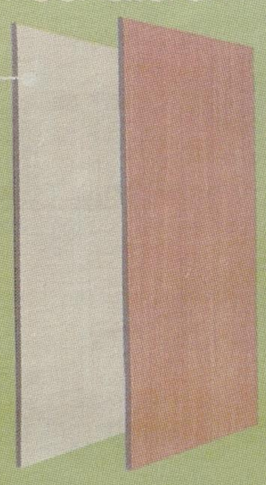
Glazura BALI
Wym.: 25 x 36 cm. Kolory: kremowy i brązowy. kod: 44494933,44494961. Akcesoria: dekor, listwa i mozaika BALI.



mrozoodporny

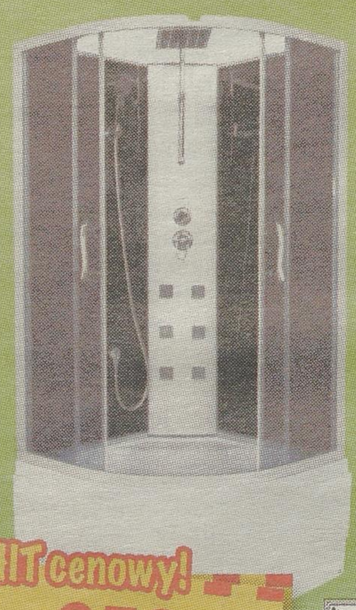
HIT cenowy! 19,99 m²
OFERTA SPECJALNA

Glazura NORWEGIA
Wym.: 30,3 x 50 cm.
Kolor: biały. kod: 44505370



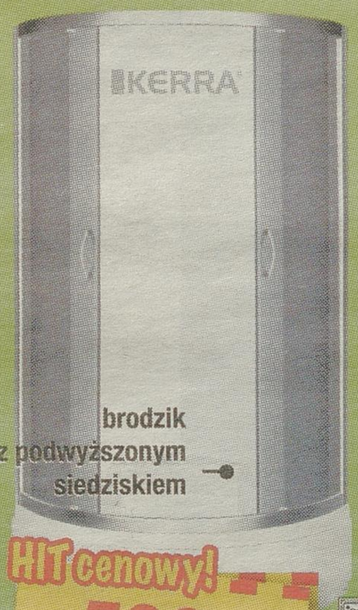
HIT cenowy! ~~32,99~~ 24,99 m²
TANIEJ o 24%

Gres szkliwiony FORREST
Wym.: 30 x 60 cm. Kolory: kremowy i pomarańczowy. kod: 44542260,44542274



HIT cenowy! 659,-
OFERTA SPECJALNA

Kabina z hydromasażem ROSA
Wym.: 80 x 80 cm. Wys.: 218 cm. Wyposażenie: 6 dysz masujących, deszczownica, wyprofilowane siedzisko w brodziku. kod: 44482074



HIT cenowy! 599,-
OFERTA SPECJALNA

Kabina prysznicowa AZALIA
Wym.: 90 x 90 cm. Wys.: 195 cm. Profile: chrom. Podwójne drzwi rozsuwane. kod: 44493470
Dostępna również o wym.: 80 x 80 cm.



HIT cenowy! 359,-

Wanna akrylowa OMEN
Asymetryczna, lewa.
Wym.: 145 x 95 cm.
kod: 44427320. Dostępna również wersja prawa.



HIT cenowy! 199,-
OFERTA SPECJALNA

WC kompakt DIEGO
Odpływ: poziomy.
Armatura spłukująca: 3/6 l.
kod: 44511915



HIT cenowy! ~~99~~ 79,-
TANIEJ o 20 zł

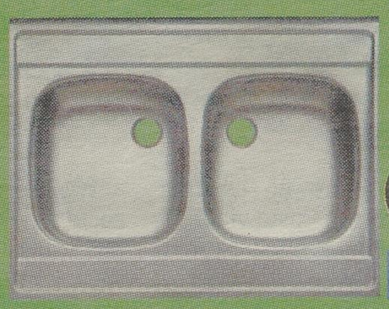
Bateria umywalkowa SIERRA
Kolor: chrom.
Korek automatyczny.
kod: 44259012



~~157~~ 137,-
TANIEJ o 20 zł

KORZYSTNY

Okap podszafkowy WK-7 P-3050
Szer.: 50 cm. Moc wentylatora: 100 W
kod: 44244641. Dostępne inne kolory.



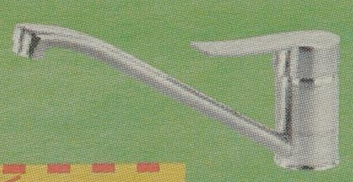
99,-

Zlewozmywak BASIL
Wym.: 60 x 80 cm.
kod: 43160236



68,95
OFERTA SPECJALNA

Przęsło TOP1
1,8 x 0,9-1,1m. kod: 44470755



~~87~~ 67,-
TANIEJ o 20 zł

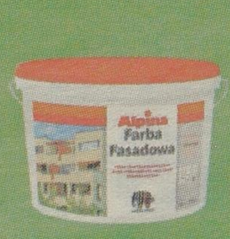
Kuchinox

Bateria zlewozmywakowa MADERA
Kolor: chrom. Głowica: 40 mm.
kod: 44192890



~~142~~ 119,-
TANIEJ o 23 zł

Impregnat do drewna DECORATOR
Poj.: 10 l. Dostępne różne kolory. kod: 44296525



~~136~~ 119,-
TANIEJ o 17 zł

Farba fasadowa ALPINA
Poj.: 10 l. Dostępne różne kolory.
kod: 44374701



HIT cenowy! 298,-

Zestaw mebli kuchennych SARA
Dł. zestawu: 1,8 m. Kolor: dąb sosna. Front z płyty laminowanej meblowej. W skład zestawu wchodzą: szafka zlewozmywakowa 80 cm, szafka z jedną szufladą 40 cm, szafka wisząca 80 cm, ociekacz, szafka wisząca 40 cm, szafka okapowa 60 cm. kod: 44421370. Cena nie obejmuje blatu, sprzętu AGD, zlewu baterii i akcesoriów kuchennych.

Oferujemy **program lojalnościowy**

Tylko posiadacze karty DOM otrzymują dodatkowe przywileje:

- **5 % rabatu** powitalnego na jednorazowe zakupy
- **10 % rabatu** na całodzienne zakupy za każde zebrane 1000 punktów
- specjalne oferty handlowe
- magazyn „Dom z pomysłem" za 1 grosz

LEROY MERLIN
dla domu, z pomysłem

Oferta ważna do 16.07.2013 r.
Białystok, ul. Hetmańska 18 i Produkcyjna 86

Aktualności >> Można wyremontować świetlicę, zorganizować dzieciom wakacje

Warto się starać o pieniądze dla wsi

Zamiast czekać, aż gmina da pieniądze na świetlicę, można wziąć sprawy we własne ręce. Potrzebna jest tylko grupka tzw. społeczników.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Dzisiaj możliwości pozyskiwania funduszy dla wsi są duże. Niektóre wsie już nauczyły się, jak z nich korzystać – zakładają stowarzyszenia, piszą projekty, czerpią „pełnymi garściami".

Takim wzorcowym przykładem tego, jak „z głową" korzystać z różnych dostępnych funduszy może być wieś Zajki (gm. Trzcianne). Tutaj funkcjonuje Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Zajkowskiej, które pisze projekty i pozyskuje pieniądze na rozwój wsi.

– Bardzo dobrze układa się nam współpraca z wójtem gm. Trzcianne i z naszym miejscowym Zespołem Doradztwa Rolniczego w Mońkach – podkreśla Wojciech Zalewski, sołtys wsi Zajki, który w minionym roku w plebiscycie „Nasz sołtys" zajął drugie miejsce. – To oni pomogli założyć nam stowarzyszenie.



Wojciech Zalewski, sołtys wsi Zajki prezentuje świetlicę. To tylko jedno z wielu przedsięwzięć, które mieszkańcom wsi udało się sprawnie zrealizować.

Mają już prawie wszystko

Wspomina, że na początku wszyscy we wsi podchodzili do tego z niedowierzaniem.

– Początkowo projekty niezbyt nam wychodziły – opowiada. – Pierwszym, który udało nam się przeforsować był projekt dotyczący centralnego ogrzewania w świetlicy.

Później stowarzyszenie składało wnioski na wyposażenie świetlicy. Dzięki temu znajdują się tutaj wszelkie możliwe sprzęty: komputery, telewizor, piłkarzyki, stół bilardowy, jest też zrobione dobre nagłośnienie. Kiedy siedem lat temu w pracowni komputerowej został założony internet, ustawiała się przed nią kolejka. Dzisiaj jest już inaczej, bo ludzie mają internet w domach.

Stowarzyszenie pisze też systematycznie wnioski dotyczące organizowania zajęć dzieciom podczas wakacji. Robi to co roku.

– Dzieci w Zajkach mają zagospodarowany czas, przyjeżdżają osoby, które prowadzą im w świetlicy różne ciekawe zajęcia – opowiada Wojciech Zalewski. – Firma cateringowa przywozi obiady i podwieczorki. Dzieci wyjeżdżają na różne wycieczki.

Realizowany był też projekt dla kobiet mieszkających we wsi. M.in. mogły skorzystać z wyjazdu nad morze.

Jednym z ostatnich projektów było zagospodarowanie terenu wokół świetlicy. Został zrobiony tam grill, nasadzone rośliny. Mieszkańcy Zajek chcą i mają się gdzie spotykać, integrować.

– Pod koniec kwietnia robiliśmy piknik rodzinny – opowiada Wojciech Zalewski. – Za darmo wystąpiło siedem zespołów disco polo. Były atrakcje dla dzieci, np. tzw. dmuchańce.

W Zajkach odbywał się też zjazd seniorów z okolicznych miejscowości.

W minionym roku w Zajkach został położony nowy asfalt na drodze prowadzącej przez wieś.

– Wprawdzie mieliśmy asfalt, ale był on zniszczony – mówi Wojciech Zalewski.

Brakuje już pomysłów

– Teraz przymierzamy się do kolejnego wniosku, tylko brakuje nam już pomysłu – przyznaje sołtys wsi. – Myślimy o budowie boiska dla młodzieży.

W pisaniu wniosków pomaga im moniecki ZDR. Sołtys przyznaje, że przez te wszystkie działania wieś jest bardzo zintegrowana, ludzie spędzają razem czas. Są chętni do pomocy.

– Naprawdę warto trochę się postarać, bo naprawdę widać efekty – podkreśla Wojciech Zalewski. – Myślę, że w każdej wsi mogłaby się znaleźć grupa osób, które zajęłyby się tymi rzeczami.

Dodaje jednak, że trzeba działać przez cały czas, bo nie warto zakładać stowarzyszenia po to, by napisać jeden wniosek. Wprawdzie, w niektórych projektach wymagane są fundusze własne, ale i w tym przypadku można znaleźć jakieś wyjście. Na przykład starać się o fundusze sołeckie, które można byłoby przeznaczyć na wkład własny przy tego typu przedsięwzięciach.

Trudno zliczyć wszystkie wnioski

Problemów z pozyskiwaniem unijnych funduszy nie ma też stowarzyszenie BARWA działające we wsi Dobrzyniówka.

– Osiem lat temu napisałam wniosek konkursowy do fundacji polsko-amerykańskiej „Równać szanse" – mówi Danuta Bagińska, prezes stowarzyszenia, a zarazem pracownik Zespołu Doradztwa Rolniczego w Białymstoku.

O takiej możliwości dowiedziała się podczas wyjazdu służbowego.

– Mieszkałam w pokoju z koleżanką z województwa lubelskiego, która opowiedziała mi o tym, że pisze takie wnioski – tłumaczy. – Opowiedziała mi o wszystkich szczegółach.

Pierwszy wniosek był realizowany wspólnie z miejscowym gimnazjum. Dotyczył dzieci na obszarach wiejskich. Zorganizowane zostały zajęcia dla dzieci i młodzieży. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem.

Warunkiem otrzymywania dotacji było założenie stowarzyszenia. I tak powstała BARWA, było to sześć lat temu.

– Ale i tak się do tego przymierzałam, bo była taka potrzeba – mówi Danuta Bagińska. – W naszej wsi, w Dobrzyniówce, nie ma ani świetlicy, ani domu kultury, nie było gdzie przeprowadzić zebrania, dzieci nie miały co zrobić z wolnym czasem.

Później były kolejne wnioski. Stowarzyszenie pozyskało m.in. fundusze na zakup strojów dla zespołu folklorystycznego Barwianki. Dużo przedsięwzięć było związanych z edukacją. Organizowane były różne kursy.

– W tym roku pozyskaliśmy fundusze z Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska i we własnym zakresie przeprowadziliśmy remont lokalu, który „zajmuje" stowarzyszenie – opowiada Bagińska. – Mieści się on w pomieszczeniu wydzierżawionym od spółdzielni. Dostaliśmy m.in. pieniądze na zakup mebli.

Jak tłumaczy, siedziba stowarzyszenia mieści się w Rafałówce. Jednak większość działań, przede wszystkim te skierowane do dzieci, jest prowadzonych w Dobrzyniówce. W Rafałówce funkcjonuje bowiem Wiejski Dom Kultury (z etatowym pracownikiem), tam więc nie ma takiej potrzeby.

– U nas nie ma nawet świetlicy wiejskiej, mamy tylko to pomieszczenie, które nam nieodpłatnie wydzierżawił prezes spółdzielni – tłumaczy prezes BARWY.

Szczególnie dużo na działalności BARWY korzystają dzieci.

– Co roku organizujemy im wakacje – mówi Danuta Bagińska. – Mogą liczyć na ciekawe zajęcia, wyjazdy. Zawsze coś się dzieje.

Dorośli też chętnie uczestniczą w – organizowanych za pieniądze pochodzące z dotacji – kursach.

Nie poddadzą się

Grupa Aktywnych Mieszkańców działa we wsi Długosze.

– Jeszcze nie udało nam się pozyskać pieniędzy, ale będziemy pisać kolejne wnioski – zapowiada Elżbieta Bućko, sołtys wsi.

Mieszkańcy chcą zagospodarować teren wokół świetlicy: poprawić ogrodzenie, zasadzić drzewka.

– Miał to być tzw. plac integracji – tłumaczy sołtys Długoszy.

Niewielką kwotę na ten cel udało się pozyskać w starostwie (z funduszu ochrony środowiska). Na remont świetlicy wieś wykorzystała pieniądze z funduszu sołeckiego.

Zdaniem pani sołtys warto działać. I, co ważne, we wsi jest grupa osób, które działają aktywnie.

– Jestem bardzo zadowolona ze współpracy z mieszkańcami – dodaje Elżbieta Bućko. – Jeśli trzeba, to chętnie pomagają we wszystkim.

reklama

HEKPASZ
SPRZEDAŻ
Mieszanki, koncentraty, premixy, preparaty mlekozastępcze firm:
Sano, De heus, Schaumann
ceny hurtowe (całe palety) netto:
- kreda (30 kg) - 300,00/tona
- soda(25 kg) - 1240.00/tona
- sól kamienna (25 kg) - 420.00/tona
- lizawka M - 6,20/szt.
- lizawka z selenem - 6.80/szt
- lizawka zwykła - 5.40/szt

18-200 Wysokie Mazowieckie ul. Kościelna 47,
tel. 86 275 2330 kom. 606971911 fax 86 2759049
e-mail: hwaszaczuk@neostrada.pl

74198129w01a

Lepsza w każdej rundzie

Duża wydajność
System błyskawicznego wyładunku do 5 sekund w prasie serii 900

Niższe koszty
Wyższa gęstość beli zapewnia mniej czasu na polu i niższe zużycie paliwa

Innowacyjność
Automatyzacja pracy prasa-ciągnik w prasie serii 900

Wyższy komfort pracy
Centralne smarowanie łańcuchów

Sklep internetowy:
WWW.SKLEP.CONTRACTUS.PL



SPOTKAJMY SIĘ W POLU

Atrakcyjne finansowanie już od 1,83 %

Contractus
www.contractus.jd-dealer.pl

ul. Elewatorska 14 15-620 Białystok
tel. 85-662-66-77
e-mail: bialystok@contractus.pl

ul. Piłsudskiego 40A 19-200 Grajewo
tel. 86 272 38 65
e-mail: grajewo@contractus.pl

ul. Szosa Do Mężenina 3 18-400 Łomża
tel. 86-473-11-79
e-mail: lomza@contractus.pl

JOHN DEERE

ul. Ciechanowiecka 43 17-300 Siemiatycze
tel. 85-655-04-58
e-mail: siemiatycze@contractus.pl

ul. Kresowa 58 16-100 Sokółka
tel. 85 711 46 60
e-mail: sokolka@contractus.pl

ul. Bakałarzewska 19 16-400 Suwałki
tel. 87 56 50 164
e-mail: suwalki@contractus.pl

Schäffer Lader
Kverneland
steinmann
JOSKIN
FMH
SAUTER
UNIA

7390913w01a

Biznes na wsi >> Miniprzetwórni mogłoby powstawać więcej, gdyby nie przepisy

Rolnicy stawiają na przedsiębiorczość

Coraz więcej gospodarzy przekonuje się, że nie sztuką jest zasiać i zebrać plony, ale dobrze je sprzedać.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Na sprzedaży nieprzetworzonych produktów zarobić jest trudno. Dużo większe możliwości daje mała przetwórnia zlokalizowana we własnym gospodarstwie.

– Widać, że rolnicy zaczęli się interesować zakładaniem takich przetwórni – mówi Bożena Pruszyńska z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Wcześniej bali się licznych obwarowań, szczególnie ze strony SANEPID-u. Teraz zobaczyli, że wszystko jest „do przejścia". Na terenie woj. podlaskiego powstają głównie przetwórnie mięsne, w których produkuje się tradycyjne wędliny oraz przetwórnie owoców i warzyw. Wcześniej powstawało więcej serowarni.

– W ostatnim czasie widoczny jest trend do zakładania przetwórni w gospodarstwach ekologicznych – mówi Bożena Pruszyńska.

Dodaje, że na te produkty trudno jest znaleźć rynek zbytu (za wyższą cenę) i dlatego rolnicy zaczynają sami je przetwarzać. Specjalistka z PODR-u ocenia, że ciągle największą barierą są przepisy. Pewną zachętą były fundusze unijne, ale w nowym PROW-ie zostaną one bardzo ograniczone.



Małgorzata Wojtach w sklepie przy zakładzie masarskim

Jedną z osób, które zdecydowały się na założenie własnej masarni jest Małgorzata Wojtach. Wraz z mężem Krzysztofem prowadzi w Szpakowie gospodarstwo nastawione na produkcję trzody chlewnej. Jej masarnia funkcjonuje dopiero od dwóch miesięcy, ale rolniczka twierdzi, że nie żałuje swoje decyzji.

– Przede wszystkim chciałam produkować i oferować ludziom dobre wędliny – mówi. – Ta żywność produkowana masowo jest zupełnie inna.

Wspomina, że zanim zaczęła realizować swoje marzenia, miała poważne obawy.

– Można powiedzieć, że obawiałam się wszystkiego – mówi rolniczka ze Szpakowa. – I wymagań weterynaryjnych i tych ze strony SANEPID-u, a najważniejsze było, by nie przeinwestować.

Inwestycja kosztowała około 700 tys. zł, ale jak zapewnia pani Małgorzta, masarnia jest wyposażona skromnie – bez żadnych szaleństw. Dofinansowanie z programów unijnych będzie stanowić trochę mniej niż połowę kosztów.

– Chcę rozwijać ten kierunek produkcji – deklaruje. – Myślę o wynajęciu jakiegoś lokalu na zewnątrz, np. w Białymstoku.

W tym roku małą przetwórnię uruchomili także Hanna i Robert Backielowie, sadownicy z podbiałostockich Łysek. Zamiast sprzedawać jabłka za grosze do przetwórstwa postanowili sami tłoczyć soki. Opowiadają, że o tym przedsięwzięciu myśleli od dawna, ale kiedy w minionym roku nad ich sadem przeszła burza gradowa i większość owoców można było sprzedać tylko do zakładów przetwórczych, postanowili działać.

– Mieliśmy dużą sortownię, więc tam wygospodarowaliśmy miejsce na tłocznię – opowiada Robert Backiel. – Pozwoliło to obniżyć koszty.

Ale i tak przedsięwzięcie to pochłonęło 400 tys. zł. Najdroższa była linia do tłoczenia soków, pomimo tego, że Backielowie zdecydowali się na polską produkcję – tańszą, ale jak twierdzą wcale nie gorszą.

Sadownicy opowiadają, że pracy było mnóstwo, bowiem wymogi ze strony SANEPID-u są duże. Ale jak widać na ich przykładzie, można je spełnić (i to szybko). W grudniu pani Hanna zarejestrowała firmę, a już wczesną wiosną w tłoczni popłynęły pierwsze soki.

Backielowie deklarują, że soki będą produkować tylko z jabłek i marchwi wyhodowanych we własnym gospodarstwie. Mają 20 ha sadu i prowadzą tzw. integrowaną produkcję sadowniczą (muszą przestrzegać określonych norm, a jabłka są badane laboratoryjnie).

reklama

Agro HANDEL
Grażyna i Marcin Tyszko
ARTYKUŁY DO PRODUKCJI ROLNEJ
MATERIAŁY BUDOWLANE
18-300 ZAMBRÓW - Cieciorki 24b
tel: (86) 475 00 33 kom:606 308 706

reklama

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie. Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
Operacja realizowana przez Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie podlaskim wspólnie z Podlaskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

XX REGIONALNA WYSTAWA ZWIERZĄT HODOWLANYCH
I DNI Z DORADZTWEM ROLNICZYM
Szepietowo, 29-30 CZERWCA 2013 R.
AGROARENA
PATRONAT HONOROWY:
• Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi • Wojewoda Podlaski
• Marszałek Województwa Podlaskiego
• Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
• Prezes Agencji Rynku Rolnego
• Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych
• Prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka
• Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
• Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych
INFORMACJE:
PODR Szepietowo; tel. 86/ 275 89 44; fax 86/ 275 89 51; e-mail: targi@odr-szepietowo.pl; www.odr.pl

IMPORTER

Termitech

CENTRALNE ODKURZACZE

KOMINKI

WENTYLACJA OGRZEWANIE

Białystok, ul. I Armii W.P. 8 D
tel. 85 662 37 47

www.termitech.com.pl

A74340w01a

Mieszkania na osiedlu
"Leśna Dolina"
przy ul. Św. A. Boboli
na prawach odrębnej własności

SŁONECZNY STOK
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Super Oferta



Wystarczy wpłacić 1/3 wartości mieszkania
- a klucze i akt notarialny otrzymasz od ręki
2/3 płatne w ciągu 5 lat
z oprocentowaniem 1% w skali roku od niespłaconej kwoty

Białystok ul. Armii Krajowej 7, pokój 103 Tel.85/662-48-01
www.sm-slonecznystok.pl



Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3, tel. (85) 651 61 12, fax (85) 651 82 79
www.multiauto-honda.pl e-mail: sprzedaz@multiauto-honda.pl

W zależności od wybranej wersji zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,6 do 7,7 l/km; emisja CO_2 - od 149 do 180 g/km.
Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na www.honda.pl

S7405113w01a

www.struga.pl

utylizujemy
Twoje problemy



* dofinansowanie na zasadach ustalonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 2008 r. w sprawie realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (Dz. U. z 2008 r. Nr 22, poz. 121, z późn. zm.)

pogotowie
utylizacyjne

Olecko
87 520 20 51
604 519 995

Wysokie Mazowieckie
602 728 987
696 438 781

STRUGA S.A., Jeziorka Struga 3, 88-111 Rojewo, tel. 52 351 10 90, tel./fax 52 351 25 24
struga@struga.pl, www.struga.pl

A13213w02a

Platinum AGRO

ORLEN OIL

NOWA LINIA PRODUKTÓW DO NOWOCZESNYCH MASZYN ROLNICZYCH

SPRAWDZA SIĘ NA KAŻDYM POLU



Pewne działanie każdego układu

Maksymalna Ochrona

Skuteczny w każdej temperaturze

Oszczędność Paliwa

PLATINUM AGRO TO NOWA, „ZIELONA" LINIA ŚRODKÓW SMARNYCH OPRACOWANA SPECJALNIE DLA NOWOCZESNYCH MASZYN ROLNICZYCH.

Najnowsza technologia wykorzystana w olejach **PLATINUM Agro** daje gwarancję bezpieczeństwa maszyn i urządzeń pracujących w rolnictwie.

Oleje **PLATINUM Agro** tworzą trwały film olejowy w pełnym zakresie użytkowania oraz skutecznie neutralizują kwaśne produkty spalania. Zwiększają ochronę przed korozją, a tym samym wydłużają bezawaryjny czas pracy maszyn.

Doskonałe właściwości smarne przekładają się na oszczędności związane z wydłużeniem okresów między wymianami i zmniejszeniem zużycia paliwa.

Wysokiej jakości oleje silnikowe, przekładniowe, hydrauliczne oraz wielofunkcyjne **PLATINUM Agro** spełniają wymagania czołowych producentów maszyn rolniczych takich jak: John Deere, Massey Ferguson, Case, New Holland, Same, Deutz-Fahr, Claas, Fendt, Zetor i Ursus.

ZIELONA LINIA PLATINUM AGRO ZAPEWNIAJĄC BEZAWARYJNĄ PRACĘ TWOICH MASZYN SPRAWDZI SIĘ NA KAŻDYM POLU.



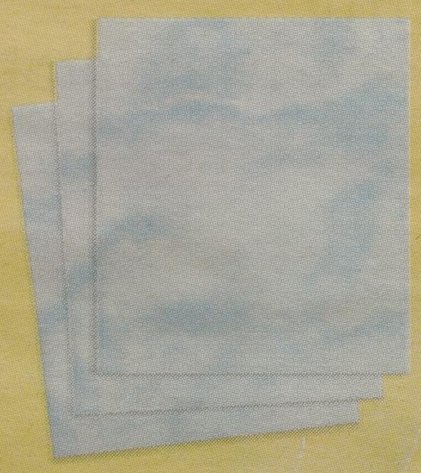
Wymień olej na **PLATINUM**

ZESKANUJ **KOD**
DOBIERZ OLEJ

www.orlenoil.pl
Infolinia: 0 801 102 103

NISKIE CENY

Glazura AURA



• 20 x 25 cm

44,98 m²

godziny otwarcia:
poniedziałek - sobota: 7.00 - 21.00
niedziela: 9.00 - 20.00
dojazd autobusem linii 24

BEZPŁATNE PORADY ARCHITEKTA



BEZPŁATNE PROJEKTOWANIE KUCHNI

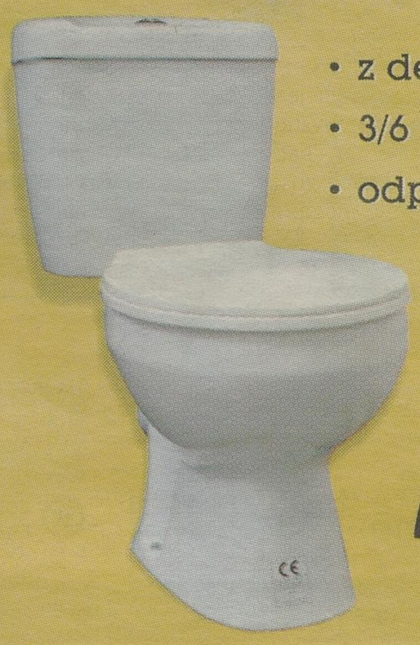
castorama
Budujesz Remontujesz Urządzasz

BIAŁYSTOK
ul. NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH 13

tel. (85) 67 85 100

DZIEŃ PO DNIU

Kompakt WC „SERAM"



• z deską
• 3/6 L
• odpływ poziomy

Nikomu nie pozwolimy pobić naszych cen !

128,-

Wełna KNAUF EKOROLKA

• grubość 150 mm
• λ - 0,044
• rolka - 6,6 m
• cena rolki: 51,15,-

4,75 m²



Oferta ważna do wyczerpania zapasu.

7435313w01a